

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie i 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 299

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 30 grudnia 1937 r.

Rok XXXi.

Tatarescu przegrał.

W Rumunii stała się rzecz niesłychana. Rząd przeprowadzający wybory przegrywał! Jeszcze w czwartek ub. tygodnia, idąc za wiadomościami „Prager Presse“ mogliśmy byli przypuszczać, że trzy czwarte mandatów dostanie się koalicji zmontowanej przez premiera Tatarescu. Tymczasem dokładniejsze obliczenia rozwiły te przypuszczenia całkowicie ku największemu zdumieniu całej opinii światowej.

Rumuńska ordynacja wyborcza uchwalona przez liberałów w 1926 r. przewiduje, że partia zdobywająca 40 proc. głosów otrzymuje jako premię połowę mandatów. Druga zaś połowa zostaje podzielona proporcjonalnie do uzyskanych głosów. W konsekwencji zwycięzca otrzymuje przeciętnie trzy czwarte miejsc w parlamencie. I ponieważ rząd umie „robić“ wybory, więc też i zwycięża. Aby jednak ta sama partia nie rządziła w nieskończoność, król powierza przeprowadzenie wyborów opozycji, gdy wyczuwa wzrost jej siły.

Król Karol powinien był oddać rządy narodowej partii chłopskiej tzw. „zaraniściom“. Wyląkł się jednak ich tendencji lewicowych. Powierzył więc po krótkim przesileniu władzę z powrotem przywódcy liberałów. Ten, aby się wzmocnić zawiązał szereg porozumień wyborczych. Nie licząc małej grupy prof. Jorgi, połączył się przede wszystkim z faszystowskim można by powiedzieć odłamem zaraniistów Vaida-Voevodem, twórcą „Frontu rumuńskiego“, który na swych sztandarach wypisał hasło „Numerus Valachicus“ (Rumunia dla Rumunów).

Idąc wyraźnie na prawo i biorąc pod uwagę zwrot opinii społeczeństwa rumuńskiego w tymże kierunku i przeciw żydom, Tatarescu po raz pierwszy porzucił tradycyjną koalicję liberałów z żydami i zamiast tego związał się z przedstawicielami niemieckiej mniejszości, wyznającymi hasła „nazistowskie“. Musiał tak uczynić pod wpływem Vaida-Voevody i naturalnie naraził sobie całą prasę, pozostającą pod dyktandem żydowskich kapitałów. Jego obecna przegrana to dowód, że żydzi rumuńscy potrafią być w wyborach silniejsi od rządu! Tatarescu zamiast tak pożądanego 40 procent głosów skupił na swoje listy tylko 38. Zamiast przynależącej większości będzie w parlamencie w mniejszości. Na 387 deputowanych będzie miał tylko 152.

Na drugim miejscu według liczby zdobytych miejsc wejdzie narodowo-chłopska partia czyli tzw. „zaraniści“. — 86 mand., odpowiednio do 22% głosów. Są oni bardziej liberalni od liberałów i w ciągu pierwszych dziesięciu lat powojennych byli uważani za rewolucjonistów. Potęga tej partii została złamana rozłamem. To, co zostało, skupiło się pod rozkazami swego starego przywódcy Maniu, który ostatnio przez długi czas odsunął się był od czynnej polityki.

Najbardziej interesującą rzeczą był jednak fakt, że zaraniści Maniu, pokłóceni śmiertelnie ze swym pravicowym odłamem Vaidy-Voevody, sami poszli do wyborów w bliskim kontakcie z bardziej skrajnymi faszystami spod znaku „To-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Senat zmieni ustawę o ochronie lokatorów na korzyść właścicieli nieruchomości.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Mimo trwających jeszcze ferii świątecznych senat wznawia swe prace. Na dziś zwołane zostało posiedzenie senackiej komisji prawniczej dla rozpatrzenia uchwalonego przez sejm projektu zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Sprawa ta będzie dyskutowana dziś ewent. i w dniu jutrzejszym, po czym wejdzie na plenum senatu dla ostatecznego uchwalenia we wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r. Zmiana ochrony lokatorów była przedmiotem zainteresowania szerokich kół społeczeństwa, nie znalazła jednak odpowiedniego zrozumienia w

sejmie. Jak wiadomo, w czasie debaty na plenum sejmu nad tym projektem na sali było zaledwie pięćdziesięciu kilku posłów. Właściciele realności w swych zabiegach wykazali dużo energii, nie zaniebując żadnej okazji dla przeprowadzenia swych postulatów.

Przed świętami w senacie odbyło się posiedzenie klubu usprawnienia techniki parlamentarnej, w którym każdy projekt ustawy przed rozpatrzeniem przez komisję jest omawiany, przy czym niejednokrotnie wysłuchiwane są opinie rzeczoznawców. Tym razem zaproszono jedynego rzeczoznaw-

cę tj. prezesa związku właścicieli realności Schimmla, byłego posła na sejm z ramienia BBWR. Zapewne pan prezes zdołał swoją wymową przekonać „niezorientowanych“ senatorów, gdyż — jak krąży pogłoski — projekt ma ulec w senacie dalszym zmianom na korzyść właścicieli realności. Prawdopodobnie udzielone przez sejm pełnomocnictwa dla rządu co do ewentualnego przedłużenia ochrony dla mieszkań trzypokojowych zostaną skreślone. Oczywiście, że w tym wypadku projekt ustawy musiałby wrócić do sejmu dla przyjęcia czy też odrzucenia poprawki senatu. (r.)

Żydzi nie chcą jechać na Madagaskar.

Tylko zdecydowana postawa społeczeństwa może ich zmusić do emigracji.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Prasa żydowska przy każdej sposobności wysuwała argumenty, że mnóstwo żydów pragnęłoby z Polski emigrować, ale nie może, bo wrótka zostały przed nimi zamknięte.

Obecnie półrządowa agencja PIP ogłasza, że zorganizowanie akcji osiedleńczej na Madagaskarze układa się zasadniczo pozytywnie, co znalazło m. in. wyraz w rozmowach, przeprowadzonych przez ministra Becka z ministrem francuskim Delboscem. Projekt tej emigracji będzie mógł liczyć na poparcie również rządu francuskiego.

W związku z wytworzonym obecnie stanem rzeczy zapytuje się publicysta sen. Koskowski w „Kurierze Warszaw-

skim“ czy pisma żydowskie i taką inicjatywę nazwą objawem niemocy i bezradności?

Czy znowu usłyszymy, że hasło emigracji zapalestyńskiej nie posiada dla żydów żadnej siły atrakcyjnej? I pisze dalej:

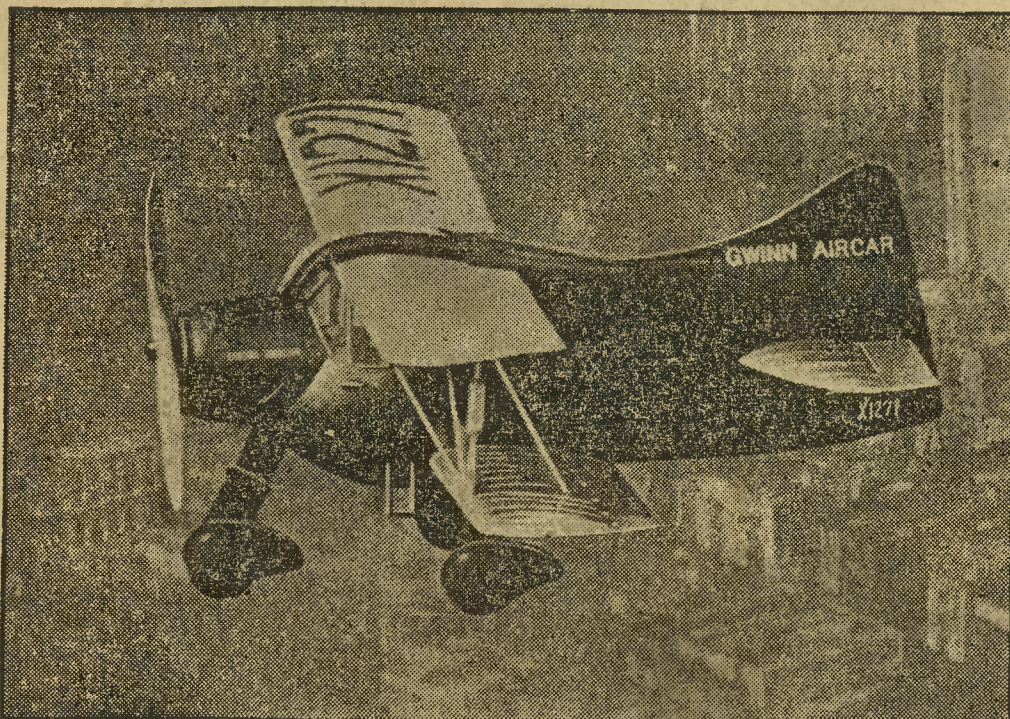
„Pytania powyższe mają wagę zasadniczą, ponieważ bez współdziałania żydów nic w tym względzie nie może liczyć na powodzenie, ponieważ bez pomocy żydów nie będzie żadnej emigracji, czyli nie będzie podjęty najważniejszy środek łagodzenia kwestii żydowskiej. A co wtedy?

Któżby mógł nazwać roztropną polityką zamykanie sobie drzwi przed

wszelkimi rozwiązaniami rozsądnymi, nawet przed wszelkimi ich próbami?”

Zauważyć chcemy, że pan sen. Koskowski niewątpliwie zna równie dobrze żydów, jak zna i społeczeństwo ziem zachodnich. Żydzi na wszelkie propozycje emigracji z Polski odpowiedzą jednym słowem: nie możemy! Uznają oni tylko argumenty tak przekonywujące, jak argument siły i to nie koniecznie siły pięści, ale zdecydowanego i konsekwentnego bojkotu, który dla nich jest najcięższym uderzeniem: bojkot gospodarczy, bojkot kulturalny, oddzielenie się zupełnie społeczności polskiej od gęty żydowskiej. Takie argumenty zdolne będą przywołać żydów do porządku i do rozsądku. Dziś oni są tylko beczelni. (r)

Samolot dla każdego.



Najnowszy model amerykańskiego samolotu popularnego odznacza się nie tylko niską ceną, ale i pewnością konstrukcji, a przede wszystkim łatwością obsługi, gdyż cały system sterowy ma urządzenie tak jak w samochodzie. Każdy może wsiąść — i lecieć.

Leszcze jedno japońskie ubolewanie.

Tokio, 29. 12. (PAT.) Japońskie władze wojskowe ogłosiły sprawozdanie z dochodzenia w sprawie „Lady Bird“. Sprawozdanie zrzuca odpowiedzialność z armii japońskiej, powołując się na mgłę i nieostrożność okrętów cudzoziemskich, przebywających w pasie zaciętej bitwy, pomimo ostrzeżenia ze strony japońskich władz konsularnych. Sprawozdanie kończy się następującymi słowami: „Wszyscy znający warunki, istniejące na polu bitwy, gdzie nieoczekiwane i nadzwyczajne wydarzenia są rzeczą częstą zrozumieją, że bombardowanie kanonierki nie było umyślne. Tym niemniej ubolewamy szczerze z powodu tej nieszczęśliwej sprawy“.

Zacieśnia się pierścień pogoni za bandytą Maruszczyką.

Kielce, 29. 12. (PAT.) Pierścień gestych patroli policyjnych, biorących udział w obławie za zbiegłym bandytą Maruszczyką, zaczyna zacieśniać się wokół powiatu radomskiego. Wszystkie możliwe drogi ucieczki zamyka drugi pierścień policji tak, że uchodzi za rzecz niemożliwą, aby krwawy zbir mógł wydostać się z matni. Stan zdrowia współnika Maruszczyki, przebywającego w szpitalu radomskim, Józefa Kaszewiaka po dokonanej operacji uległ poprawie. Za kilkanaście dni — według opinii lekarzy — bandyta całkowicie powróci do zdrowia i wkrótce po tym stanie przed sądem.

Tatarescu przegrał.

(Ciąg dalszy.)

„tul pentru tara” (Wszystko dla kraju) znanymi znacznie lepiej jako „żelazna gwardia”. Dłaczego Maniu zawarł tego rodzaju koalicję, czy tylko zawieszenie broni z p. Corneliu Codreanu, trudno dociec. Widocznie wyobrażał sobie, że liberalowie stanowią większe niebezpieczeństwo dla jego partii i zawiódł się na całej linii, gdyż żelazni gwardziści zdobyli 66 mandatów zamiast posiadanych 14-tu!

Poza stronnictwem „Wszystko dla kraju” jako czwarte co do siły znajduje się w parlamencie **partia chrześcijańsko-narodowych Guzy i Gogi**, która jest w rzeczywistości skrajnie faszystowska. Jest ona również antysemitka i nosi w godle swastykę, co prawda znacznie wcześniej niż to zrobił sam Hitler. Zdobyła ona 39 miejsc w parlamencie.

Z powyższego przeglądu wynika, że Rumunia rozporządza aż **trzema ruchami pravicowymi**, które wywierają swój wpływ na życie kraju, nie tylko idąc samodzielnie, ale i sprzymierzając się ze swymi wrogami. Dochodzi przy tym do takich sytuacji, że na listach zaraniści kandydował Titulescu, którego „żelazna gwardia” obiecywała zgładzić i która mimo tych obietnic znalazła się w wyborczej koalicji ze swym wrogiem. Pamiętać bowiem trzeba, że właśnie Titulescu przyczynił się najbardziej do rozwiązania tego ugrupowania po zamordowaniu premiera Ducu, dokonanego jak wiadomo przez „gwardzistów”.

Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Rumunii stała się **bardzo nieprzejrzysta**. Powierzenie rządów p. Godze, przywódcy chrześcijańsko-narodowych (patrz depesze) jest eksperymentem, którego skutki trudno ocenić. Należy się domyślać, że liberalowie p. Tatarescu obiecali przychylną neutralność dla chrześcijańsko-narodowych. Inaczej nowy rząd nie mógł by się ostać w oparciu o 39 głosów. Z drugiej znów strony widać, że król Karol, który ma bardzo wiele do powiedzenia, chce wrzucić pravicę do rządów i uczynić ją „regierungsfähig”. Eksperyment ten zasługuje na baczną uwagę.

Dojście do władzy Gogi będzie musiało wywrzeć duży wpływ na politykę zagraniczną. Wprawdzie faszyci nie mogą dyktować swej woli, ale trzeba się liczyć z ich programem, który zapowiada **wystąpienie Rumunii z Lona Malej Ententy, Ententy Bałkańskiej i porzucenie sojuszu z Francją**. Zamiast tego projektują oni całkowite oparcie o Niemcy i Włochy i skierowanie się frontem obronnym przeciw Sowietaom.

W odniesieniu do Polski wybory poszły po linii utrzymania ścisłego sojuszu z Polską. Jest za nim Tatarescu ze swymi liberalami i pośrednio wszystkie odcienie faszystowskie. (Gorętsi faszyci są z Polski niezadowoleni jako zbyt antyniemieckiej). Przeciwnikami i zwolennikami współpracy z Rosją są tylko zaraniści Maniu. Na tym więc froncie nie możemy się spodziewać żadnych niespodzianek. Goga jest wypróbowanym naszym przyjacielem.

St. Strąbski.

Anglicy burzą wsie arabskie.

Jerozolima, 29. 12. (PAT). Jak wynika ze słów uciekinierów z północnej części Palestyny, podczas ostatnich utarczek zostały zburzone **wsie Arabiah i Ahsanlah**. Operacje, mające na celu rozproszenie terrorystów, trwają nadal. Lotnictwo wykryło dwie bandy w rejonie Tulharemu. Milicja zaatakowała terrorystów, którzy zbiegli. W wyniku tej utarczki doszło do **nowych aresztowań**.

Niemcy agitują wśród Arabów.

Londyn, 29. 12. (PAT). „Daily Herald” donosi, iż wczoraj wyjechała z Jaffy do Niemiec na zaproszenie niemieckiego ministerstwa propagandy **wycieczka 15 Arabów**, w skład której wchodzi kaznodzieje, dziennikarze i nauczyciele. **Koszty przejazdu i utrzymania ponosi rząd niemiecki**. Spodziewane są jeszcze dalsze tego rodzaju wycieczki.

Goga tworzy rząd w Rumunii.



Nowy premier Rumunii.

Na czele nowego rządu rumuńskiego stanął pravicowy radykał — przywódca narodowo-chrześcijańskiej partii chłopskiej Oktawian Goga (na zdjęciu — w płaszczu).

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych premier Tatarescu przyjęty był w pałacu na nadzwyczajnej audyencji, podczas której złożył dymisję gabinetu. O godz. 18 przyjęty został na audyencji p. Goga, prezes partii narodowo-chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu

oświadczył, iż król powierzył mu utworzenie nowego rządu.

Należy podkreślić, że nowy premier Goga jest prezesem polsko-rumuńskiego towarzystwa współpracy intelektualnej, w ramach którego rozwijał żywą aktywność na rzecz zbliżenia polsko-rumuńskiego.

Antysemita — ministrem spraw zagranicznych Rumunii.

Bukareszt, 29. 12. (Pat.) W gabinecie Gogi nowy minister spraw zagranicznych Istrate Micescu jest prezesem związku adwokatów chrześcijańskich i dziekanem izby adwokackiej w Bukareszcie, gdzie przed dwoma laty rozpoczął ostrą walkę przeciw adwokatom żydowskim. Pan Micescu jest profesorem uniwersytetu w Bukareszcie, gdzie wykłada prawo cywilne. Jest znanym szermierzem idei nacjonalistycznej.

Titulescu uciekł do Wiednia.

Paryż, 29. 12. (Pat.) Francuska opinia publiczna interesuje się żywo przebiegiem kryzysu politycznego w Rumunii. Wiadomości, jakie nadchodzą do Paryża za pośrednictwem francuskich korespondentów w Bukareszcie, wywoływały w prasie przewidywania, iż po dymisji rządu Tatarescu życie polityczne Rumunii zorientuje się **wyraznie na prawo**.

Pogłoski te podawane były w formie supozycji, w każdym razie **nagły wyjazd b. ministra Titulescu na kurację do Wiednia** potraktowany został w kołach politycznych i dyplomatycznych Paryża jako pewnego rodzaju ucieczka w związku z rozwojem wypadków politycznych. Data powrotu tego polityka do Rumunii jest **najzupełniej nieznana** (Titulescu ma na sumieniu projekt utworzenia Sowietaom drogi przemarszu przez Rumunię. Popierany przez żydów i masonów — musiał uciec).

Najlepszy podarek noworoczny
Książeczka premiowa PKO V-ej serii

Narodowcy zwyciężają pod Teruelem.

Saragossa, 29. 12. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że narodowcy utrzymali wczoraj w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli **wzgórza, dominujące nad miastem**. Dowództwo wojsk rządowych nadsyła bez ustanku posiłki, by umożliwić spieszącym z odsieczą oddziałom narodowym dojście do miasta. Wczoraj wieczorem sztandar narodowy powiewał na najważniejszych wzgórzach nad miastem. Oddziały gen. Franco robią stale postępy i koła dobrze poinformowane sądzą, że **oswobodzenie obróńców miasta jest bliskie**. Wczoraj zauważono pewne osłabienie

ataków wojsk rządowych, których straty mają się **sięgnąć 20.000 ludzi**.

Strajki francuskie.

Paryż, 29. 12. (PAT). W sytuacji strajkowej we Francji nie zaszyły żadne zmiany na lepsze. Pertraktacje między rządem a pracodawcami i robotnikami zarówno w dziedzinie transportu, jak i w przemyśle spożywczym, toczą się w dalszym ciągu. Według pobieżnych obliczeń, w dniu wczorajszym na terenie samego departamentu Sekwany **strajkowało 5513 robotników, zaś 47 zakładów przemysłowych pozostawało w dalszym ciągu pod okupacją strajkujących**.

Ochotnicza służba pracy w Grecji.



W Atenach powołane zostały do prac publicznych bataliony ochotniczej służby pracy, w których szeregach znaleźli się dobrowolnie studenci i młodzież bezrobotna. Na zdjęciu premier Metaxas w koszarach nowej formacji.

Nowe żądania obrony w procesie adwokata Szumańskiego.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpatrywana będzie dzisiaj **sprawa odwoławcza z oskarżenia publicznego przeciwko znanemu adwokatowi warszawskiemu Szumańskiemu**, którego pociąga się do odpowiedzialności za obrabę ministra sprawiedliwości w związku z listem otwartym, wystosowanym do ministra przez oskarżonego.

Na sylwestra
będą świeże ryby!

W dniu 29 bm. wieczorem
spodziewany jest nasz trawler
rybолоwczy

S.S. BEZARY
z własnym połowem

Z powołaniem
T-wo Dalekomońskich Polowców
„POMORZE”
Sp. z o. o. Gdynia, Port Rybacki
Tel. 86-55 i 89-22. (5721)

zku z listem otwartym, wystosowanym do ministra przez oskarżonego.

Ponieważ w pierwszej instancji sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony i sprawę rozprawił przy drzwiach zamkniętych, oskarżony cofnął pełnomocnictwa swoim pięciu obrońcom. Obecnie w związku z wyznaczeniem na dziś rozprawy odwoławczej, **adw. Szumański ponownie udzielił pełnomocnictw pięciu adwokatom z adw. Barcikowskim na czele**. Obrońcy ci zgłosili podanie o powołanie **kilku świadków z liczby znanych osób politycznych obozu rządzącego**, (r.)

Zgon Ravela

— jednego z najznakomitszych kompozytorów współczesnych.

Paryż, 29. 12. (PAT). W Paryżu zmarł jeden z **najwybitniejszych kompozytorów doby współczesnej Maurice Ravel**.

Ravel (ur. w r. 1875) należy wraz z Debussym do **najwybitniejszych przedstawicieli impresjonizmu muzycznego**. Dzięki niezwyklej jasności kompozycji, wdziękowi i wyszukanej subtelności, Ravel może być uważany za **jednego z naczelných przedstawicieli geniuszu francuskiego**.

Ravel zmarł w klinice, gdzie przebywał po ciężkiej operacji chirurgicznej, której poddał się dwa tygodnie temu.

Nie wolno wyrabiać... ręcznych zegarków.

Berlin, 29. 12. (PAT). „Reichsanzeiger” ogłasza nowe zarządzenie reglamentacyjne ministra gospodarki ograniczające m. in. wolność produkcji w dziedzinie przemysłu zegarmistrzowskiego. Do 30 grudnia 1940 r. **nie wolno bez specjalnego upoważnienia zakładać nowych przedsiębiorstw fabrykacji zegarków noszonych na rękę, części do takich zegarków, jak również rozszerzać w tym kierunku działalność już istniejących przedsiębiorstw, które dotychczas ręcznych zegarków nie wyrabiali**.

Żydowska szajka przemytników sacharyny została przyłapana na Śląsku.

Katowice, 29. 12. (Tel. wł.) Funkcjonariuszom straży granicznej udało się wpaść na ślad **afery sacharynowej**. W wyniku żmudnych dochodzeń aresztowano Witkowskiego z Chorzowa, przy którym znaleziono 12 kg sacharyny. Aresztowanie Witkowskiego pociągnęło za sobą dalsze aresztowania — mianowicie trzech jego współników, którzy transportowali sacharynę przez zleńską granicę oraz do aresztowania na dworcu żyda ze Skolego, Szymona Kellera, przy którym znaleziono 15 kg sacharyny.

Okazało się, iż na terenie Śląska działa zorganizowana szajka, która odbierała od przemytników przemyconą sacharynę i rozwoziła po Polsce, korzystając wyłącznie z pośpiesznych pociągów. Przy przytłumionych znaleziono **adres żydowskich sióstr Hanny i Estery Schimmer z Sosnowca, które przechowywały transportowaną sacharynę na składzie**.



Święta Bożego Narodzenia to nie tylko choinka, szopka, wieczerza wigilijna czy opłatek, to przede wszystkim największe święto chrześcijaństwa, rocznica urodzin Zbawiciela, twórcy kościoła katolickiego. Zdawało by się, że to jest prawda, której powtarzać nie trzeba, tak bowiem jest oczywista i zrozumiała.

Okazuje się jednak, że nie dla wszystkich zrozumiała. Nie rozumieją jej bowiem nie tylko jacyś Buszmeni i Holentoci, ale bliżej — nasi sąsiedzi z zachodniej strony.

Wiadomości, jakie dochodzą o sposobach obchodzenia świąt Bożego Narodzenia w Niemczech hitlerowskich są również śmieszne jak smutne. Wyszło na jaw jak dalece posunęła się propaganda bezbożnictwa i poganstwa. Okazuje się też, do jakich głupstw i zwyrodnień prowadzi taka propaganda, nie poparta ani dostateczną inteligencją, ani kulturą.

Hitlerowscy neopoganie nie znieśli świąt Bożego Narodzenia, pozostawili tylko ich kształt zewnętrzny, wypełniając go wymyśloną przez siebie mętną treścią. Uzupełniając wszystko co dała świąta kultura chrześcijańska, uczynili ze świąt Bożego narodzenia — pragermańskie „święto zimowego przesilenia”. Nawet choince nie dano spokoju, zmieniono jej nazwę z „Weinachtsbaum” na „Wellenesche” i zrobiono ją symbolem jakichś skombinowanych wierzeń germańskich. Nawet poprzerabiano teksty koled, na miejsce chrześcijańskich dając „niemieckie”. Tak zamiast popularnej koledy „Stille Nacht, heilige Nacht” (Cicha noc, święta noc) — śpiewają „Stille Nacht, Winters Pracht” (Cicha noc, przepych zimy) itp.

Wszystkie te nowopogańskie wymysły chorych głów wszczepia się przede wszystkim w młodzież, odbierając jej wiarę, co ma najdroższego — wiarę.

Właściwie tymi jaskrawymi objawami nonsensu mogli byśmy się nie martwić, opierając się z radością na słusznym zdaniu, że kogo Bóg chce zgubić, temu najprzód rozum odbiera.

Na niemieckim rozumie nam specjalnie nie zależy, tylko, że niestety, granice państw są niewystarczającymi przeszkodami na drodze głupstwa. I w Polsce już pojawiają się naśladowujące hitlerowskie nowopogaństwo „Zadruzi” i w Polsce różne „Czerwone tarcze” chcą pozbanic młodzież wychowania religijnego.

Dlatego nie wystarczy się śmiać z tego, co się dzieje w Niemczech. Dlatego trzeba u nas przed takimi potwornymi pomysłami przestrzec.

Cud czy złudzenie?

Cudowne objawienie Matki Boskiej w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 29. 12. W jednej z największych wsi powiatu rudeckiego w Czajkowicach, zamieszkałej przez szlachtę zaściankową, wydarzył się wypadek, który jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Przed dwoma dniami mieszkańcy tej wsi Michał Sołomka Czajkowski wraz z żoną zauważyli na szybie swego okna wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem Jezus. Wstrząśnięci do głębi tym niezwykłym wypadkiem, zawiadomili współmieszkańców o objawieniu. Natychmiast wokół chaty Czajkowskich zgromadziła się ludność wsi, a wieść lotem błyskawicy rozniosła się po okolicy.

Obecnie do wsi napływają coraz to większe tłumy ludności. Na miejsce przybył natychmiast ks. proboszcz Józef Schmidt, oraz księża okolicznych parafii. Jednocześnie przybyły także organa policyjne, które przystąpiły do szczegółowego badania znaków na szybie. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że na szybie ukazuje się od czasu do czasu raz w większym nasileniu, raz w mniejszym, wizerunek w kształcie owalnym. Wierni twierdzą, że najwyraźniej odróżniają obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, inni bardziej sceptycznie usposobieni opowiadają, że nie są w stanie odróżnić na ukazującym się obrazku żadnego wizerunku.

Wiadomość o objawieniu Matki Boskiej Częstochowskiej w Czajkowicach wywołała niezwykle poruszenie wśród okolicznych mieszkańców i stała się przyczyną, że Czajkowice obecnie są celem pielgrzymek ogromnych tłumów wiernych.

Miał osiemnaście lat...

Pamięci Jana Mertki pierwszego poległego powstańca Wielkopolskiego.



ŚP. JAN MERTKA.

Najpiękniejszy Nowy Rok jaki kiedykolwiek był i będzie obchodzony w dziejach Ostrowia Wielkopolskiego, to był ów pamiętny, tak bardzo niedawny — w skali porównawczej historii — gdy po zrzuconiu jarzma niemieckiego w Sylwestra zawitał pierwszy noworoczny dzień Wolności.

Z pod Ostrowia pochodził pierwszy żołnierz polski Ziemi Zachodnich, który jako powstaniec wielkopolski poległ za ojczyznę. Zwał się Jan Mertka i miał osiemnaście lat, a poległ w pobliżu Szczypliorna już na Wielkopolskiej ziemi 27 grudnia 1918 r. w południe. W kilka godzin potem, ginął na ulicach Poznania Ratajczak, pierwszy polski bohater, którego pamięć zaklęta w miano Rycerskiej ulicy, żyć będzie wiecznie wśród wdzięcznej potomności.

Dobrze jest wspominać tę chlubną, tak świętą jeszcze przeszłość którą usiłują wciąż wrogie czynniki przysypać popiołem

zapomnienia. Dobrze jest by z pod tego popiołu wydobywać wciąż płonące najczystsza miłością ojczyzny serce ludu Wielkopolski i Pomorza, to serce tak bardzo wciąż raniące, smagane, znieważane, lekceważone, a tak wiernie, tak wytrwale, tak czujnie granic Polski strzegące.

O poległym pierwszym żołnierzu wielkopolskim opowiada nam jego rodzony bratanek. Prosta ta opowieść na suchych urzędowych dokumentach i rzetelnym wspomnieniu dziecinstwa oparta. Za oknami szumi morze i roztacza się fascynująca panorama Gdyni: oto właśnie wielkie osiągnięcie, oto właśnie bilans, oto właśnie to wspaniałe „ma” zapisane na koncie Rzeczypospolitej krwią i przetrwaniem Ratajczaków i Mertków i wiernych, zaciętych tych w zystkich Wielkopolan, Pomorzan i Kaszubów, którzy tu straż trzymali i od Bałtyku poprzez Poznań do hut śląskich strzegli zachodniej granicy.

Stary Mertka był rolnikiem w Przygodzicach, — tych samych, gdzie Zaneta Suchestow „odstawiać” będzie teraz księżną panią. Gospodarstwo było niewielkie a dzieci dziesięcioro: synów czterech i sześć córek. Najmłodszy z chłopców był Janek. Łagodny i wesół, chętnie brał z dziećmi udział w zabawach na łąkach nad rzeką Baryczą i w pobliżu Wielkich Jezior, gdzie pluśkały się Radziwiłłowskie ryby. Uczył się przytem doskonale. Nauczycielem w wiejskiej szkole powszechnej był Polak Droszcz. Mądry to był człowiek, a spryciarz nielada. Tak zgrabnie umiał politykować z Niemcami, a wywijać się, że jakoś dawali mu spokój i nie „przenosili” nigdzie za karę. Lehrer Droszcz wychował w czasie trzydziestopięcioletniej swej służby całe pokolenie, umacniając je w poczuciu polskości, a jednym z najlepszych jego uczniów był Janek. Najbliższymi z całego rodzeństwa żył z siostrą Władysławą i bratem Franciszkiem, który decydującą rolę odegrał w jego życiu. Franciszek bowiem emigrował do Westfalii (ojcowskiemu nie można było rozrabiać!) tam też ścigał Jana. Wiadomą jest rzeczą, co znaczny

sił wo „Westfalczyk”. To samo co najgorętszy patriota polski. Młodziutki Mertka zbliżył się szybko z całą Polonią westfalską, gdzie rozżarzył się jeszcze goręcej miłością ojczyzny. Na świecie szalała wówczas wielka wojna. Jan jak mógł tak wykrczał się wciąż od pruskiej pikielhauby, rezerwując wszystkie swe siły i krew serdeczną dla armii polskiej.

„Chwycili” go jednak i w obcy mundur przemocą ubrali. Janek został wzięty do oddziału reflektorów w Kottbus w Brandenburgii, gdzie spędził kilka miesięcy. Gdy tylko wybuchła rewolucja w Niemczech 10 listopada, uciekł w ubraniu cywilnym z garnizonu w Kottbus, aby się natychmiast zameldować w Ostrowie, a potem w Szczypliornie do powstającego pierwszego Baonu Pogranicznego, tworzonego przez Wawrzyńska, a w skład którego wchodziła przede wszystkim młodzież z Ostrowia.

Tylko kilka tygodni osiemnastoletni żołnierz miał szczęście służyć w armii polskiej.

We wspomnieniach Zygmunta Wieliczki z powstania wielkopolskiego pt. „Od Prosnego po Rawicę” czytamy opis śmierci pierwszego chronologicznie powstańca:

„Dziwnie tedy byłem niespokojny. 26-go grudnia latałem cały dzień jak oparzony. Przed południem byłem w Kaliszu, po południu w Skalmierzycach, nawet w nocy nie miałem spokoju i obeszłem z Wawrzyńskim wszystkie nasze posterunki graniczne. Rezultatem mego stanu było postanowienie wyjazdu do Poznania celem nawiązania kontaktu z organizacjami naczelnymi. 27 grudnia jadłem obiad w ka'ynie już w cywilnym ubraniu, gdy nagle ozwała się od granicy silna strzelanina. W mig dowiedzieliśmy się, że patrol przekroczył granicę, wskutek czego wywiązała się pomiędzy nim, a patroliem niemieckim strzelanina, w której poległ Jan Mertka, a ciężką ranę odniósł sz. Radziejewski...”

W „Dzienniku Bydgoskim” z soboty 1-go maja 1937 r. widnieje następująca notatka:

„Rozkazem DOK VII. w Poznaniu, nadany został śp. Janowi Mertce, który poległ w dniu 27 grudnia 1918 r. pod Boczkowem pow. Ostrow. w walkach z Grenzschutzem jako pierwszy powstaniec wielkopolski, Medal Pamiątkowy za wojnę 1918-21. Jest to już drugie pośmiertne odznaczenie śp. Jana Mertki, który otrzymał także Krzyż Walecznych...”

Zwłoki pierwszego niepodległościowca wielkopolskiego przewieziono do Ostrowia i tam pochowano. Słusznie pisał „Dziennik Poznański” z okazji uroczystego zjazdu żołnierzy I Baonu Pogranicznego, w dniu 16-go maja br. w Ostrowie: Kalisz i Ostrow złożyły uroczysty akt hołdu ceniom pierwszego poległego powstańca wielkopolskiego ś. p. Jana Mertki... bohaterska śmierć śp. Jana Mertki dała hasło do ruchu zbrojnego na południu Wielkopolski” to też pismo to domaga się by „w Ostrowie, w tym Ostrowie, który był duszą działalności narodowej i jeden z pierwszych dał hasło do zbrojnego ruchu i gdzie śp. Jan Mertka wychowywał się, aby tam społeczeństwo ostrowskie w uznaniu jego zasług utrwaliło pamięć bohatera, przez przemianowanie jednej z ulic na ulicę „Jana Mertki”.

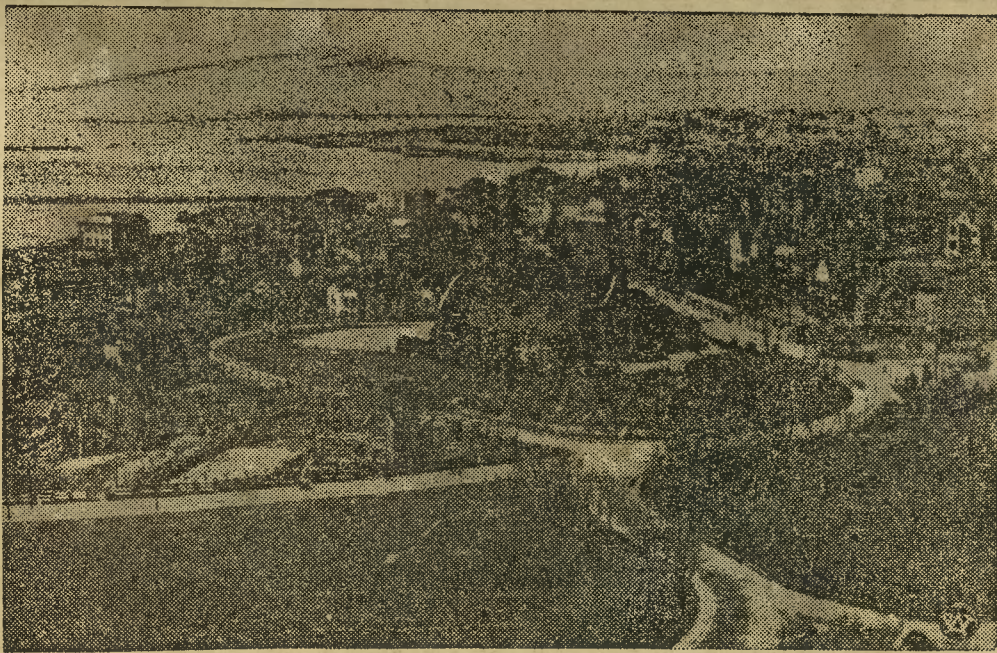
Powinno być taka ulica, to rzecz jasna. Powinny być te medale i odznaczenia pośmiertne... To proste. Ale powinno być jeszcze coś więcej. Trzeba raz na koniec skończyć z tym niesprawiedliwym traktowaniem Polaków na zachodniej granicy przez różnych warszawskich żydów i nie-żydów, a zwłaszcza przez apostołów z „przyszywymi” żonami, którym się tutaj „każe udawać katolików”, budować pomniki na wzgórkach, fałszować kwity i urządzać popisy w karczmach za pieniądze bezrobotnych. Trzeba żeby raz wreszcie ci wszyscy ludzie co „trwają na tysiącnych stanowiskach” przestali dawać w szcękę i nauczyli się szanować całą Polskę i nie zapominać tego co pamiętać należy: „Zapomniano o krwawym wysiłku powstańca wielkopolskiego, co czynem swym stwarzał prejudykaty państwa,— mówi generał Stachiewicz w przedmowie do wspomnianych wyżej pamiętników Wieliczki — dawał pobudkę do nowych rzutów myśli politycznej i na polach Poznańskiego, Małopolski Wschodniej oraz dalekiej Białorusi ścielił dowody tej jednolitości poczucia państwowego, które mocą swego żaru wypalało naloty i zaśniedziałości niewoli!”

Byli i są tacy co wciąż „zapominają”. Ale to obecne nam i dalekie elementy. Polska pamięta jednakowo o bohaterskich swych dzieciach, czy zwą się Lis-Kula czy też Jan Mertka.

Z pamięci ich czepię dumę i podnieję do dalszej pracy nad wzięciem wszystkich spoidel i zdobywaniem nie tylko „jedności poczucia państwowego”, lecz także jednolitości praw i odpowiedzialności za losy Państwa, które wszyscy synowie wspólnej matki równo dźwigają powinni. Oby w tym rozpoczynającym się Nowym Roku reszta tej „zaśniedziałości niewoli” się wypaliła!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Pożoga wojenna w Chinach.



Widok ogólny chińskiego miasta Tsingtau, zajętego ostatnio przez wojska japońskie. Miasto to wskutek operacji wojennych zostało doszczętnie spalone.

Ukraińscy hajdamacy - mordercami.

Wielkie procesy o napad rabunkowy i sabotaże w Małopolsce.

Lwów, 29. 12. Wielki proces polityczny przeciw bojowcom O. U. N., którzy 7 maja br. dokonali mordu rabunkowego na osobach śp. Marii i Mieczysława Jasińskich, właścicieli majątku Bełzec k. Złoczowa, rozpocznie się 7 marca 1938 r. w Złoczowie. Akt oskarżenia został złożony w sądzie 25 grudnia.

9-ciu oskarżonych podzielił prokurator na trzy grupy. W pierwszej, liczącej trzy osoby, znajdują się bezpośredni sprawcy mordu rabunkowego absolwentów gimnazjum: Hilary Kuk i P. Cyca oraz 27-letni Włodzimierz Kaczor. W drugiej grupie są: lustrator „Proświty” z Przemyśla, Wasyl Holapa oraz dwóch absolwentów gimnazjum, Stoją oni pod

zarzutem ukrywania sprawców. Wszyscy powyżej wymienieni są oskarżeni również o przynależność do O. U. N. Wreszcie w trzeciej grupie znajdują się osoby pociągnięte do odpowiedzialności za pomoc w ukrywaniu morderców.

Sprawców mordu rabunkowego było 5-ciu. Z nich trzech zasiadło na jawie oskarżonych, czwarty Iwan Majba popełnił samobójstwo w czasie pościgu bezpośrednio po zbrodni, piąty zdołał uciec. Mordercy zrabowali u śp. Jasińskich 610 dolarów i 1.200 zł.

Proces powyższy poprzedzi rozprawa przeciw 55 parobkom z powiatu Radziechów, oskarżonym o przynależność do O. U. N. i sabotaże.



Żydzi mają pieniądze... Na posiedzeniu centrali żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych, które odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem bankiera Szereżowskiego, ujawniono, ile pieniędzy wydał żydzi na walkę z akcją bojkotową oraz antysemityzmem. W czasie obrad złożono sprawozdanie z którego wynika, że na cele te wydano 100.000 dolarów nadesłanych z Ameryki.

Żydzi uciekają z Gdańska. Do Warszawy przybyło 15 żydów, obywateli polskich, którzy zlikwidowali swoje przedsiębiorstwa w Gdańsku. Są to kupcy żydowscy, którzy na skutek szykan władz hitlerowskich w Gdańsku na stałe powrócili do Polski. (Potrzebni nam tu, jak dziura w moście!).

Wstrząsający wypadek przy saneczkowaniu. Na ulicy Klonowej w Wilnie wydarzył się wstrząsający wypadek. Zjeżdżający sankami z góry 6-letni Grzegorz Bogdanowicz trafił pod koła samochodu ciężarowego i zginął na miejscu.

Dr Tabisz ponownie aresztowany. Działacz Stronnictwa Ludowego dr Tabisz skazany został przez sąd okręgowy w Czortkowie na dwa lata więzienia w związku ze sprawą strajku chłopskiego. Jednocześnie wszakże sąd zarządził wypuszczenie dra Tabisza na wolną stopę aż do czasu apelacji. Mimo to dr Tabisz został tegoż dnia aresztowany ponownie we Lwowie zaraz po opuszczeniu pociągu i to z polecenia prokuratora tegoż sądu okręgowego w Czortkowie. P. prokurator sądził, że zachodzi... „obawa ucieczki”.

W czasie powrotu sankami z polowania mieszkańców kolonii Podlipki w pow. dziśnieńskim, Mariana Kleczkowskiego i Ananiasza Kasatego, wydarzył się, jak zeznał w policji Kleczkowski, nieszczęśliwy wypadek. Wskutek zawadzenia o strzelbę padł strzał, który położył Kasatego trupem na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie.

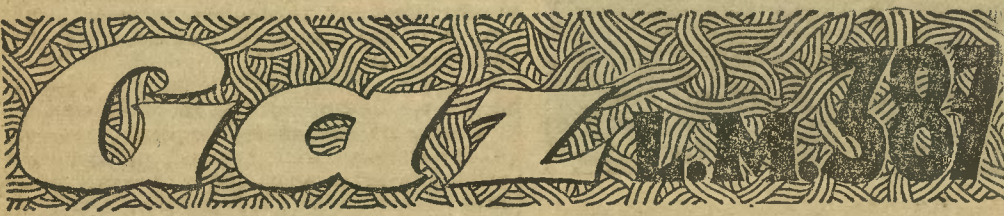
Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa**, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy. Zapytajcie się waszego lekarza.

Co zawierała skrzynia? Do bagażowni w Rybniku nadszedł podniszczony kufer, który wydał się policji podejrzanym. Zarządzono otworzenie kufra i wtedy stwierdzono, że zawiera on skrawione poście mięsa, pochodzącego z niedozwolonego uboju rytualnego. Kufer ten nadany był na nazwisko Abrama Bulwika w Lublińcu, trudniącego się sprzedażą mięsa rytualnego.

Jak grzyby po deszczu. Na ulicach Wilna rozplakatowane zostały odezwy programowe nowo powstającej partii „Narodowo-Społecznej”, na której czele stanął „wódz” zlikwidowanej w swoim czasie przez władze partii narodowo-socjalistycznej „Byskawica” Grała ze Śląska. Odezwa nawołuje robotników, chłopów i inteligencję pracującą do zaciągnięcia się w szeregi nowej partii, która walczyć będzie „o sprawiedliwość społeczną”.

5 złotych z hektara na budowę szkół. W dziesięciu gromadach gminy Szczerzyn, powiat łuckiego, zostanie rozpoczęta budowa szkół powszechnych. Obywatele tych gromad opodatkowali się na ten cel po 5 zł z hektara.

Arno Alexander.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

46)

(Ciąg dalszy).

— Czyś ty oszalał, Alfonso — przerwał mu Devorny. — Jakes mógł cięgnąć go na te wasze zebrania. Byłeś pewien, że hrabia nie zwieje ci na ulicy?

— Najzupełniej proszę pana.

— Nie rozumiem...

Alfonso zaśmiał się przebiegle.

— Hrabia nie miał przecież ani centa przy duszy, a na kredyt nikt by mu nie dał nawet kropelki whisky. Co tam dużo gadać, na całym świecie nie było człowieka, który by mu zawierał grosz! A tymczasem u nas w domu miał wszystko, czego mu było potrzeba do szczęścia: dobry wikt, wygody no i... i... napoje orzeźwiające.

— Napoje orzeźwiające!... Dobrześ powiedział. Powiedz mi w takim razie, dlaczego hrabia mimo wszystko uciekł?

— Niech mi pan pozwoli — jęknął Alfonso. — Pewnego dnia, a raczej pewnego wieczora, kiedyśmy obaj wracali z zebrania, hrabia skierował się nagle w

„Krakusi” czuwają nad granicą

Piękna uroczystość przysposobienia wojskowego w Samostrzelu.

(hk) Żołnierze, nie — żołnierze? W mroku zapadającego wieczoru stoją w karnym dwuszerzgu przed frontem samostrzelskiego pałacu. Myny zuchowate, postawa sprężysta, mundury, sprawne wykonywanie minusztry. A więc chyba żołnierze, ubarwieni czerwienią otoków rogatywek?

Żołnierze, ale nie ci ze służby czynnej. To „krakusi”, coraz bardziej się rozwijająca formacja przysposobienia wojskowego konnego. W przysposobieniu wojskowym „krakusi” zajmują specjalną pozycję. Przecież zamiłowanie do konia jest Polakowi wrodzone, to też „krakusi” pełnią swoją ochotniczą służbę z specjalnym zapalem i gorliwością, zdobywając zasłużone uznanie władz wojskowych i sympatię społeczeństwa.

Na terenie powiatu wyrzyckiego organizacja „krakusów” znajduje specjalne oparcie w Samostrzelu. Na czele szwadronu stoi ppor. rez. hrabia Konstanty Bniński, świecąc dobrym przykładem i dając materialne poparcie tej pracy, tak ważnej zwłaszcza w granicznym powiecie wyrzyckim. Jak w sprzyjających warunkach ta pożyteczna organizacja może się rozwijać, widzieliśmy na pięknej uroczystości gwiazdkowej, którą dla szwadronu „krakusów” z

wyrzyckiego urządził komitet pań z p. hr. Bnińską na czele. Raport od dowódcy szwadronu odebrał p. pułk. Heldut-Tarnasiewicz z Bydgoszczy, po czym uroczysta wigilia odbyła się w pałacu samostrzelskim. Pośród zabytkowych ścian przy obficie zastawionych stołach zasiadli liczni „krakusi” ze swymi dowódcami oraz zaproszeni goście, wśród których byli pp. pułk. Heldut-Tarnasiewicz, major Paszotta, państwo Chłapowscy z Bagdadu, ks. prob. Kaja z Sadek. Wszystkich podejmowała ze staropolską serdeczną gościnnością p. hrabina Bnińska z córkami. Przemówienia wygłosili: p. pułk. Heldut-Tarnasiewicz, d-ca szwadronu p. hr. Konstanty Bniński, który wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i naczelnego wodza oraz p. major Paszotta, którego dziełem są liczne i sprawne szeregi „krakusów”.

Po przełamaniu się opłatkiem śpiewano przy wieczerzy wigilijnej kolędy; grała orkiestra ulanów bydgoskich. Każdy z „krakusów” otrzymał podarek gwiazdkowy. Nastroj był wspaniały i świadczył, że na szereg „krakusów” można zawsze liczyć. Samostrzel jest naprawdę bastionem polskości i oparciem dla idei obrony narodowej na wysuniętych kresach.



Oplatek „krakusów” w pałacu samostrzelskim.

Ekskomunika Abuny Abrahama.

Kair, 29. 12. (PAT). Synod kościoła koptyjskiego na zebraniu plenarnym proklamował **ekskomunikę Abuny Abrahama** i stwierdził nieważność decyzji władz włoskich co do nominacji nowego patriarchy w Addis-Abebie i oświadczył, że **Abuna Kirylos** pozostaje nadal jedynym **uznanym szefem**

kościół abisyńskiego. Synod złożył hołd patriarsze, który nie poddał się presji władz włoskich. Rząd egipski miał początkowo nadzieję na pokojowe załatwienie kwestii, lecz nawiązane z Rzymem rozmowy nie dały wyniku. W kołach politycznych **wątpią w znaczenie praktyczne uchwał synodu.**

przerabiali dziesięcioro przykazań!

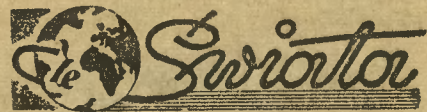
— Trudno, nie ma na to rady — westchnął Devorny. — W każdym razie dobrze się stało, żeś mnie odnalazł i uprzedził o wszystkim... Do licha, nie rozumiem tylko, jakim cudem dowiedziałeś się, gdzie jestem?! — zawołał nagle zdumiony. Przypomniał sobie bowiem, że nie mówił służącemu dokąd wyjeżdża.

— Od pana naczelnika policji — wyjaśnił Alfonso. — Znalazłem w koszu do śmieci list z jego podpisem, opatrzony datą dnia pańskiego wyjazdu. Poszedłem więc do niego i opowiedziałem mu o wszystkim. Z początku nie chciał mi wierzyć, pojechał ze mną do domu i wówczas dopiero, kiedy się przekonał, że mówię prawdę, wviaśnił mi, gdzie mogę pana szukać. Od czterech dni waleś się po Buffalo. Aha, Lenglen każe mi panu powiedzieć, że niejaki Morris...

— Wiem już: zwiął z ciupy.

— Nie zwiął, ale go uwolniono siłą — sprostował Alfonso. — Jego współnicy napadli na dozorców i obezwładnili ich. Jeden o mało nie umarł z odniesionych ran...

— Kiedy to się stało? — zastanawiał się Devorny. Zaczął obliczać w pamięci. Alfonso szukał go od czterech dni. Musiał więc być u Lenglena przed pięcioma dniami. Morris zaś zjawiał się w Buffalo dopiero onegdaj i jak sam powiedział, uciekł z więzienia dwa dni wcześniej. A więc razem cztery dni. Tu się coś nie zgadzało...



— **Nowa arystokracja rosyjska.** Przy fabryce włókienniczej „Rawienstwo” w Leningradzie istnieje pracownia krawiecka. Obstalunki z tej pracowni są wykonywane z jedwabiu, z drogiej wełny i sukna. Z ogólnej ilości 60—65 obstalowanych w ciągu jednego miesiąca kostiumów i piaseczy, za ledwie 3—5 były uszyte z taniej bawełny. Klientkami pracowni są komunistki, pracujące w administracji fabrycznej.

— **Złoto z Ameryki wraca do Francji.** Statek „Normandie” opuścił Nowy Jork, mając na swym pokładzie 150 milionów franków w sztabach złota. Wartość złota wywiezionego od dnia 8 listopada br. ze Stanów Zjednoczonych do Francji wynosi jeden miliard 200 milionów franków.

— **Rekordy światowe w lotnictwie.** Lotnik Guillaumet z Bordeaux, który posiada już rekord światowy długości lotu w linii prostej, pobił na swym samolocie rekord szybkości wodnosamolotów z obciążeniem 10 ton, osiągając 221 km na godz. na dystansie tysiąca kilometrów. W Bernay lotnik Boris pobił światowy rekord szybkości dla samolotów dwuosobowych, osiągając na dystansie 1000 km 318 km na godz. Poprzedni rekord wynosił 302 km na godz.

— **Litewska policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji** u członków niemieckiego związku młodzieżowego tzw. „Jugendring” w Kłajpedzie, konfiskując szereg broszur i niemieckie podręczniki szkolne. W wyniku rewizji dokonano szeregu aresztowań.

— **Z okazji świąt Bożego Narodzenia prezydent Litwy uwolnił 5 dalszych Niemców** kłajpedzkich, skazanych w tzw. „procesie Neumanowców”. Obecnie pozostaje w więzieniu jeszcze 11 skazanych, m. in. dr Neumann.

Dostojnik protestancki o mowie ministra Kerrla.

Berlin. Głowa kościoła ewangelicko-luterskiego w Wirtembergii dr Teofil Wurm skierował do ministra Kerrla pismo, w którym poddaje ostrej krytyce znane wystąpienie tego dostojnika hitlerowskiego przeciw wyznaniom chrześcijańskim.

Dr F. Wurm m. in. pisze: W prasie niemieckiej, mimo ostrej cenzury, możliwym jest znieważanie i spotwarzanie chrześcijaństwa, jego Kościołów i postannictwa, choć na mocy ustawy z roku 1933 nieczyje uczucia religijne nie mogą być gwałcone; prasa kościelna natomiast za byłe przewinienie jest karana. Na publicznych zebraniach i kursach przeszkolenia znieważa się Ewangelię a nawet wygłasza się różne bluźniercze przemówienia. W myśl rozkazu dowództwa S. A. z 1. 7. 1937 urządziła się różne kulturalne imprezy w niedzielę przed południem a także dążenie do sabotowania niedzielnych nabożeństw chrześcijańskich nie jest bynajmniej dowodem wolności Chrystusowej Ewangelii w Niemczech. W Wirtembergii bez jakichkolwiek podstaw prawnych, a wbrew obowiązującemu prawu, ewangelickie szkoły wyznaniowe zamieniono na szkoły publiczne. Czołowych teologów i profesorów protestanckich pozbawia się katedr, wielkiej liczbie duchowieństwa, m. in. także urzędującym luterskim superintendentom zakazuje się prawa przemawiania i pobytu w pewnych dzielnicach a nawet całej Rzeszy. Fałszerze Ewangelii Chrystusowej natomiast mogą swobodnie po Niemczech podróżować i wygłaszać przemówienia.

— Stało się to tego samego dnia, kiedy pan wyjechał — wyjaśnił Alfonso.

Devorny gwizdnął cicho. A więc Morris okłamał go! Ale z jakiej racji? Dlaczego zależało mu na tym, żeby go poinformować mylnie o dniu swojej ucieczki?

— Dziś jeszcze wrócisz do Nowego Jorku — oświadczył nagle stanowczym głosem. — Zameldujesz szefowi policji, że Morris grasuje w Buffalo; niech Lenglen postara się go aresztować, ale po cichu. Prócz tego powiesz mu jeszcze coś... zapamiętaj sobie dokładnie moje słowa, bo sprawa jest bardzo ważna...

Lakonicznie i zwięźle zobrazował swoją sytuację i podał najistotniejsze rezultaty swojej pracy. Alfonso nie był może najlepszym wykonawcą tego rodzaju zleceń, ale nie było możliwości wyboru.

Murzyn słuchał w napięciu. Kiedy w pół godziny później zęgnął się z Devornym, oczy jego lśniły radością i dumą. Czuł się niezwykle zaszczycony zaufaniem, jakie mu okazał detektyw.

— Może pan być pewien — oświadczył uroczyście — że wszystko będzie należycie załatwione.

Devorny poklepał go po plecach i pchnął lekko w kierunku wyjścia, po czym podążył do bufetu, gdzie stał Bellerini, zajęty myciem kufli.

— Nie ma już nikogo — powiedział półgłosem — niech pan opowiada dalej, mam nadzieję, że nikt nam nie przeszkodzi.

Ciąg dalszy nastąpi.



Ze świata medycyny



O wysokim ciśnieniu krwi.

Są pewne naukowe pojęcia, które w niezwykłym tempie wchłaniają się w szerokie warstwy społeczeństwa nie tylko dzięki swej — tak się wydaje — łatwości rozumienia go i rzekomej ścisłości, ale przede wszystkim dzięki swej rzekomej praktycznej wartości.

W medycynie ostatnich lat tematem takim jest **cyfrowa wartość najwyższego poziomu ciśnienia krwi**. Można powiedzieć, że stworzyła ona — obecnie na szczęście już przycisnąca — istną psychozę lęku o życie dotyczącej jednostki.

Pewnym jest, że właściwy poziom ciśnienia krwi w naczyniach krwionośnych i sercu decyduje o sprawności każdego narządu i śmiało można zaryzykować powiedzenie, że życie usi oju nie jest niczym innym, jak tylko **nieustanną, bardzo celową i misterną grą ciśnienia**, które w jednych obszarach naczyniowych podnosi się, w drugich spada. Te wahania muszą mieć swoją granicę, muszą mieć swój najlepszy i najkorzystniejszy poziom i nasilenie, poza które wyjść nie powinny. Pilnuje tego bardzo skomplikowany nerwowy aparat z centralą w rdzeniu przydłużonym i mózgu.

Są jednak pewne momenty, które mogą zadziałać na ten aparat, tak, że on te **regulacje ustawi za nisko lub za wysoko**. Pomijam różnorodne czynniki, regulujące ciśnienie krwi, a wspomnieć chcę tylko o jednym z nich, bardzo potężnym, to jest o wpływie psychicznym. Oto dzięki niemu dzieje się często, że poziom ciśnienia krwi przekracza swoją optymalną granicę, zaczyna ustawać się coraz wyżej, zrazu przejściowo, potem trwałe, aż ostatecznie rodzi się ten stan, który oznaczamy mianem wysokiego ciśnienia krwi lub nadciśnienia.

Wie o tym każdy lekarz, że starając się ustalić poziom ciśnienia krwi u kogoś, kto zwraca szczególną w tej mierze uwagę, otrzymuje zawsze cyfry za wysokie. Widziałem takie podniesienia wartości, wyższe 80 a nawet 100 milimetrów słupa rtęci (gdzie w takich jednostkach wyraża nauka wartość ciśnienia).

Tigerstedt i Durig kontrolowali ciśnienie krwi u studentów uniwersytetu przed egzaminem i stwierdzili, że **przedegzaminacyjna trema podnosi je nieraz ponad 170 mm, podczas gdy po egzaminie spadało ono poniżej 120 mm**. Z badań Menarda z wielkiej wojny światowej, przeprowadzanych w okopach, okazuje się, że u żołnierzy w 2-giej i 3-ciej linii okopów, ciśnienie krwi utrzymało się na nierównie wyższym poziomie, niż u innych, stojących w bezpiecznym miejscu poza frontem.

Na obszernym materiale amerykańskim wykazał Mc Cord, że **urzednicy kolei, zajęci w służbie ruchowej, przedstawiają w porównaniu z grupami innych urzędników stosunkowo bardzo wysoki odsetek wysokiego ciśnienia krwi**. Doskonale usprawiedliwia te różnice nastawienie na wielką czujność całego aparatu nerwowego wobec ogromnej odpowiedzialności przy wielkim ruchu i chyżości amerykańskich kolei.

Im bardziej emocjonalnym jest tryb życia, tym energiczniejsze są wahania poziomu ciśnienia krwi ku górnym granicom, zwłaszcza u kogoś już z natury swej skłonności w tym kierunku. Bo znane są już nawet u noworodków wysokie poziomy ciśnienia krwi. Niedawno zaś opisał Taussig przypadek **wysokiego ciśnienia krwi u dwuletniego dziecka**, z górnym poziomem 200 mm, a więc o 120 ponad przeciętną wartość dla tego wieku. U dorastającej młodzieży stwierdził Schellong 5% osobników z nadciśnieniem krwi, a podobne wyniki u młodzieży ogłaszają również inni badacze.

Chcąc przekonać się, o ile — jak ktoś się wyraził — wysokie ciśnienie krwi jest chorobą cywilizacji — zestawilem ponad trzy tysiące przypadków z materiału swego ambulatorium lekarskiego, a oto jak przedstawiają się wyniki tej statystyki.

Przed wszystkim okazuje się, że zśród tych, którzy zgłaszali się z dolegliwościami ze strony serca i układu nerwowego w ogólności, dwie piąte osób okazywało wysokie ciśnienie krwi i to zarówno kobiet jak mężczyzn. Inaczej mówiąc, **dwie piąte ludzi, doznających sensacji sercowych i nerwowych w ogóle, to ludzie z nadciśnieniem krwi**, albo już ustalonym, albo niustalonym lub ukrytą ku niemu skłonnością.

Gdyby w jeden szereg ugrupować pracowników umysłowych wedle wysokości odsetki nadciśnienia w każdej grupie, od najwyższej do najniższej wartości, to dostaniemy taką kolej:

Na 1-sze miejsce wybijają się **inżynierowie**, przeważnie kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk; na drugim stoją **nauczyciele szkół średnich i powszechnych**, na 3-cim **oficerowie**, na 4-tym **lekarze, urzędnicy biur i adwokaci**, 5-te miejsce zajmują **kucyki i przemysłowcy**.

W urzędniczej grupie wysoki odsetek nadciśnienia wykazują urzędnicy kolei, do-

równując w tej mierze wymienionej wyżej wartości dla takiej grupy kolei amerykańskich, **niską stosunkową wartość sędziów**.

Powyżej uwzględniłem jedynie zawody pracujących mężczyzn. Wśród kobiet mogłem uwzględnić dwie grupy: **nauczycielek i biuralistek**. I tutaj również na pierwsze miejsce wysuwa się **zawód nauczycielski**, gdy tymczasem urzędniczkę dorównują w zupełności niemal odsetce tych kobiet, które nie pracując zawodowo, zajęte były jedynie w gospodarstwie domowym, jako żony i matki.

Ten fakt można wyjaśnić łatwo tym, że podczas gdy zawód nauczycielski jest zawodem o dużej emocjonalności i samodzielności, kobieta-urzędniczka nie piastuje naczelnych stanowisk, pracując raczej jako organ wykonawczy. I dlatego odpada tym samym u niej ten psychiczny czynnik, który gra zasadniczą rolę u tamtych.

Przybyszczać, że może różnice rasowe wpłynęły na podane powyżej przeze mnie cyfry w okresie przesilenia gospodarczego, zestawilem odrębnie osobniki rasy słowiańskiej i semickiej. Przekonałem się, że u **mężczyzn rasy semickiej jest większa skłonność do nadciśnienia, niż u mężczyzn Słowian**, że jednak w grupie kobiet wybitnie korzystniejsza wartość odsetkowa nadciśnienia wypada dla rasy semickiej.

W ramach powyższych spostrzeżeń nabiera szczególniejszego znaczenia okoliczność, że **skłonność do nadciśnienia krwi jest zjawiskiem dziedzicznym**. Widziałem rodziny, gdzie oboje dziadkowie, ich troje dzieci i z 9-ga wnuków — 6-ro wykazywało trwałe nadciśnienie.

Nieumiejętne wychowanie, niestosowna dieta, niewłaściwe towarzystwo, widowiska i lektura, niecelowo dobrany sport, przeciążenie naukami, chorobliwie podsycana ambicja, a potem gorączkowy tryb życia — a wszystko to na podatnym dziedzicznym podkładzie — przyczyniają się do wywołania wysokiego ciśnienia. **Przez rozumną i celową higienę można niejednokrotnie tej choroby uniknąć**.

Dr med. i fil. Witold Łuczyński.

EMULSJA TRANOWA WYROBU FIRMY SCOTT & BOWNE dla dzieci słabych i anemicznych

Odzież domowa nie nadaje się do pracy.

Pozorna oszczędność, jaką przynosi znalezienie starego ubrania w warsztacie, jest z różnych względów wysoce niewskazana. Już bowiem nie mówiąc o tym, że **noszenie przy pracy nieodpowiedniego ubrania zmniejsza jej wydajność** i że wgląd człowieka w lachmanach poniża jego godność — **sprawa odpowiedniego stroju jest jednym z poważnych czynników chroniących robotników przed wypadkami mechanicznymi**.

Aby się przekonać, że w twierdzeniu tym nie ma bynajmniej przesady, wystarczy zastanowić się nad kwestią racjonalnego wydatkowania energii. Podczas gdy człowiek w stanie spoczynku wydaje w ciągu doby 1600 kalorii, już przy wysiłku umiarkowanym, np. przy pracy biurowej wydatek ten wynosi 2500 kalorii, przy pracach drwala — 6000 kal., a przy przenoszeniu ciężarów — 8900 kal. Intensywność wysiłku zależna jest również od zachowania równowagi cieplnej, regulowanej wydzieleniem przez skórę wody. O ile tedy organizm w stanie spoczynku wydziela w ciągu doby 2390 g wody, o tyle już przy pracy umiarkowanej wydziela jej 3220 g z tego przez skórę i płuca 2043 g, widzimy przeto, iż aby samoczynna regulacja przez odparowywanie potu mogła się odbywać normalnie i energia była wydatkowana racjonalnie, należy być ubra-

nym odpowiednio do wykonywanego zawodu.

I dziwną jest rzeczą, że podczas gdy wszyscy dziś rozumieją, że jeśli pewne sporty np. wymagają odpowiedniego stroju, to podobne wymagania powinny być również rozciągnięte i na pracę, będącą przecież napięciem wysiłku. **Odpowiednie ubranie dodaje człowiekowi sprawności, zaoszczędza wysiłku**. Nie mniej ważnym jest, iż zmiana ubrania po pracy zmusza niejako do umycia się. Przebranie się chroni przed przeniesieniem chorobotwórczych miazmatów do domu.

Na szczególną uwagę zasługuje w danym względzie **sprawa bezpieczeństwa**. Kronika wypadków przy pracy daje aż nadto liczne dowody, iż wiele z nich — ciężkich i śmiertelnych — jest skutkiem wciągnięcia przez wały i tryby napędowe oraz różnorodne części ruchome maszyn nieodpowiedniego ubrania.

Strój roboczy jest dostępny dla wszystkich. Nie wielki wydatek kilku do kilkunastu złotych nie obciąża zbyteknie kieszeni robotnika, zwłaszcza jeżeli do tego zakupu pomoże mu pracodawca, nabywając ubrania hurtowo, a więc za tańszą cenę i potracając za nie przy wynagrodzeniu za pracę w drobnych ratach.

Zależność wypadków od czasu zatrudnienia.

Pomiędzy czasem zatrudnienia, zmęczeniem i częstotliwością wypadków — zachodzi związek pozytywny. Badania medyczne ostatniej doby wykazały między innymi, że intensywność wysiłku wytwarza z czasem przerosł mięśnia sercowego i że serce takie jest mniej odporne na różne choroby, przy czym często zachodzą nagłe zaficja śmiertelne. Poza zmianami w sercu, zmęczenie wywołuje również wyraźne zmiany w torzece wewnętrznej mózgu, połączone z przejściowymi zaburzeniami gazowymi krwi i niekiedy spadek ciśnienia. Nadmierne wysiłki zmniejsza wreszcie odporność na choroby zakaźne.

W celu określenia skuteczności skrócenia czasu zatrudnienia przeprowadzono badania, w których porównywano częstotliwość wypadków przy pracy przedpołudniowej i popołudniowej. Okazało się, że przy 12-godzinnej pracy wydarza się 5 razy tyle wypadków po południu, co przed południem, natomiast przy 10-godzinnej pracy, tylko 3 razy tyle. Po skróceniu czasu pracy w pewnej fabryce amunicji z 12 na 10, liczba wypadków zmniejszyła się o 60%. Według Lip-

mana czas pracy i wywołane przez to zmęczenie, tzn. obniżenie zdolności do wysiłków, ujawnia się w dwóch kierunkach, z jednej strony zwalniając tempo i wydajność pracy, zmniejsza się równocześnie sposobność do wypadków i redukuje tym samym ich częstotliwość; z drugiej strony zwalnia szybkość reakcji, zwiększając tym samym ich szanse.

Stwierdzenie wpływu czasu zatrudnienia na wypadkowość skłoniło ostatnio Japończyków — tak przeciw swoiście ujmujących zagadnienie warunków pracy — do skrócenia godzin zatrudnienia z 13 dziennie na 12. Do podobnej redukcji skłoniło ich stwierdzenie na podstawie porównania danych z lat 1930 i 1935, że **równoległe ze znacznym wzrostem koniunkturalnym tempa zatrudnienia wzrosła się w dwójnasób liczba wypadków zarówno śmiertelnych jak i ciężkich okaleczeń**.

Za dział ten odpowiada dr St. Święta-Kl.

PANACRIN BUKOWSKIEGO
DŁA OCHRONY PRZED
ANGINA GRYPY I CHOROBAŃ I PRZELIĘDZIELIA

Drogi kupca do swej klienteli.

Ważne uwagi dla kupców i przemysłowców

Doniosłe znaczenie reklamy prasowej w życiu gospodarczym jest faktem stwierdzonym. Pomimo istnienia szeregu innych środków ogłoszeniowych, prasa jest i będzie głównym środkiem reklamowym. Za pomocą umiejętnie przeprowadzonej reklamy prasowej, przedsiębiorstwo dociera wszędzie, zdobywa rynek, klientelę, osiągając zyski przewyższające koszty tej reklamy.

Jako środek propagandy ogłoszeniowej prym wiodą naturalnie dzienniki, nie tylko dla swojej poczytności, ale też dlatego, że umożliwiają szybkie przeprowadzenie kampanii reklamowej, pozwalają na jej zmienianie z dnia na dzień, wreszcie zaś rozporządzają czynnikami b. ważnym, tj. ciągłością reklamy. W reklamie zaś jednym z warunków podstawowych jest jej ciągłość — ustawicznie, albo częste powtarzanie.

W pewnych wypadkach ważna jest kwestia, jakie dzienniki należy wybierać do celów ogłoszeniowych? Dzienniki poranne są czytane przede wszystkim przez mężczyzn, przy śniadaniu, w tramwaju, w biurze. W domu znajdują się najczęściej dopiero po południu. Nadają się więc na ogłoszenia, przeznaczone dla mężczyzn: artykuły męskie, garderoba, gilzy, maszyny, przybory biurowe itd. Ogłoszenie powinno wskazać wyraźnie kupującemu, do jakiego sklepu ma się udać, aby go nie przepuścił zajęty czytaniem najnowszych wiadomości — musi się to ogłoszenie rzucać w oczy, przyciągać uwagę.

Inaczej z dziennikiem popołudniowym i wieczornym. Ten dostaje się wprost do domu i stanowi również dobrą lekturę męża jak żony, wpadnie także do rąk innych osób. W pismach tych jest miejsce właściwe dla reklamowania środków spożywczych, słodczy, zabawek, widowisk, koncertów, kin itd. Ogłoszenia winny być bardziej dekoracyjne, lekkie, zajmujące. Trafiać ma bowiem przede wszystkim do kobiety, a jak wiadomo każdemu kupcowi, znaczna część pieniędzy, jakie inkasuje, pochodzi od kobiet.

Poszczególne dni tygodnia różnią się też między sobą pod względem znaczenia ogłoszeniowego. Dni wypłaty wynagrodzenia w ośrodkach fabrycznych, dni targowe, mają wśród czytelników gazet swoich stałych klientów, którzy sami wówczas ogłoszenia szukają. W numerach sobotnich chętnie przeczytamy radę, jak i gdzie zabawić się w niedzielę. Numery zaś niedzielne, zwłaszcza ranne, które każdej redakcji tyle kłopotu sprawiają z powodu „dosuchy“ na nowe wiadomości, są najodpowiedniejszym dniem tygodnia dla umieszczenia artykułów i notatek reklamowych w tekście. Na bezrybiu reklama taka trafi nawet do czytelnika nie interesującego się zazwyczaj ogłoszeniami, bo le tylko go nie podrażniła, co się czasem zdarza, gdy tekst reklamy jest pułapką dla czytelnika, który po tym ma urażę zarówno do ogłaszającej się firmy, jak i do gazety.

Stanowisko specjalne zajmują wydania niedzielne. Większe objętością, numery te rozporządzają ważnym atutem: wolnym czasem czytelnika. Są więc czytane o wiele gruntownie, niż gazety z dnia poprzedniego, nieraz w ciągu kilku jeszcze dni następnych. Wydanie niedzielne czyta cała rodzina. Ogłoszenie niedzielne nadaje się szczególnie dla reklamowania większych i droższych zakupów, przed którymi odbywa się zawsze rodzinna narada. Ogłoszenia te są również przedmiotem większej wymiany zdań w domu. Z tego względu wskazane są jakieś rysunki lub obrazki, układ chwytający wzrok, treść utrzymana lekko i zajmująca.

Na osobną uwagę zasługują działy specjalne w dziennikach lub też dodatki do nich. Specjalność treści i zakresu czytelników gwarantuje ogłaszającemu, że ogłoszenie jego trafi do twch właśnie, do których jest skierowane. Kosmetyki, kapelusze itp. w dziale dla kobiet, nowe książki w dziale literackim, aparaty radiowe w dziale radiowym — mają skuteczność większą, niż w łoku ogólnego działu ogłoszeniowego.

ROZMÓWKA W BIURZE.

— Proszę pani — krzyczy dyrektor na sekretarkę p. Ninę — pani uważa mnie chyba za idiotę?!

— Gdzieżbym śmiała... panie dyrektorze, a zresztą jestem tutaj tak krótko!

— Przewodnik: A oto w tej sali został król zamordowany...

— W ubiegłym roku mówił pan, że w tamtej...

— Tak, ale właśnie ją odnawiają...

Sztuczne i naturalne kobiety.

Bogaty arsenał kosmetyków dawniejszej elegantki. — Szminki a aparat filmowy.
Umiejętność charakteryzacji filmowej.

„Wszystkie kobiety bez względu na wiek i stanowisko, tak panienki jak mężatki i wdowy, które dopuściły się oszustwa na męczyźnie, zmuszając go tym do małżeństwa, a postępując się szminką, maścią i wodami urody; sztucznymi zębami, fałszywymi włosami i wypchanymi biodrami — podlegają karze, gdyż podpadają pod przepisy ustawy o czarodziejstwie. W konsekwencji ślub powinien zostać unieważniony“.

Tak surowo i bezwzględnie brzmi ustawa prawa angielskiego z roku 1779. A że ustawę tę wymyślił mężczyźni — nie trudno dojść do wniosku, ile gorzkich rozczarowań musieli zaznać ze strony kobiet; występując tak bezwzględnie przeciwko poprawianiu i uzupełnianiu urody.

Z powodu tak ostrych sankcyj Angielki dla uzyskania bardzo modnej dawniej bladej cery kazały sobie odciągać krew lub piły ocet. Ostatecznie pomijały wprawdzie szminkę — jednakże interesująco bladą cerę uzyskiwały znów za pomocą pewnych zabiegów. Środki upiększające zawsze znalazły pośrednią lub bezpośrednią drogę do kobiety, gdyż już u jaskiniowców znane były „czerwienidla“. — Nawet wielki wpływ Kościoła w wiekach średnich oraz zaklania i groźby nawołujących do pokuty mniichów — nie przyczyniły się do całkowitego usunięcia znanych wówczas już około 300 gatunków kosmetyków. Juliusz Cezar nawoływał kobiety do zaprzestania malowania się — a gdy i jego manifest nie odniósł skutku wydał rozkaz zaprzestania handlu zagranicznymi kosmetykami.

Jak głosi podanie najlepszy skutek odniosło zarządzenie cesarza niemieckiego Fryderyka I Barbarossa który pewnego razu rzucił wszystkie środki upiększające swej żony w ogień i krzyknął, że nie chce sztucznej lecz naturalną kobietę. Podobno do tego męzowskiego nakazu żona a z nią i damy dworu się dostosowały.

W okresie włoskiego renesansu księża palili maście i szminke na rynkach w miastach i wsiach, jednakże ogół kobiet nie brał tego tak tragicznie. Nie było po prostu pań z towarzysztwa i mieszczanek, któreby nie były zaopatrzone w bogaty arsenał kosmetyków, odpowiadających ilości i jakości obecnym czasom.

Największą propagatorką kosmetyków w pierwszej połowie XVI wieku była Katarzyna de Medici, żona króla francuskiego Henryka II, i dzięki jej poparciu francuski handel środkami upiększającymi rozrósł się znacznie.

Od chwili powstania produkcji filmowej stworzono nowy rodzaj szminkowania się — który jest jedynym w dotychczasowej historii świata. W każdym razie ten rodzaj upiększania się nie służy do codziennego użytku i razi oko człowieka estetycznego, przyzwyczajonego do piękna. — Ten sposób malowania się, który źle wygląda przy zbliżeniu się do oka ludzkiego — zupełnie inne wywiera wrażenie, oglądany przez oko aparatu filmowego.

W biurach filmowych, kinach i prasie — wszędzie widzimy foty pięknych sław filmowych. Jednakże porównując to, co widzimy na zdjęciu z tym, co widzimy osobliście w atelier — będziemy Niemile dotknięci rażącą sprzecznością. To, co dotąd w poszczególnych rysach twarzy uważamy za pełne wdzięku i doskonałości — ukazuje się na powiększonych zdjęciach niewyraźne a nawet dość pospolite. Kamera widzi ostrzej od oka ludzkiego i jeśli powiększymy 1 cm² na 1 m² i gdy ten powiększony obiekt rzucimy na ekran — przecieramy oczy ze zdumienia. Dopiero dzięki odpowiedniej charakteryzacji człowiek czy przedmiot nabiera wyrazu. Praca charakteryzatora jest pewnego rodzaju retuszem artystycznym, gdyż nieublagany reflektor odkrywa wszelkie niedokładności, a równie bezwzględna kamera nie szczędzi krytyki.

Oczywiście charakteryzować trzeba twarz umiejętnie, aby nie zabijać indywidualności aktora. To też zanim charakteryzator zabierze się do pracy, nasamprzód czyta dokładnie scenariusz, aby uchwycić charakter filmu, odbywa konferencje z reżyserem i operatorem i wówczas dopiero dostosowuje szminkę do poszczególnych twarzy aktorów.

Np. para młodziutkich tancerek występujących w balecie filmowym nie upudrowała sobie — przez zapomnienie — nóg. W atelier ten brak nie podpadł nawet reżyserowi, dopiero na filmie rzuciły się od razu w oczy 2 pary brudnych nóg — wobec reszty śnieżno-białych kończyń girłasek.

Bez dobrej i umiejętnej charakteryzacji nie byłoby piękności filmowych, gdyż tylko zabiegi kosmetyczne dają postaciom wygląd naturalny i ładny. Nie znaczy to jednak, aby w życiu codziennym kobieta nie mogła być piękną bez szminki.

Dla starannego ucharakteryzowania twarzy potrzeba co najmniej godzinę czasu.

Dobry film wymaga przeciętnie 25—30 dni pracy i często zachodzi, że poszczególne sceny, które na ekranie rozgrywają się prawie w tej samej sekundzie, podczas nakrę-



cania filmu są od siebie oddzielone o tygodnie całe.

Zdarza się często, że aktor po jakimś bankiecie, imieninach i po nieprzespanej nocy źle wygląda i już charakteryzator głowić się musi nad tym aby uszminnować artystę tak, by na filmie wyglądał tak samo, jak podczas wczorajszych zdjęć.

Kobiecie o uwodzicielskim spojrzeniu posrebrza się powieki i przylepia długie, zakręcone rzęsy, natomiast jeśli w filmie ma wystąpić dziewczyna prosta, wypukła się kości policzkowe, twarzy nadaje się wyraz z grubsza ciosany i bardziej surowy.

Dla amantów używa się szminki o kilka tonów ciemniejsze, aby dać im wyraz twarzy bardziej energiczny i męski. Jako podkład pod szminkę używa się t zw. „teint“, którym pokrywa się całą twarz. Dopiero na to nakłada się szminki cieniujące i puder. Tych teintów (zasadniczo różowy) jest 7 odcieni. Kolorami cieniującymi jest jasno i ciemno-niebieski zielony, kawowy, mleczno-kawowy, srebrny i złoty.

Wszystkie te zasadnicze kolory szminek nosi charakteryzator zawsze z sobą i niby malarz-artysta pracuje i czuwa nad swym dziełem, cieniuje, szkicuje najdelikatniejsze kontury, aby wreszcie razem z ucharakteryzowanym artystą powędrować do atelier i nie opuszczać go tak długo, dopóki kamera jest w ruchu i oślepiający blask reflektorów rzuca snopy światła na jego dzieło.

(Fej)

Dom człowieka przyszłości na nowojorskiej wystawie światowej w 1939 r.

W Nowym Jorku z wielką energią czynione są przygotowania do wystawy światowej w r. 1939. Dzisiaj znany już jest „przebieg“ tej wystawy: dom człowieka przyszłości.

Ameryka chce pokazać innym częściom świata w roku 1939, że piąty kontynent wciąż jeszcze posiada do dyspozycji największą ilość gotówki i nie potrzebuje sobie odmawiać spełnienia żadnego życzenia.

Za Nowym Jorkiem w Flushing Meadow-Park chcą Amerykanie zmontować największą wystawę w historii. Trzeba było wydać 2.2 miliony dolarów, aby zniwelować pagórki, wypełnić kotłiny i przesunąć złomy skalne. Jednocześnie na skraju parku rozpoczęto budowę wielkiego budynku administracyjnego kosztem miliona dolarów.

Każda wystawa światowa musi mieć jakiś przebieg, wielką sensację, na której może się skoncentrować propaganda zagranicą. Ten przebieg musi być międzynarodowy, interesować wszystkich i oddziaływać na słuch i wzrok, czyli nadawać się do reklamy słownej i ilustracyjnej.

Już w pierwszych dniach po zdecydowaniu samej wystawy, rozpisanu konkursu na ten przebieg. Nadesłano setki projektów. Wybór był bardzo trudny. Ale wreszcie znaleziono to, czego szukano — przyjęto pomysł architektów Harrisona i Foulhoux. Budowa domu człowieka przyszłości została zdecydowana.

Znane są już plany tego domu przyszłości, który składa się z dwóch części. Najciekawszą z nich jest niewątpliwie „tańczą-

ca kula“. Chodzi o olbrzymią białą kulę o średnicy 60 metrów. Ta kula spoczywa na ośmiu filarach, w bardzo zabawny sposób zamaskowanych. Kolumny posiadają mianowicie na zewnątrz szklaną ścianę, podzieloną na wiele części, z których tryskają strumienie wody. Ma się wobec tego z odali wrażenie, że ta biała kula tańczy na ośmiu strumieniach wody — tak, jak mała kulka tańczy na strumieniu wody w jarmarcznej strzelnicy.

W rzeczywistości ta biała kula oczywiście pozostaje nieruchoma. Posiada ona tylko jedno wejście — na wysokości 16 metrów. We wnętrzu kuli zwiedzający dostają się na wirującą olbrzymią podłogę, która obraca się powoli, przesuwać przed oczami widza olbrzymią panoramę przyszłości na przestrzeni 150 metrów.

Drugą częścią domu przyszłości będzie wielki obelisk wysokości 230 metrów, zawierający we wnętrzu wszystkie wygodę, jakich może pragnąć człowiek przyszłości, według dzisiejszych wyobrażeń.

Między „tańczącą kulą“ i „trylonem“, jak zamierzają nazwać ten obelisk, istnieje połączenie, tak, że widz dosłownie toczy się od jednej sensacji do drugiej.

Nie zdecydowano jeszcze ostatecznie, czy kulę i obelisk pomalować jakąś jasną farbą świecąca, czy też masą specjalną, która przy ultrafioletowym naświetlaniu kapie się w tajemniczej poświacie. Pierwotny projekt przewidywał oświetlenie za pomocą szeregu reflektorów.

Nie wiadomo również jeszcze, co w tej panoramie przyszłości we wnętrzu „tańczą-

cej kuli“ ma być pokazywane gościom — fantastyczne samoloty, nowe statki powietrzne, latający ludzie, rakiety stratosferyczne...

Rok 1939 w Nowym Jorku nie stawia żadnych przeszkód fantazji ludzkiej od chwili, gdy w Flushing Meadow-Park przystąpiono do budowy domu człowieka przyszłości.

— X —

Goebbels i kłamstwo.

Berliński konferencier kabaretowy Ferdi Weis powędrował na parę tygodni do obozu koncentracyjnego.

Rzecz miała się tak: Weis użył zwrotu, że odtąd nie będzie się mówiło: „Kłamstwo ma krótkie nogi“, ale „Kłamstwo ma krótką nogę“. (P. Goebbels, jak wiadomo, ma jedną nogę zniekształconą).

Donieśli i zamknęli.

Polano przynoszące szczęście Kaszubom.

Z krajów skandynawskich przeszedł na Kaszuby obyczaj tzw. „polana święteczna“. Obyczaj ten praktykowany jest wśród rybaków helskich, jak również w głębi Kaszub. Na czym polega? Specjalnie grube, sękatę i twarde polano, wrzuca się w ogień w święta Bożego Narodzenia i stara się utrzymać je w stanie tlejącym przynajmniej do Nowego Roku. Im dłużej się polano pali, tym więcej szczęścia i pomyślności spodziewać się można w ciągu roku. Polano takie umieszcza się więc zazwyczaj na podłożu torfowym, a że nasyczone jest wodą, więc pali się długo. Są na Kaszubach tacy spryciarze, którzy potrafią tlejące polano utrzymać w stanie palnym przez 10 dni.

Liga reformy ubrań męskich.

Liga ta powstała oczywiście w ojczyźnie mody męskiej — w Anglii. Celem ligi ma być zreformowanie ubrania, które powinno być wygodne, higieniczne i lżejsze od obecnego. Przede wszystkim, jak tego domagają się reformatorzy, ma być zniesiony kołnierzyk. Drugim punktem programu jest przykroczenie spodni, gdyż kolana winny być odsłonięte. Liga wyznaczyła już sporą nagrodę pieniężną, która ma być przyznana autorowi najlepszego modelu zreformowanego ubrania. — Do konkursu stanęło podobno dwa tysiące krawców angielskich. Do Ligi należą ludzie z najrozmaitszych sfer i zawodów, a podobno nawet i kilka wpływowych osób ze sfer dworskich. Można więc przypuszczać, iż tym razem coś nieoczekiwaniego zamierzają reformatorzy mody męskiej przyoblecze się w kształty rzeczywiste.

Amerykański dzień dziękczynienia.



Na pamiątkę przybycia do Ameryki pierwszych emigrantów, odbywa się rokrocznie na terenie całych Stanów Zjednoczonych tzw. „Dzień Dziękczynienia“. Przez główne ulice miast amerykańskich przeciągają w tym dniu harwne korowody, wiwające na cześć emigrantów ze „słonecznej“ ziemi. Na zdjęciu kilkudziesięcio-metrowa lalka, niesiona podczas pochodu na Broadway'u w Nowym Jorku.

Z PROWINCJI.

Kto by się tego spodziewał po nauczycielach pomorskich?

OGNIŠKO ZNP POWIATU ŚWIECKIEGO UCHWAŁA REZOLUCJĘ, PROTESTUJĄCĄ PRZECIW ZAWIESZENIU DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ZNP.

Świecie. Przed rokiem na wielkim wiecu katolickim domagało się społeczeństwo tujejsze wystąpienia nauczycieli z „Ogniska“ Również domagali się rodzice przeniesienia ze Świecia nauczyciela Rumianowskiego (który do dziś tu siedzi) i t. d.

Teraz znowu na walnym zebraniu oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbytym w Świeciu „przy licznych udziałach delegatów wszystkich ognisk ZNP powiatu świeckiego“ — jak o tym pisze sprawozdanie z owego zebrania umieszczone w pewnej gazecie (i na które to sprawozdanie będziemy się nadal powoływać) zarząd w sprawozdaniu z swej działalności za ubiegłe dwa lata wykazał, że liczba członków i ognisk w powiecie świeckim pomnożyła się tak dalece, iż 85% nauczycielstwa powiatu świeckiego jest w szeregach ZNP.

Na tymże zebraniu został wybrany nowy zarząd powiatowy i przypatrzmy się jego składowi. Otóż wchodzi do niego nauczy-

ciela: Koszowski - kierownik szkoły z Sulnówka pod Świeciem, Rumianowski (o którym już wyżej pisaliśmy jako o tym, co do którego obywatelstwo domagało się zabrania go ze Świecia), Baliński, Czarniecki (pełniący obowiązki kierownika szkoły w Świeciu na miejsce śp. Zatorskiego, byłego prezesa „Ogniska“), Gumiński, Mokwa i Heikiert.

Ale nie na tym koniec. Na tym samym zebraniu rozważano — jak mówi sprawozdanie — obecna sytuacja związkowa i przyjęto jednogłośnie rezolucję do władz naczelnych państwa, protestującą przeciw zawieszeniu działalności zarządu głównego ZNP i przeciw krzywdzącym nauczycielstwo zarzutom o tendencje komunistyczne... Postanowiono trwać nieugięcie przy idei związkowej.

Oto pokłosie z tego walnego zebrania. Sad o powyższym pozostawiamy naszym czytelnikom. (ak)



Ze świata medycyny



O wysokim ciśnieniu krwi.

Są pewne naukowe pojęcia, które w niezwykłym szybkim tempie wchłaniają się w szerokie warstwy społeczeństwa nie tylko dzięki swej — tak się wydaje — łatwości rozumienia go i rzekomej ścisłości, ale przede wszystkim dzięki swej rzekomej praktycznej wartości.

W medycynie ostatnich lat tematem takim jest **cyfrowa wartość najwyższego poziomu ciśnienia krwi**. Można powiedzieć, że stworzyła ona — obecnie na szczęście już przygasająca — istną psychozę lęku o życie dotyczącej jednostki.

Pewnym jest, że właściwy poziom ciśnienia krwi w naczyniach krwionośnych i sercu decyduje o sprawności każdego narządu i śmiało można zaryzykować powiedzenie, że życie ustroju nie jest niczym innym, jak tylko **nieustanną, bardzo celową i misterną grą ciśnienia**, które w jednych obszarach naczyniowych podnosi się, w drugich spada. Te wahania muszą mieć swoją granicę, muszą mieć swój najlepszy i najkorzystniejszy poziom i nasilenie, poza które wyjść nie powinny. Pilnuje tego bardzo skomplikowany nerwowy aparat z centralą w rdzeniu przedłużonym i mózgu.

Są jednak pewne momenty, które mogą zadziałać na ten aparat, tak, że on tę **regulację ustawi za nisko lub za wysoko**. Pomiędzy różnorodnymi czynnikami, regulującymi ciśnienie krwi, a wspomnieć chcę tylko o jednym z nich, bardzo potężnym, to jest o wpływie psychicznym. Oto dzięki niemu dzieje się często, że poziom ciśnienia krwi przekracza swoją optymalną granicę, zaczyna ustawić się coraz wyżej, zrazu przejściowo, potem trwałe, aż ostatecznie rodzi się ten stan, który oznaczamy mianem wysokiego ciśnienia krwi lub nadciśnienia.

Wie o tym każdy lekarz, że starając się ustalić poziom ciśnienia krwi u kogoś, kto zwraca szczególną w tej mierze uwagę, otrzymuje zawsze cyfry za wysokie. Widziałem takie podniesienia wartości, wyższe 80 a nawet 100 milimetrów słupa rtęci (gdzie w takich jednostkach wyraża nauka wartość ciśnienia).

Tigerstedt i Durig kontrolowali ciśnienie krwi u studentów uniwersytetu przed egzaminem i stwierdzili, że **przedegzaminacyjna trema podnosi je nieraz ponad 170 mm, podczas gdy po egzaminie spadało ono poniżej 120 mm**. Z badań Menarda z wielkiej wojny światowej, przeprowadzanych w okopach, okazuje się, że u żołnierzy w 2-giej i 3-ciej linii okopów, ciśnienie krwi utrzymało się na nierównie wyższym poziomie, niż u innych, stojących w bezpiecznym miejscu poza frontem.

Na obszernym materiale amerykańskim wykazał Mc Cord, że **urzędnicy kolei, zajęci w służbie ruchowej, przedstawiają w porównaniu z grupami innych urzędników stosunkowo bardzo wysoki odsetek wysokiego ciśnienia krwi**. Doskonale usprawiedliwia te różnice nastawienie na wielką czujność całego aparatu nerwowego wobec ogromnej odpowiedzialności przy wielkim ruchu i chyżości amerykańskich kolei.

Im bardziej emocjonalnym jest tryb życia, tym energiczniej są wahania poziomu ciśnienia krwi ku górnym granicom, zwłaszcza u kogoś już z natury skłonnego w tym kierunku. Bo znane są już nawet u noworodków wysokie poziomy ciśnienia krwi. Niedawno zaś opisał Taussig przypadek **wysokiego ciśnienia krwi u dwuletniego dziecka**, z górnym poziomem 200 mm, a więc o 120 ponad przeciętną wartość dla tego wieku. U dorastającej młodzieży stwierdził Schellong 5% osobników z nadciśnieniem krwi, a podobne wyniki u młodzieży ogłaszają również inni badacze.

Chcąc przekonać się, o ile — jak ktoś się wyraził — wysokie ciśnienie krwi jest chorobą cywilizacji — zestawilem ponad trzy tysiące przypadków z materiału swego ambulatorium lekarskiego, a oto jak przedstawiają się wyniki tej statystyki.

Przed wszystkim okazuje się, że z spośród tych, którzy zgłaszali się z dolegliwościami ze strony serca i układu nerwowego w ogólności, dwie piąte osób okazywało wysokie ciśnienie krwi i to zarówno kobiet jak mężczyzn. Inaczej mówiąc, **dwie piąte ludzi, doznających sensacji sercowych i nerwowych w ogóle, to ludzie z nadciśnieniem krwi**, albo już ustalonym, albo nieustalonym lub ukrytą ku niemu skłonnością.

Gdyby w jeden szereg ugrupować pracowników umysłowych wedle wysokości odsetki nadciśnienia w każdej grupie, od najwyższej do najniższej wartości, to dostaniemy taką kolej:

Na 1-sze miejsce wybijają się **inżynierowie**, przeważnie kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk; na drugim stoją **nauczyciele szkół średnich i powszechnych**, na 3-cim **oficerowie**, na 4-tym **lekarze, urzędnicy biur i adwokaci**. 5-te miejsce zajmują **kupcy i przemysłowcy**.

W urzędniczej grupie wysoki odsetek nadciśnienia wykazują urzędnicy kolei, do-

równując w tej mierze wymienionej powyżej wartości dla takiej grupy kolei amerykańskich, **niską stosunkową wartość sędziowie**.

Powyżej uwzględniłem jedynie zawodowo pracujących mężczyzn. Wśród kobiet mogłem uwzględnić dwie grupy: **nauczycielek i biuralistek**. I tutaj również na pierwsze miejsce wysuwa się **zawód nauczycielski**, gdy tymczasem urzędniczkę dorównują w zupełności niemal odsetki tych kobiet, które nie pracując zawodowo, zajęte były jedynie w gospodarstwie domowym, jako żony i matki.

Ten fakt można wyjaśnić łatwo tym, że podczas gdy zawód nauczycielski jest zawodem o dużej emocjonalności i samodzielności, kobieta-urzędniczka nie piastuje naczelnego stanowiska, pracując raczej jako organ wykonawczy. I dlatego odpada tym samym u niej ten psychiczny czynnik, który gra zasadniczą rolę w tamtych.

Przypuszczając, że może różnice rasowe wpłynęły na podane powyżej przeze mnie cyfry w okresie przesilenia gospodarczego, zestawilem odrębnie osobniki rasy słowiańskiej i semickiej. Przekonałem się, że u **mężczyzn rasy semickiej jest większa skłonność do nadciśnienia, niż u mężczyzn Słowian**, że jednak w grupie kobiet wybitnie korzystniejsza wartość odsetkowa nadciśnienia wypada dla rasy semickiej.

W ramach powyższych spostrzeżeń nabiera szczególniejszego znaczenia okoliczność, że **skłonność do nadciśnienia krwi jest zjawiskiem dziedzicznym**. Widziałem rodziny, gdzie oboje dziadkowie, ich troje dzieci i z 9-ga wnuków — 6-ro wykazywało trwałe nadciśnienie.

Nieumiejętne wychowanie, niestosowna dieta, niewłaściwe towarzystwo, widowiska i lektura, niecelowo dobrany sport, przeciążenie naukami, chorobliwie podsycana ambicja, a potem gorączkowy tryb życia — a wszystko to na podatnym dziedzicznym podkładzie — przyczyniają się do wywołania wysokiego ciśnienia. **Przez rozumną i celową higienę można by niejednokrotnie tej choroby uniknąć**.

Dr med. i fil. Witold Łuczyński.

EMULSJA TRANOWA WYROBU FIRMY SCOTT & BOWNE dla dzieci słabych i anemicznych

Odzież domowa nie nadaje się do pracy.

Pozorna oszczędność, jaką przynosi znoszenie starego ubrania w warsztacie, jest z różnych względów wysoce niewskazana. Już bowiem nie mówiąc o tym, że **noszenie przy pracy nieodpowiedniego ubrania zmniejsza jej wydajność i że wygląd człowieka w łachmanach poniża jego godność — sprawa odpowiedniego stroju jest jednym z poważnych czynników chroniących robotników przed wypadkami mechanicznymi**.

Aby się przekonać, że w twierdzeniu tym nie ma bynajmniej przesady, wystarczy zastanowić się nad kwestią racjonalnego wydatkowania energii. Podczas gdy człowiek w stanie spoczynku wydaje w ciągu doby 1600 kalorii, już przy wysiłku umiarkowanym, np. przy pracy biurowej wydatek ten wynosi 2500 kalorii, przy pracy drwala — 6000 kal., a przy przenoszeniu ciężarów — 8900 kal. Intensywność wysiłku zależna jest również od zachowania równowagi cieplnej, regulowanej wydzieleniem przez skórę wody. O ile tedy organizm w stanie spoczynku wydziela w ciągu doby 2390 g wody, o tyle już przy pracy umiarkowanej wydziela jej 3220 g z tego przez skórę i płuca 2043 g, widzimy przeto, iż aby samoczynna regulacja przez odparowywanie potu mogła się odbywać normalnie i energia była wydatkowana racjonalnie, należy być ubra-

nym odpowiednio do wykonywanego zawodu.

I dziwna jest rzecz, że podczas gdy wszyscy dziś rozumieją, że jeśli pewne sporty np. wymagają odpowiedniego stroju, to podobne wymagania powinny być również rozciągnięte i na pracę, będącą przecież napięciem wysiłku. **Odpowiednie ubranie dodaje człowiekowi sprawności, zaoszczędza wysiłku**. Nie mniej ważnym jest, iż zmiana ubrania po pracy zmusza niejako do umycia się. Przebranie się chroni przed przeniesieniem chorobotwórczych miazmatów do domu.

Na szczególną uwagę zasługuje w danym względzie **sprawa bezpieczeństwa**. Kronika wypadków przy pracy daje aż nadto liczne dowody, iż wiele z nich — ciężkich i śmiertelnych — jest skutkiem wciągnięcia przez wały i tryby napędowe oraz różnorodne części ruchome maszyn nieodpowiedniego ubrania.

Strój roboczy jest dostępny dla wszystkich. Nie wielki wydatek kilku do kilkunastu złotych nie obciąża zbyteńno kieszeni robotnika, zwłaszcza jeżeli do tego zakupu pomoże mu pracodawca, nabywając ubrania hurtowo, a więc za tańszą cenę i potrącając za nie przy wynagrodzeniu za pracę w drobnych ratach.

Zależność wypadków od czasu zatrudnienia.

Pomiędzy czasem zatrudnienia, zmęczeniem i częstotliwością wypadków — zachodzi związek pozytywny. Badania medyczne ostatniej doby wykazały między innymi, że intensywność wysiłku wytwarza z czasem przerosł mięśnia sercowego i że serce takie jest mniej odporne na różne choroby, przy czym często zachodzą nagłe zejścia śmiertelne. Poza zmianami w sercu, zmęczenie wywołuje również wyraźne zmiany w torzece wewnętrznej mózgu, połączone z przejściowymi zaburzeniami gazowymi krwi i niekiedy spadek ciśnienia. Nadmierne wysiłki zmniejsza wreszcie odporność na choroby zakaźne.

W celu określenia skuteczności skrócenia czasu zatrudnienia przeprowadzono badania, w których porównywano częstotliwość wypadków przy pracy przedpołudniowej i popołudniowej. Okazało się, że przy 12-godzinnej pracy wydarza się 5 razy tyle wypadków po południu, co przed południem, natomiast przy 10-godzinnej pracy, tylko 3 razy tyle. Po skróceniu czasu pracy w pewnej fabryce amunicji z 12 na 10, liczba wypadków zmniejszyła się o 60%. Według Lip-

mana czas pracy i wywołane przez to zmęczenie, tzn. obniżenie zdolności do wysiłków, ujawnia się w dwóch kierunkach, z jednej strony zwalniając tempo i wydajność pracy, zmniejsza się równocześnie sposobność do wypadków i redukuje tym samym ich częstotliwość; z drugiej strony zwalnia szybkość reakcji, zwiększając tym samym ich szanse.

Stwierdzenie wpływu czasu zatrudnienia na wypadkowość skłoniło ostatnio Japończyków — tak przeciw swoiście ujmujących zagadnienie warunków pracy — do skrócenia godzin zatrudnienia z 13 dniennie na 12. Do podobnej redukcji skłoniło ich stwierdzenie na podstawie porównania danych z lat 1930 i 1935, że **równoległe ze znacznym wzrostem koniunkturalnym tempa zatrudnienia zmogła się w dwójnasób liczba wypadków zarówno śmiertelnych jak i ciężkich okaleczeń**.

Za dział ten odpowiada dr St. Świątek.

PANACRIN BUKOWSKIEGO
DŁA OCHRONY PRZED
ANGINA GRYPA
I CHOROBAAMI PRZETLEBIENIA

Drogi kupca do swej klientell.

Ważne uwagi dla kupców i przemysłowców

Doniosłe znaczenie reklamy prasowej w życiu gospodarczym jest faktem stwierdzonym. Pomimo istnienia szeregu innych środków ogłoszeniowych, prasa jest i będzie głównym środkiem reklamowym. Za pomocą umiejętnie przeprowadzonej reklamy prasowej, przedsiębiorstwo dociera wszędzie, zdobywa rynek, klientelę, osiągając zyski przewyższające koszty tej reklamy.

Jako środek propagandy ogłoszeniowej prym wiodą naturalnie dzienniki, nie tylko dla swojej poczytności, ale też dlatego, że umożliwiają szybkie przeprowadzenie kampanii reklamowej, pozwalają na jej zmianianie z dnia na dzień, wreszcie zaś rozporządzają czynnikiem b. ważnym, tj. ciągłością reklamy. W reklamie zaś jednym z warunków podstawowych jest jej ciągłość — ustawicznie, albo częste powtarzanie.

W pewnych wypadkach ważna jest kwestia, jakie dzienniki należy wybierać do celów ogłoszeniowych? Dzienniki poranne np. są czytane przede wszystkim przez mężczyzn, przy śniadaniu, w tramwaju, w biurze. W domu znajdują się najczęściej dopiero po południu. Nadają się więc na ogłoszenia, przeznaczone dla mężczyzn: artykuły męskie, garderoba, gilzy, maszyny, przybory biurowe itd. Ogłoszenie powinno wskazać wyraźnie kupującemu, do jakiego sklepu ma się udać, aby go nie przepuścić zajęty czytaniem najnowszych wiadomości — musi się to ogłoszenie rzucać w oczy, przyciągać uwagę.

Inaczej z dziennikiem popołudniowym i wieczornym. Ten dostaje się wprost do domu i stanowi równie dobrze lekturę męża jak żony, wpadnie także do rąk innych osób. W pismach tych jest miejsce właściwe dla reklamowania środków spożywczych, słodczy, zabawek, widowisk, koncertów, kin itd. Ogłoszenia winny być bardziej dekoracyjne, lekkie, zajmujące. Trafic ma bowiem przede wszystkim do kobiety, a jak wiadomo każdemu kupcowi, znoczna część pieniędzy, jakie inkasuje, pochodzi od kobiet.

Poszczególne dni tygodnia różnią się też między sobą pod względem znaczenia ogłoszeniowego. Dni wypłaty wynagrodzenia w ośrodkach fabrycznych, dni targowe, mają wśród czytelników gazet swoich stałych klientów, którzy sami wówczas ogłoszenia szukają. W numerach sobotnich chętnie przeczytamy radę, jak i gdzie zabawić się w niedzielę. Numery zaś niedzielne, zwłaszcza ranne, które każdej redakcji tyle kłopotu sprawiają z powodu „nosuchy“ na nowe wiadomości, są najmłodziej czytany dniem tygodnia dla umieszczenia artykułów i notatek reklamowych w tekście. Na bezrybiu reklama taka trafi nawet do czytelnika nie interesującego się zazwyczaj ogłoszeniami, byle tylko go nie podrażniła, co się czasem zdarza, gdy tekst reklamy jest pułapką dla czytelnika, który po tym ma urazę zarówno do ogłaszającej się firmy, jak i do gazety.

Stanowisko specjalne zajmują wydania niedzielne. Większe objętością, numery te rozporządzają ważnym atutem: wolnym czasem czytelnika. Są więc czytane o wiele gruntowniej, niż gazety z dnia poprzedniego, nieraz w ciągu kilku jeszcze dni następnych. Wydanie niedzielne czyta cała rodzina. Ogłoszenie niedzielne nadaje się szczególnie dla reklamowania większych i droższych zakupów, przed którymi odbywa się zawsze rodzinna narada. Ogłoszenia te są również przedmiotem większej wymiany zdań w domu. Z tego względu wskazane są jakieś rysunki lub obrazki, układ chwytający wzrok, treść utrzymana lekko i zajmująca.

Na osobną uwagę zasługują działy specjalne w dziennikach lub też dodatki do nich. Specjalność treści i zakresu czytelników gwarantuje ogłaszającemu, że ogłoszenie jego trafi do tych właśnie, do których jest skierowane. Kosmetyki, kapelusze itp. w dziale dla kobiet, nowe książki w dziale literackim, aparaty radiowe w dziale radiowym — mają skuteczność większą, niż w toku ogólnego działu ogłoszeniowego.

ROZMÓWKA W BIURZE.

— Proszę pani — krzyczy dyrektor na sekretarkę p. Ninke — pani uważa mnie chyba za idiotę?!

— Gdzieżbym śmiała... panie dyrektorze, a zresztą jestem tutaj tak krótko!

— Przewodnik: A oto w tej sali został król zamordowany...

— W ubiegłym roku mówił pan, że w tamtej...

— Tak, ale właśnie ją odnawiają...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19 tej.

Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem”.

Repertuar kin:

Świt: „Kościuszkę pod Racławicami”.

Słońce: „Piętro wyżej”.

Stylowy: „Starek niewolników”.

Kino Mławy: „Ku wolności”.

Życzenia noworoczne. Starosta Powiatowy i Grodzki przyjmuje życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Smięgłego Rydza, oraz Rządu w dniu 1 stycznia 1938 r. w gmachu Starostwa Powiatowego między godziną 12 a 13-tą.

Z notatnika policjanta. Za wymuszenie pieniędzy od tutejszych żydów doprowadzono do komisariatu Różańskiego Jana. P. Marii Piwańskiej nieznany sprawca skradł zegarek wartości 30 zł. Za kradzież mieszkaniową w 4 wypadkach doprowadzono do komisariatu Kazimierskiego Stanisława, a za paserstwo Kurnika Stanisława. Nieznany sprawca skradł p. Berendto- wi z mieszkania ubranie męskie wartości 50 zł. Klepsowi Zb. potrzebny był swetr, zabrał go więc p. Michalskiej, naturalnie bez jej zgody. W komisariacie pol. państw. znajduje się różnego rodzaju bielizna ostate i pościelowa oraz ubranie męskie. Rzeczy te pochodzą niewątpliwie z kradzieży. Właściciele mogą się zgłosić po odbiór w komisariacie, w pokoju 27.

Gwiazdka w więzieniu. W dzień wigilijny część więźniów zebrała się w kaplicy przy choince. Do zebranych przemówił ks. prob. Handke, mówiąc o miłości bliźniego i konieczności poszanowania jego własności. Po kołędach nastąpiło łamanie się opłatkiem. Do więźniów, siedzących w celach podczas uroczystości, chodził ks. prob. Handke w towarzystwie władz więziennych.

DAMASŁAWEK. (a) Przed komisją egzaminacyjną dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego zdali egzamin mistrzowski pp. Jacek i Mazur z Damasławka.

Na szkodę sołtysa Styjenska z Juńcewa skradł niej. Robert S. z Juńcewa większą ilość słomy. Gdy słomę pokrajał maszyną na sieczkę, chciał wywieźć ją do Bydgoszczy, lecz został w drodze do Żnina przytrzymany przez policję.

MOGILNO. (mk) Do katastrofy — która na szczęście nie przybrała groźniejszych rozmiarów — doszło przy ul. Ks. Wawrzyńska na pochyłym skrawie obok klasztoru. Do miasta jechał autobus kursujący na linii Inowrocław-Mogilno. W tym samym kierunku jechał długi kulię, z przeciwnych zaś strony jechał samochodem p. Kulczak z Mogilna. Autobus usiłował przejechać między samochodem a kulię, przyczem zadął zderzakiem o błotnik samochodu, który zdarł wraz ze stopniem. Pasażerowie autobusu oraz p. Kulczak wyszli z wypadku bez szwanku.

Wiceburm. pp. Roman i Maria Giezkowie własnym kosztem przeprowadzili przewód elektryczny od własnego młyna do kościoła poklasztorowego i zainstalowali piękne oświetlenie ołtarza głównego. Po raz pierwszy w czasie pasterki ołtarz był pięknie iluminowany światłem elektrycznym. Fundatorom, którzy dają nawet bezpłatnie prąd, parafianie wyrażają swą wdzięczność.

Rodzina Policijna obdarzyła 65 najuboższych dzieci sutą gwiazdką kosztem 160 zł. Dzieci otrzymały paczki z artykułami żywnościowymi i słodyczami.

WĄGROWIEC. (a) Skutkiem nieostrożności strzelca postrzelony został na polowaniu w Stołężeniu, pow. wagr., jeden z naganaczy. Stan nieszczęśliwego nie jest groźny.

Podczas polowania w maj. Żbietka pow. wagr. został postrzelony przez jednego z myśliwych kowal Brychczyński. Ranemu udzielił pierwszej pomocy p. dr Rattner z Mieściska.

Sąd Grodzki w Wągrowcu na sesji wyjazdowej w Mieścisku skazał robotnika Hermanna Tonna z Wieli, oskarżonego o kradzież zegarka na szkole p. Hugona Gańskiego z Mieściska, na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

GNIEZNO. (fb) 27 bm. przypadła 19 rocznica zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Już 26 miasto przybrało wygląd oświetlony — a w Zdziechowiu pod Gniezmem

w godz. popołudniowych odbyła się skromna uroczystość pod pomnikiem poległych powstańców, którą zagał wójt gminy p. ppłk. Szczeniak. Następnie wystartowało 13 drużyn marszowych do tradycyjnego marszu na szlaku Zdziechow — Gniezno. Zwycięskie drużyny powitane zostały w Gnieźnie o godz. 17 przed pomnikiem powstańców przez prezydenta miasta p. Maczkowiaka w obecności p. prez. Kasprzowicza, ks. dziekana Zabłockiego, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojska, oraz licznie zebranej publiczności. Przed pomnikiem złożono wieniec i zapalo-

no znicz, po czym p. prezydent miasta dokonał wręczenia nagród i dyplomów zwyciężcom zespołom. W kategorii przedpoborowych otrzymał I nagrodę zespół Z. S. a II nagr. drużyna harcerska „Lech”. W kategorii rezerwistów zwyciężył zespół Tow. b. ułanów Siedemnastaków przed zespołem Policijnym Kl. Sp. Oprócz tego wręczył p. ppłk. Saenger zwycięzcom indywidualne nagrody, ufundowane przez Tow. b. ułanów siedemnastaków. W dniu 27 odbyło się na cmentarzu powstańców złożenie wieńców i apel poległych, a wieczorem uroczysta akademii w sali kina „Słońce”.

Kto by się tego spodziewał po nauczycielach pomorskich?

OGNIŚKO ZNP POWIATU ŚWIECKIEGO UCHWAŁA REZOLUCJĘ, PROTESTUJĄCĄ PRZECIW ZAWIESZENIU DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU ZNP.

Świecie. Przed rokiem na wielkim wiecu katolickim domagało się społeczeństwo tutejsze wystąpienia nauczycieli z „Ogniska”. Również domagali się rodzice przeniesienia ze Świecia nauczyciela Rumianowskiego (który do dziś tu siedzi) i t. d.

Teraz znowu na walnym zebraniu oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbytym w Świeciu „przy licznych udziałach delegatów wszystkich ognisk ZNP powiatu świeckiego” — jak o tym pisze sprawozdanie z owego zebrania umieszczone w pewnej gazecie (i na które to sprawozdanie będziemy się nadal powoływać) zarząd w sprawozdaniu z swej działalności za ubiegłe dwa lata wykazał, że liczba członków i ognisk w powiecie świeckim pomnożyła się tak dalece, iż 85% nauczycielstwa powiatu świeckiego jest w szeregach ZNP.

Na tymże zebraniu został wybrany nowy zarząd powiatowy i przypatrzyć się jego składowi. Otóż wchodzi do niego nauczy-

ciela: **Koszowski** - kierownik szkoły z Sulnowka pod Świeciem, **Rumianowski** (o którym już wyżej pisaliśmy jako o tym, co do którego obywatelstwo domagało się zabrania go ze Świecia), **Baliński**, **Czarnecki** (pełniący obowiązki kierownika szkoły w Świeciu na miejsce śp. Zatorskiego, byłego prezesa „Ogniska”), **Gumiński**, **Mokwa** i **Hekiert**.

Ale nie na tym koniec. Na tym samym zebraniu rozważano — jak mówi sprawozdanie — obecną sytuację związkową i przyjęto jednogłośnie rezolucję do władz naczelnych państwa, protestującą przeciw zawieszeniu działalności zarządu głównego ZNP i przeciw krzywdzącym nauczycielstwo zarządcom o tendencje komunistyczne... Postanowiono trwać nieugięte przy idei związkowej.

Oto pokłosie z tego walnego zebrania. Sąd o powyższym pozostawiamy naszym czytelnikom. (ak)

NOWE, n. W. (t) Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało już do miejscowego Zarządu Miejskiego z zezwolenie na urządzenie pierwszych targów meblowych w Nowem, w czasie od 26 czerwca do 12 lipca 1938 r. Z tej racji na odbytym w salce Zarządu Miejskiego posiedzeniu został już utworzony stały komitet targowy w składzie: pp. burmistrz Kuchczyński jako przewodniczący, poseł Gauza jako zastępca, **Leśniński** — sekretarz, **Płokarz** — skarbnik. Z ramienia miejscowych stolarskich sfer wchodzi pp. **Aleksander Żurawski**, starszy cechu stolarskiego **Jerzy Sieg** i **Lauda**. Komitet powoła w tych dniach już fachowe podkomitety do pracy nad organizacją tak poważnej imprezy, jaką będą nowe targi meblowe.

PRUSZCZ. (w) Podczas zbiórki ulicznej na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych, przeprowadzonej w Pruszczu, Wąldowie i Niewieście zebrano 58,67 zł. Kwestowali gorliwie pp. kierownik szkoły Cichowski i nauczycielka Krzypczakówna, zawiadowca odcinka drogowego Grudziński i nauczycielka Majkowska, kier. szkoły Korthals i Zmudzka, prezes Kółka Rolniczego Domek i Kadrowa oraz kier. szkoły Heckert.

23 grudnia staraniem Zarządu Gminnego i Koła Rodzicielskiego urządzono w sali p. Seidla miłą uroczystość gwiazdkową dla biednej dziatwy z miejscowej 7-klasowej szkoły powszechnej. Na wstępie chór szkolny odśpiewał kilka kołęd, po czym przemówił w gorących słowach do uczeni prezes Koła Opieki Rodzicielskiej p. Cichański, podkreślając znaczenie nauki szkolnej w życiu człowieka. Gwiazdor (p. Klein, kier. szkoły z Łowina) hojnie obdarzył 39 dzieci praktycznymi podarkami i słodyczką. W imieniu obdarowanej biednej dziatwy podziękował Kołu Rodzicielskiemu, Zarządowi Gminnemu oraz pp. Obrykowej i Kozłowej, którzy zajęli się przygotowaniem gwiazdki p. kier. szkoły Cichocki. Gronu nauczycielskiemu dziękował w serdecznych słowach p. wójt Dachtera. Po odśpiewaniu przy oświetlonej choince kilku kołęd rozdawana dziatwa rozeszła się do domów.

ŚWIECIE. (t) Szaty liturgiczne wykonała miejscowa żeńska sodalicja mariańska pozaszkolna w ostatnich dniach. Dowiadujemy się, że szaty te zostały przeznaczone dla pierwszej polskiej placówki duszpasterskiej w Estonii, która powstaje w początkach miesiąca stycznia 1938 r. i którą obejmują ks. **Łuniewski** z Potulic.

Zakończenie kampanii w miejscowej cukrowni nastąpiło w ostatnich dniach przed świętami. Tego roku przez okres licznych tygodni miało prawie tysiąc cjów rodzin pracę w cukrowni. Dzięki temu znikło bezrobocie w Świeciu, a setki bezrobotnych zdołało przepracować tyle tygodni, by uzyskać przez zimę zapomogę z Funduszu Pracy.

Awanse w polleji osiągnęli w tych dniach: pp. podkomisarz Antoni Dzwoniarek, komendant powiatowy — na komisarską, przod. Jan Flisowski komendant posterunku w Świeciu — na starszego pro-

downika, posterunkowi: Papiński ze Świecia, Deregowski ze Świekatowa i Grochowi- na z Bukowca — na starszych posterunkowych.

Oddział KSM żeńskiej wybrał nowe kierownictwo. Prezeską jest **Eugenia Orkiszewska**, sekretarką **Franciszka Błaszkiwiczówna**, skarbniczką **Stefania Pieczkówna**, bibliotekarką **Hildegarda Mindykowska**, naczelnikiem ks. asystent **Szybowski**, zastępczynią **Gertruda Radkówna**.

Hotel „Dwór Wąbrzeski”
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
polecac (23922)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

SKÓRCZ. (jw) Staraniem zarządu miejskiego otrzymała tu Ochotn. Straż Pożarna motopompę. Do zakupu motopompy przyczynił się także Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej przyjęto decyzję urzędu wojewódzkiego o utworzeniu obwodów kominiarskich oraz powzięto uchwałę o dodatkach komunalnych do opłat państwowych na r. 1938.

W dniach od 12-19 bm. odbyła się w pobliskim Czarnym Remlesie misja św. Nauki wygłaszali O. O. Redemptyści z Warszawy. Wszyscy członkowie parafii w liczbie 3400 przystąpili do Stoł. Pańskiego. Na zakończenie misji św. postawiono wielki krzyż misyjny.

Sołtysiem w Zelgoszczy wybrany został kierownik urzędu poczt. p. **Mosiński**.

TCZEW. (as) Z okazji świąt Bożego Narodzenia dekretem ministra spraw wewnętrznych w obwodzie Powiatowej Komendy P. P. w Tczewie awansy otrzymali kierownik brygady kryminalnej tu. wydziału śledczego przodownik **Romuald Wiśniewski**, starszymi posterunkowymi zostali: ze służby śledczej — **Jan Skowronski**, z Post. P. P. w Pelplinie — **Onufry Wiśniewski**, z Post. P. P. w Godziszewie — **Gregorkiewicz**, z Post. w Gniewie — **Kremski**, z Post. graniczn. w Miłobądku **Adamski** i **Śniegocki** oraz z Granicznego Kom. na dworcu w Tczewie **Bonięcki**.

Do restauracji kupca **Hanemanna** przy ul. Marszałka Piłsudskiego we wigilię Bożego Narodzenia przybyło kilku drobnych osadników rolnych z tzw. „drewnianej Polski” w Czarnlinie, którzy po wypiciu za blisko 20 zł wódki — zbiegli. Jednego z nich policja ujęła i osadziła na święta w areszcie.

LIPUSZ. Uroczystości kościelne ku czci Baonu Obrony Narodowej, na których władze duchowne i świeckie oraz społeczeństwo zmanifestowało całkowite zrozumienie i poparcie dla powstałej formacji, wywołały w Lipuszu ten skutek, że zawiązał się tu komitet Obrony Narodowej.

Dnia 20 bm. odbyło się w szkole zebranie, zwołane przez p. kpt. Nowickiego. Przy udziale przedstawicieli miejsc. społeczeństwa p. kpt. objaśnił zebranym cele i potrzeby organizacji Obrony Narodowej. W toku dyskusji postanowiono wybrać ściślejszy komitet oraz dodać mu po jednym przedstawicielu z poszczególnych gromad i miejscowych organizacji społecznych. Do ściślejszego komitetu wybrano jako przewodniczącego p. Teofila Januszewskiego, wiceprezesem p. inż. Karola Klonowskiego, sekretarzem p. Wiktora Szramkę, skarbnikiem p. Dyonizego Kołpackiego. Ogólne uznanie wywołała wzmianka p. kpt. Nowickiego, że dla oparcia O. N. o wiarę katolicką — uprosił miejscowego wik. ks. Łobockiego na kapelana kompanii lipuskiej.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią:

Apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, telefon 1437

Apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, telefon 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „O czym marzą kobiety”.

Gryf: „Linia Maginota”.

Orzeł: „Zaginione miasto”.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11-12 i 17-19 (w soboty tylko do godz. 18).

Gwiazdka dla bezdomnych. Wśród powodzi pięknych i licznych obchodów gwiazdkowych, jakie ostatnio odbyły się w Grudziądzu, na wyszczególnienie zasługuje uroczysty obchód wigilijny, urządony przez tut. „Caritas” dla bezdomnych. W sali parafialnej przy farze zebrał się w dniu wigilijnym wszyscy goście domu noclegowego, rodacy z różnych dzielnic, których los zaprowadził do Grudziądza, rodziny z dziećmi i starcy. Uroczystość zagał w obecności ks. prob. dr Pastwy ks. dyr. Szczurkowski, wygłaszając piękne, wzruszające przemówienie. Następnie siostry Elżbietanki i obecni goście łamali się z biednymi opłatkiem. Po zaśpiewaniu kilku kołęd spożyto smaczną kawę z ciastkami. Uroczajaniem wieczoru był występ „artystów” z Madery, którzy odegrali „Króla Heroda”.

Sokolstwo na Pomoc Zimową. W myśl zarządzenia Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej w porozumieniu z woj. kom. Pom. Zim. dla Bezrobotnych oraz z tut. komitetem Obyw. P. Z. B., sokoli gniazd grudziądzkich zbierać będą w dniu Sylwestra dobrowolne datki do puszek przeznaczone na pomoc zimową.

Uroczysty obchód gwiazdkowy straży pożarnej. Miejscowa straż pożarna urządziła w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia swój tradycyjny wieczór gwiazdkowy. W obszernej remizie udekorowanej zielenią zagał uroczystości prezes straży p. wiceprezydent **Michalski**, po czym wygłosił serdeczne przemówienie ks. prob. dr Pastwa oraz opiekun straży p. prezydent miasta **Włoddek**. Z kolei samarytanki wraz z pogotowiem ratunkowym odegrali piękny obrazek wigilijny pt. „Kolejnicy”, a zespół ochotniczej straży pożarnej wystawił utwór sceniczny z życia straży pożarnej pt. „Nagrodniona dzielność”. Zawsze hojny **Mikołaj** obdarował strażaków, samarytanki oraz dzieci strażaków sutą gwiazdkę, po czym odbyły się tańce, które w miłym i harmonijnym nastroju przeciągnęły się do późnej godziny.

Tragiczny wypadek na ul. Prezyd. Mościckiego. W wigilię świąt Bożego Narodzenia w godzinach popołudniowych wydarzył się na ulicy Prez. Mościckiego nieszczęśliwy wypadek. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach w pobliżu cukierni „Warszawianka” najechał tramwaj na ciągnącego wózek ręczny 52-letniego **Teofila Bruszkiewicza** (Długa 32). Najechany odniósł cały szereg ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie przewiozło ranego do szpitala miejskiego.

Usiłowana ucieczka aresztanta. Liczni przechodnie spiesząc ul. Wybickiego byli świadkami niezwykłego wypadku. Tramwajem w kierunku ul. Budkiewicza jechał policjant transportujący do więzienia aresztanta. Stojąc na pomoście tramwaju, aresztant w pewnej chwili zeskoczył z wozu i biegnąc ulicą wpadł do bramy jednego z domów, starając ukryć się przed ścigającym go policjantem. Nie długo cieszył się wolnością, gdyż po krótkim pościgu został ujęty i edtransportowany do miejsca przeznaczenia.

Udogodnienie dla publiczności. Z dniem 1 stycznia 1938 r. zostanie uruchomiona kasa poborowa przy II Urzędzie Skarbowym w Grudziądzu, która będzie posiadała w P. K. O. konto nr 202560.

Kiepura w Krynicy.



Na zdjęciu Jan Kiepura wraz z małżonką, Martą Eggerth podczas wywczasów narciarskich w Krynicy w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Nowi najzłośliwsi wrogowie.

Moskwa, 29. 12. (PAT). Na odbywającym się ostatnio zebraniu organizacyjnym partyjnych ludowego komisariatu komunikacji wyszło na jaw, że kierownictwo tych organizacji składa się z wrogów ludu. Jeden z kierowników Pogrebiński został zaliczony nawet do „najzłośliwszych” wrogów ludu. Zastępca naczelnika wydziału politycznego w ludowym komisariacie komunikacji, Bychowski został również pociągnięty do odpowiedzialności. Organ partyjnego komitetu „Bolszewik Transporta” pod redakcją Dołmatowa był na usługach wrogów ludu i maskował ich skandali i wywrotową działalność.

Śmierć na drogach niemieckich.

Berlin, 29. 12. (Pat.) Z Niemiec Zachodnich donoszą o szeregu poważnych wypadkach komunikacyjnych. Na drodze Hamm-Werl samochód kierowany przez pijanego szofera najechał na wóz. Pięć osób odniosło ciężkie rany. Na drodze Duisburg—Düsseldorf samochód zderzył się z autobusem. Spod szczytków samochodu wydobyto dwóch zabitych i trzech ciężko rannych. Na innej drodze motocyklista zderzył się z samochodem. Motocyklista został zabity, a jeden z jadących samochodem — ciężko ranny.

Bezrobocie w Ameryce.

Nowy Jork, 29. 12. (PAT). Jeden z najpoważniejszych koncernów automobilowych w Stanach Zjednoczonych postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

Nowy „tymczasowy” prezydent miasta Poznania.

Poznań, 29. 12. Wprowadzenie tymczasowego wiceprezydenta miasta inż. dypl. Tadeusza Rugego w urząd tymczasowego prezydenta m. Poznania nastąpi w czwartek 30 bm. Jednocześnie w tymże dniu p. radca Zaleski obejmie funkcję tymczasowego wiceprezydenta naszego miasta.

Policjantki w Poznaniu.

Poznań, 29. 12. Dzięki inicjatywie komitetu do walki z zbrodniczym i nielegalnym handlem zostanie uruchomiona w Poznaniu izba zatrzymań dla nieletnich. W związku z tym główna komenda policji państwowej przydzieliła do Poznania 10 policjantek, które w najbliższym czasie obejmą służbę. Izba zatrzymań uruchomiona zostanie w styczniu 1938 r.

Wadliwa budowa nowego gmachu PKO w Poznaniu.

Poznań, 29. 12. W tych dniach w biurach „Orbisu” przy Placu Wolności 3 obluźniła się na przestrzeni około 2 m kw. ponownie część zaprawy wapiennej sufitu i spadła na posadzkę. Podobny wypadek wydarzył się już przed 5 tygodniami. Sufit został wówczas naprawiony. Miejsce, gdzie teraz nastąpiło obluźnienie się zaprawy; znajduje się obok naprawionego. Trzeba urządzić na nowo cały sufit przez narzucenie nowej zaprawy. Roboty nad remontem sufitu potrwać około 8—10 dni.

Spółceństwo poznańskie z zaniepokojeniem dowiaduje się już po raz trzeci o tego rodzaju wypadku budowlanym w dopiero co wzniesionym gmachu, który zresztą budowany był powoli, było więc chyba dosyć czasu na solidne wykonanie robót.

Świeżo odnowiona znacznym kosztem fasada gmachu komendy policji na placu Wolności wykazuje już w swym wyglądzie zewnętrznym szpecące ją usterki.

Tysiąc delegatów

wybiera się na kongres Stronnictwa Ludowego do Krakowa.

W Stronnictwie Ludowym panuje wzmożona praca w związku ze zbliżającym się kongresem, na który ma zjechać do Krakowa około 1000 delegatów — z całego kraju. Kongresowi przewodniczyć ma prezes rady naczelnej Stanisław Thugutt. Obecnie Stronnictwo Ludowe przeprowadza zjazdy powiatowe w całej Polsce w sprawie wyboru delegatów na zjazd.

W łonie stronnictwa ścierają się w tej chwili dwa prądy, z których jeden skłania się ku współpracy z socjalista-

mi i Klubem Demokratycznym, drugi zaś zmierza do nawiązania ściślejszego kontaktu przede wszystkim z tzw. Stronnictwem Pracy, inaczej tzw. Frontem Morges.

Jednym z tych, którzy dokładają wszystkim starań w kierunku nawiązania kontaktu z żywiołami demokratyczno-lewicowymi, jest generał w st. spocz. Bolesław Roja. Do tych, którzy pragną nawiązania kontaktu z żywiołami umiarkowanymi należą prezes Mikołajczyk z Poznańskiego i Rataj.

Wzrost dochodów

w bieżącym roku budżetowym.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Dochody budżetowe za 8 miesięcy bieżącego roku budżetowego wyniosły ogółem 1526.751.000 złotych, co stanowi 67,64 proc. kwot preliminowanych na cały rok.

Jeżeli chodzi o poszczególne dochody, to podatki bezpośrednie przyniosły w omawianym okresie 434.275 tys. zł wobec 428.537.000 złotych w analogicznym okresie ub. roku budżetowego. Zwyzka zatem wyraża się stosunkiem 6 proc. Również 6 proc. zwyzki wykazały wpływy z podatków pośrednich, które w omawianym okresie przyniosły 128.166 tys. zł wobec 120.906 tys. zł w r. ub. W stosunku do budżetu podatki pośrednie dały 69,84 proc. sum całorocznych.

Wpływy z cel wyniosły 105.823 tys. zł wobec 55.419 zł w analogicznym okresie r. ub.

Opłaty stemplowe przyniosły o 5,76 proc. więcej niż w roku ubiegłym, wynosząc 57.300 tys. zł wobec 54.177 tys. zł w r. 1936.

Razem wpływy z danin publicznych wyniosły w okresie kwiecień—listopad r. b. 880.532 tys. zł wobec 795.037 tys. zł w tymże okresie ub. roku, co stanowi 85.495.000 zł zwyzki.

Monopole wpłaciły do skarbu 439.753 tys. złotych wobec 424.574 tys. zł w r. ub., wreszcie wpływy przedsiębiorstw państwowych wyniosły 73.733 tys. zł wobec 48.311 tys. zł w roku ubiegłym.

Jedynie dochody administracyjne wykazały spadek z 151.855 tys. zł w okresie kwiecień—listopad 1936 r. do 132.733 tys. zł w roku 1937. (r)

W I dobrych, najlepsze z prawdziwych najczystsze KONIAKI WINKELHAUSENA ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

25557

Odpowiedź na OSTRZEŻENIE firmy Gütermann i S-ka.

Wobec ogłoszonego w prasie „ostrzeżenia” niemieckiej firmy Gütermanna, posiadającej w Warszawie swą ekspozyturę w postaci nawijalni jedwabiu do szycia pod firmą „Gütermann i S-ka”, sp. z o. o., w którym wyżej wymieniona firma stwierdza, że wyroby jej są w takim samym stopniu polskie, jak wyroby innych fabryk jedwabiu do szycia w Polsce, pomawiając tych co głoszą inaczej, o nieuczciwą konkurencję i grożąc pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej osób rozpowszechniających jakoby niezgodne z prawdą wiadomości

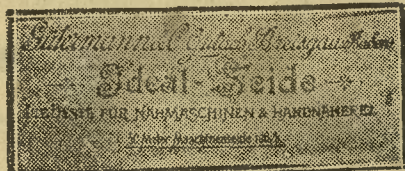
oświadczamy że my, jako w 100% polska i chrześcijańska wytwórnia, wraz z innymi rozpowszechnianymi prawdziwe wiadomości, że znajdujący się na rynku jedwab do szycia

z niemiecką marką w postaci szachownicy jest wyrobem niemieckiej firmy Gütermann i S-ka.

Czynimy to, opierając się na następujących faktach:

1. Firma Gütermann i S-ka jest własnością Niemców, panów W. i H. Gütermannów, obywateli niemieckich, zamieszkałych poza granicami Polski i posiadających w Gutach (południowe Niemcy) przedsiębiorstwo odpadków jedwabnych pod firmą Gütermann i Co.

2. Jeszcze do dnia dzisiejszego znajdują się na rynku polskim wyroby firmy Gütermann i S-ka z etykietami w języku niemieckim i w niemieckich opakowaniach, na dowód czego zamieszczamy poniżej reprodukcję takiej etykiety i opakowania.



3. Fabryki jedwabiu do szycia używają do swych wyrobów przędzy jedwabnej w dwóch zasadniczych gatunkach: a) rozwijanej z oprzędów kordonki grege (reale) oraz b) gorsze gatunki jedwabiu do szycia z przędzy odpadkowej. Obydwa te gatunki przed firmą Gütermann i S-ka sprowadza wyłącznie z zagranicy, ograniczając swą produkcję do nawijania tych przędzy na papierki (patrz rysunek). Firma ta nie posiada w Polsce nawet własnej farbiarni.

Polska firma: Dział Przemysłowy Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, sprowadza z zagranicy tylko kordonki z przędzy — odpadkowej, wobec nieistnienia dotąd w kraju przedalni odpadków. Wszystkie wyższe gatunki kordonków (reale) G. D. S. J. Milanówek wytwarza we własnych zakładach, gdyż posiada:

Pierwszą i jedyną w Polsce mechaniczną rozwijalnię oprzędów jedwabnych. Skręcalnię jedwabiu naturalnego. Farbiarnię jedwabiu. Nawijalnię jedwabiu. Reasumując powyższe — stwierdzamy, że:

1. Firma Gütermann i S-ka, będąc własnością obcokrajowców, używając do swych wyrobów etykiet i opakowań w języku niemieckim i opierając swą produkcję wyłącznie na surowcu zagranicznym — nie ma prawa twierdzić i ogłaszać publicznie, szczególnie w formie „ostrzeżenia”, że wy-

roby jej są w tym samym stopniu polskie, co wyroby innych fabryk jedwabiu do szycia.

2. Pomieszczenie w prasie tego rodzaju „ostrzeżeń” miało na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, co do polskości swych wyrobów, w celu zwiększenia nabywców na swe towary.

3. Takie postępowanie firmy Gütermann i S-ka nosi wyraźnie cechy nieuczciwej konkurencji na szkodę 100%-ej polskiej firmy G. D. S. J. Milanówek.

Za straty moralne i materialne, wynikłe z takiego postępowania dla firmy G. D. S. J. Milanówek, wzywamy firmę Gütermann i S-ka, sp. z o. o. w Warszawie do wpłacenia na

Fundusz pomocy złmowej zł 10.000,—, w przeciwnym razie wystąpimy na drogę, jaką nam przepisuje prawo. Mamy nadzieję, że z tego wyjaśnienia opinia publiczna wyciągnie odpowiednie wnioski i nie dopuści, ażeby doznająca gościny na Polskiej Ziemi zasobna firma niemiecka, rozporządzająca znacznymi środkami na reklamę, pozwalała sobie takimi metodami zwalczać jedyną w 100% polską i chrześcijańską fabrykę jedwabiu do szycia Działu Przemysłowego Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku. (25700)

Dział Przemysłowy Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku.

Miesiąc kończy się...



Abonenci „Dziennika Bydgoskiego” proszeni są o jak najszybsze uiszczenie przedpłaty na styczeń.

3000 lirów za 20-te dziecko

Rzym, 29. 12. (PAT) Mussolini, dowiedziawszy się, że pewna właścianka nazwiskiem Elepa Lavista, urodziła dwudzieste dziecko, przesłał jej 3.000 lirów oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić jej

mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanko dla całej rodziny.

Gubernator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

Epidemia pryszczycy przeniosła się do Polski.

Kępno, 29. 12. Groźna zaraza pryszczycy, grasująca w Niemczech, przeniosła się niestety do Polski. Mianowicie ostatnio stwierdzono tę epidemię w przygranicznej wiosce Krzyżownicy pod Rychtałem, w powiecie kępińskim.

80 milionów dolarów spadku ma otrzymać dentystyka gdyńska.

Gdynia, 29. 12. (tel. wł.). Do dentystki gdyńskiej pani D. przybył niedawno adwokat, zawiadamiając ją o fantastycznym spadku, do którego ma prawo pretendować po zmarłym niedawno w Ameryce swym krewnym, który pozostawił 80 milionów dolarów. Emigrant D. (spadkobierczyni jak ognia boi się ujawnienia jej nazwiska, bo miliony może rosnać jeszcze jak gruski na wierzbie), wyjechał do Ameryki jeszcze jako młody chłopiec na jakimś statku obcym, a był — jak się zdaje — gazeciarem. Sam dorobił się milionów jako fabrykant. Nie wiadomo, jakie obciążenia spoczywają na fabryce, ile przypadnie wierzycielom, a ile członkom rodziny, której podobno jest siedem osób. Zeby choć milion dolarów, to i to nie do pogardzenia...

Zderzenie statków w porcie gdyńskim.

Gdynia, 29. 12. (tel. wł.). We wtorek o godz. 6 rano w basenie południowym zderzyły się dwa statki, a mianowicie holenderski „Actinia” i szwedzki „Lygia”.

Ponieważ zderzenie nie pociągnęło za sobą poważniejszych uszkodzeń, oba statki udały się w dalszą podróż.

Zgon amerykańskiego ministra wojny z czasów wojny światowej.



W wieku lat 66 zmarł Newton Baker, który za czasów prezydenta Wilsona w latach 1916-1921 kierował ministerstwem wojny Stanów Zjednoczonych.

Z GDANSKA

W związku z czynną obrazą jakiej w pobliżu dworca gdańskiego dopuścił się dnia 25 bm. na osobie ks. Bemke, kapelana polskiego na Westerplatte obywatel gdański Neubauer, odbyła się w trybie przyspieszonym rozprawa sądowa, w wyniku której Neubauer skazany został na grzywnę 150 guilderów a w razie niemożności zapłacenia na 30 dni aresztu.

Senator sprawiedliwości zmienia nazwisko. Gdański senator sprawiedliwości dr Wierciński zmienia swe nazwisko na Wiers-Keiser.

Porachunki po zabawie.

Inowrocław. W dniu 27 bm. około godz. 4.30 wracał z zabawy w Tarkowie Walter Manthey z Nowej Wsi. W pewnym momencie zaczął go Stanisław Cichocki i po sprzeczkę zaczął go okładać kastetem po głowie. Manthey odskoczył na parę kroków i wystrzelił z rewolweru, raniąc Cichockiego w lewą nogę ponad kolaniem. Po opatrunku, dokonany przez dr. Tomaszewskiego ze Złotnik Kujawskich, przewieziono rannego do szpitala pow. w Inowrocławiu. Manthey'a aresztowano i oddawiono do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczna jazda saniami

Mogilno. (mk) Na ul. Kolejowej u wylotu ul. Hallera wydarzył się w ub. wtorek tragiczny wypadek. Do miasta wybrali się saniami dwaj synowie rolnika Andrzejewskiego z Mieleńka pod Mogilnem. Na stromej drodze sanie napierały na konia, który się sploszył i poniósł. U wylotu ul. Kolejowej skręcił koń na chodnik, skutkiem czego z sali wypadł 13-letni Andrzejewski, uderzając głową o drzewo. Do rannego wezwano lekarza p. dr. Gracza, który stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Chłopca w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie.

Do 31 grudnia trzeba wykupić świadectwa

przemysłowe i karty rejestracyjne.

Z dniem 31 grudnia 1937 r. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1938 r. przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osoby, wykonujące zajęcia przemysłowe.

Zaraz po dn. 1 stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę, czy wszyscy obowiązkani do tego właściwe świadectwa przemysłowe nabyli. Winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw lub za niewłaściwymi świadectwami, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 178 ordynacji podatkowej, który przewiduje karę grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwo przemysłowe. Ponadto wszyscy nabywający świadectwa po dn. 1 stycznia będą płacili odsetki zwłoki od 1 stycznia.

Również z dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin składania podań o ulgowe świadectwa przemysłowe na r. 1938 dla przedsiębiorstw, istniejących w 1937 r.

Wszelkich informacji w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, jak i w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych, udzielają urzędy skarbowe.

Gałązki drzewka wskazują topielca.

Na Rybakach tj. na półwyspie helskim mówi się, że gałązki z drzewka stojącego w kościele urwane po świętach Bożego Narodzenia mają właściwość wskazywania topielców. Trzeba je tylko rzucić w morze w różnych kierunkach, spłyną razem i to miejsce, gdzie gałązki się zeszyły jest miejscem gdzie się topielec powinien znajdować.

Humor.

Podobno...
Min. Beck otrzymał na gwiazdkę od senatora W. Miasta świeżo nawarzone — piwo gdańskie.

*
...O uroczystym otwarciu kolejki linowej w Krynicy — kraży po Warszawie — taki oto dwuwiersz:
„Szepczą chmurom góry, szepczą górom chmury —
— jada, jada dygnitarze na linkach do góry!”

*
...W kołach politycznych obrady konserwatystów określa się słowami popularnej piosenki kabaretowej: „I chciałabym... i boję się...”
(„Zwrot”)

*
— Przeczytałem wczoraj w gazecie, że obecnie ludzie żyją przeciętnie o 15 lat dłużej...
— Świetnie...
— Tak cię to cieszy?
— Bardzo. Myślę, że teraz znajdzie się może czas, byś mi przesyłał guzik do szlafroka...

*
— Cóż to za osły z nas...
— Proszę cię, mów w liczbie pojedynczej...
— Ach, coż za osioł z ciebie...

„Dziennik Bydgoski“ na Nowy Rok

ofiarowuje swoim prenumeratom

Ilustrowany Kalendarz Książkowy.



Jak zwykle na Nowy Rok Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ przygotowało premię dla swoich Czytelników i Prenumeratów. Premią tą jest „Ilustrowany Kalendarz Książkowy „Dziennika Bydgoskiego na rok 1938“, który stanie się niewątpliwie najmiłym gościem w każdym polskim domu na Pomorzu.

Kalendarze książkowe „Dziennika Bydgoskiego“ mają już swoją tradycję. Tak jak sam „Dziennik Bydgoski“ jest przede wszystkim przyjacielem wszystkich stanów,

niezbędnym informatorem i doradcą we wszystkich sytuacjach życiowych.

UCZYĆ I BAWIĆ

— oto jest zasada, na której opiera się treść Kalendarza. Jest w życiu cały szereg momentów, w których chciałoby się mieć pod ręką jakieś praktyczne wskazówki i rady. „Ilustrowany Kalendarz Książkowy „Dziennika Bydgoskiego na rok 1938“ te rady i wskazówki daje w wyjątkowo dużym wyborze.

NA WSI I W MIEŚCIE

Kalendarz „Dziennika Bydgoskiego“ jest również potrzebny, jego układ bowiem pomysłany jest w ten sposób, aby każdy w nim znalazł coś dla siebie.

Obok bogatego wyboru rad ze wszystkich dziedzin życia, obok terminarzy, tarif, prognoz, obok tego wszystkiego, co uczyni Kalendarz niezbędnym przez cały rok, znajdzie w nim każdy

GODZIWA ROZRYWKĘ,

szczególnie na długie zimowe wieczory. Wiersz i proza, opowiadania regionalne ze wsi kujawskiej i kaszubskiej, a przede wszystkim humor — złożą się na całość równie barwną jak urozmaiconą. Bogactwo ilustracji, rysunków i karykatur, staranna forma graficzna — to wszystko w połączeniu z obfitością i wartością treści sprawia, że Kalendarz Książkowy oczekiwany jest co roku z zainteresowaniem i niecierpliwością.

Aby zapewnić sobie otrzymanie „Ilustrowanego Kalendarza Książkowego „Dziennika Bydgoskiego na rok 1938“, wystarczy uiszczyć na czas

PRENUMERATĘ „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ ZA STYCZEŃ.

Odnaczeni Pomorzanie

za zasługi na polu pracy P. C. K.

W myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1. 9. 1927 Kapituła Odznaki Honorowej, uznając wzrost akcji i rozwoju pracy czerwonokrzyżskiej na terenie Pomorza, przekazała Okręgowi Pomorskiemu P. C. K. 29 odnaceń honorowych. Za długoletnią, gorliwą, bezinteresowną i owocną działalność odznaki honorowe I stopnia otrzymali pp. mec. dr. Ignacy Dziedzic, prezes Zarządu Okr. Pom., starosta krajowy Wincenty Łącki, b. prezes Komitetu Okr. Pom., członek Rady Okręgowej.

II stopnia pp. b. starosta powiatowy Bronisław Jaworski ze Starogardu, lekarz powiatowy dr. Rajmund Kamiński z Brodnicy, notariusz Witold Kurowski z Grudziądza, lekarz powiatowy dr. Władysław Ligowski z Wągrowca, dyr. szpitala dr. Jan Łukowicz z Chojnic, mgr. Jan Stenzel z Grudziądza.

III stopnia pp. dyr. Zofia Bałerowa z Koronowa, inspektor samorządowy Franciszek Barański z Nowego Miasta, lekarz dr. Stanisław Borowski z Kartuz, Czesław Cwikliński z Kartuz, kupiec Franciszek Grabowski z Czerska, lekarz Stanisław Janeczowski z Chodzieży, kupiec Mieczysław Jezierski z Wąbrzeźnia, bankowiec Zygmunt Klaybor z Koronowa, por. s. Franciszek Kosydar z Chodzieży, przewodnicząca komisji oddziałowej Kół Młodzieży Maria Wie-

rusz-Kowalska z Brodnicy, Anna Litewska ze Skórcza, Zofia Marchlewska z Grudziądza, Pelagia Pawłowska z Nakła, dr. Janina Staniewicz z Włocławka, dr. Prakseda Stark ze Żnina, naczelnik Robert Wardowski z Gdyni.

IV stopnia pp. prof. Romana Adamaniszowa z Brodnicy, prof. Wanda Cieplikowa z Torunia, Anna Kollatówna ze Żnina, Józef Majewski z Włocławka, p. Anna Szajbina z Wejherowa.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża składa wszystkim odznaczonym gratulacje i serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w imię hasła P. C. K. „Miłuj bliźniego”.

Nowe złoża pirytu w górach świętokrzyskich. Przeprowadzone ostatnio na obszarze gór świętokrzyskich poszukiwania za minerałami uwiecznione zostały dalszymi pomyślnymi wynikami. Po odkryciu barytu (wysokoprocentowych rud żelaznych) i uruchomieniu jedynej w Polsce kopalni pirytu (siarka z metalem) w Rudkach, natrafiono obecnie we wsi Winna w pobliżu Łagowa na nowe złoża pirytów, znajdujące się na głębokości 7 metrów. Zawiązała się spółka, która przystąpiła do prac przygotowawczych nad uruchomieniem drugiej w Polsce kopalni pirytu.

Z zebrań Stronnictwa Pracy w powiecie bydgoskim.

KORONOWO. Pierwsze w Koronowie zebranie Stronnictwa Pracy odbyło się w końcu listopada. Zebrało się około 250 osób. Zebraniu przewodniczył p. Jan Sewerński, prezes b. N. P. R., protokół prowadził p. Nowacki senior (Ch. D.). Referat programowy wygłosił p. Beyer z Bydgoszczy, przedstawiając przebieg układów, które doprowadziły do połączenia N. P. R. i Ch. D. Następnie objaśnił referent program Stronnictwa Pracy, oparty na encyklikach „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno” i na istocie duszy polskiej, milującej wolność i sprawiedliwość. Dwugodzinny referat p. Beyera wysłuchano w napięciu, a referenta obdarzono oklaskami. Referat organizacyjny wygłosił p. Lewandowski, dając szereg cennych i praktycznych wskazówek, jakimi posługiwać się należy w pracy koło jednania zwolenników. W dyskusji zabierali głos pp. Rasz senior, Szumiński, Nowacki junior i inni. Pan Nowacki junior jako reprezentant „młodych” w gorących słowach przestrzega swych kolegów przed pustymi i bałamutnymi hasłami totalistów.

Wypada nadmienić, że z powodu denuncjacji przywódców miejscowej endecji, władza bezpieczeństwa przeprowadziła na sali wylegitymowanie obecnych. Przyczyną tego incydentu było niedopuszczenie na zebranie znanych w Koronowie bojówkarzy.

SŁESIN. Na zebranie mimo niedogodnej pogody przybyło około 100 osób. Zebranie odbyło się w sali p. Rossy. Przewodniczył p. Madaj, referat programowy wygłosił p. Beyer, organizacyjny natomiast p. Piasecki z Bydgoszczy. Zebrani wysłuchali w wielkim skupieniu wywodów referenta, dziękując oklaskami i zgłaszając swoje przysięgnięcie do stronnictwa. Po otymionej dyskusji wybrano jednogłośnie tymczasowy zarząd z prezesem Madejem na czele. Zarząd pracą w kole ślesieńskim kierować będzie aż do najbliższego walnego zebrania, które odbyć się ma w pierwszej połowie stycznia. W atmosferze zgody i harmonii poruszono na zebraniu szereg zagadnień „szarego człowieka”, po czym hymnem „Boże coś Polskę” zakończono zebranie.

KORONOWO. W drugim zebraniu uczestniczyło 86 członków. Zebrani przyjmują do wiadomości komunikaty zarządu i ustalają termin i porządek walnego zebrania. W dyskusji poruszają zebrani z oburzeniem nieuczciwe metody walki, stosowane przez przeciwników z t. zw. obozu narodowego. Zebrani domagają się zwolnienia publicznego zebrania, na którym należy rozprawić z nimi, tuszając, że endecja chyba nie wydeleguje niepoważnych młodzieńców, ale tych, którzy tchórzliwie kryją się za plecami zbalamutonej młodzieży. Prezes Beyer w odpowiedzi na poruszone sprawy daje wyczerpujące odpowiedzi, a następnie informuje zebranych o silnym rozwoju stronnictwa. Następnie przypomina, że **walny zjazd wojewódzki odbędzie się 6 lutego w Toruniu** i apeluje serdecznie do spełnienia w dniu tym swego obowiązku.

W BYDGOSZCZY UBEZPIECZENI OTRZYMAŁI ŚWIADCZEN CHOROBOWYCH

za okres 3 kwartałów w sumie zł 1.169.227.

W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy rb. tj. od 1 stycznia do 1 października 1937 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy wypłaciła ubezpieczonym z tytułu zasiłków chorobowych 95.145 zł, zasiłków pogrzebowych 23.144 zł, ponadto na opiekę lekarską wydatkowała ubezpieczalnia bydgoska 374.152 zł, na szpitale i zakłady lecznicze 336.208 zł, na środki lecznicze i pomocnicze 187.663 zł, na profilaktykę 110.239 zł itd. Ogółem Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy wydała na świadczenia chorobowe w ciągu pierwszych 3 kwartałów rb. łączną kwotę 1.169.227 zł.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23. XII. 37 r.

Zboża
Złota 00 1.00 00 22,25—22,50; 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 27,00—27,25 II 728 g/l 26,25—26,50, uwiś 15 ton 20 0 19,75—20,00, 00 ton 00,00, rzęz. hrow 20,75—21,75, jęcz. 673—678 g/l, 18,00—19,25 jęcz 644—650 g/l 18,50—18,75.

Przetwory młynarskie.
Nowe standardy. Mąka żytnia gal. I 0—65%, w. w. 31,75—32,25; mąka żytnia a razowa C—95%, w. w. 27,25—28,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 40,80—31,50. Nowe standardy: Mąka pszenna gatunek I wycielgowa 0—34%, w. w. 47,5—48,00, mąka pszenka gat. 0—65% w. w. 43,00—44,00, mąka pszenka gatunek I A 0—65% w. w. 41,00—42,00, mąka pszenka gatunek II 65—70%, w. w. 00,0—00,00, mąka pszenka gat. II A 5—75%, w. w. 00,00—00,00, mąka pszenka gat. III 70—75%, w. w. 00,00—00,00, mąka pszenka razowa 0—95%, w. w. 34,75—35,25. Otręby żytnie wmiat standard 14,75—15,25; Otręby pszenne miakie standard 15,75—16,25; Otręby pszenne średnie 15,25—15,75; Otręby pszenne grubo 16,25—16,75; Otręby jęcz. 15,50—16,00; Kasza jęczm. kraj w. w. 28,00—28,50, kasza jęczm. pszek w. w. 28,00—28,50, kasza jęczm. perłowa w. w. 38,50—39,50.

Artykuły szklane.
Groch Wiktoria 23,50—23,50; groch Folgera 23,50—23,50; groch polny 00,00—00,00; w. w. 18,00—19,00; peluska 18,00—19,00; fubin niebieski 13,00—13,50; fubin złoty 13,75—14,25

Nasiona.
Rzepak zimowy bez worka 55,00—7,00; rzepak zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 75,00—78,00; siewnie intane 45,00—48,00; gorczyca 33,00—37,00; koniuczyna 26,00—28,00; koniuczyna czarna 00,00; koniuczyna biała 180,00—220,00; koniuczyna czarna sursowa 00,00—00,00; koniuczyna czyszczona 97% 120,00—130,00.

Artykuły pastewne i inne.
Kuchci niemi 22,00—22,25, kuchci rzepakowy 19,50—19,75; kuchci słonecznikowy 40,42%, 0,00—0,00; g. w. 24,50—25,00; wyłki suszone 8,00—8,50; ziemiaki pom. 0,0—0,00; ziemiaki rd. ostkie 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne g. w. 60,00—0,19; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia użem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75; siano ranołecie użem 8,50 9,50; siano nadaciek prasowane 9,25—10,25. Ogólne usposobienie: spokojne.

na Foli RADIOWEJ

Czwartek, 30 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Koleda. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Wędrowki muzyczne — audycja dla młodzieży w oprac. Zofii Ławęskiej (z Wilna). 16,15: Orkiestra mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. Zenona Szymborskiego (z Poznania). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Lwowska skarbnica kultury narodowej” — reportaż (ze Lwowa). 17,15: Recital fortepianowy Margerity Trombini-Kazuro. 17,50: Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,55: Originalny teatr wyobraźni. „Kontrakt słubny” — słuchowisko (z Łodzi). 19,30: Koledy polskie w wykonaniu chóru i małego zespołu P. R. pod dyr. Bronisława Rutkowskiego oraz Janusza Popławskiego (tenor). Transmisja do Sztokholmu. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Saldo piosenek (za rok 1937). Lekka audycja muzyczna (ze Lwowa). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Preliminarz piosenek (na rok 1938) — lekka audy-

cja muzyczna (ze Lwowa). 21,45: „Uziemiony Eros” — szkic literacki (z Krakowa). 22,00: Koncert kameralny. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Tworzenie się mleka w wymieniu u krów — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Jan z Kolna” — pogadanka. 18,25: Utwory na cytrze — solo w wyk. Ksawerego Eberta. 18,45: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23,00: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Lahti. 19,25: „W tańcu przez stulecia” — koncert rozrywkowy. **Sztokholm.** 19,30: Program świąteczny szwedzko-polski. **Deutschlandsender.** 20,00: Muzyka rozrywkowa. **Lipsk.** 20,10: Wesoly koncert na zakończenie roku. **Frankfurt.** 21,15: Koncert beethovenowski. **Radio-Paris.** 21,30: Koncert symf. **Budapeszt.** 22,05: Koncert rozrywkowy. **Królewiec.** 22,30: Koncert nocny. **Deutschlandsender.** 23,00: Muzyka lekka. **Hilversum II.** 23,50: Muzyka taneczna. **Sztuttgart.** 24,00: Koncert nocny.

Kino KRISTAL

Początek o godz. 5, 7, 9-tej
W Nowy Rok i w niedzielę
o godz. 3, 5, 7, 9-tej.

Dziś w środę uroczysta premiera!
Czołowy film prod. polsk. chluba naszej kinematografii, który będzie niezwykłym wydarzeniem artyst. dla naszego miasta. Ten film nie tylko warto — ten film należy zobaczyć!

Ułan ks. Józefa

W rolach głównych: (25734)
Jadwiga Smosarska
Franciszek Brodniewicz
Witold Conti, St. Sielański
Ant. Fertner, Józef Orwid

Piękny temat miłosny wzięty na tle wielkiej epoki w naszych dziejach, rozmach realizacji, bogata wystawa, czarowna muzyka, kapitalne pomysły kom. wszystko to zapewnia że obraz zajmie najwyższą poz. w polsk. sztuce film. **Fygodnik Pata** „Czarodziejski magnes” piękna groteska w kol.

Kronika Krwawa zemsta rywala

Bydgoszcz, dnia 29 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasz b. m., Dawida.
Jutro: Sabina b. m., Anizji m.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.53.

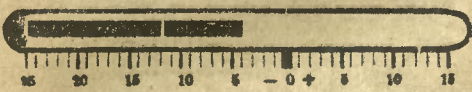
Stan pogody.

Mroźno i drobny śnieg.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem rozległego obszaru wyżowego, wskutek tego trwa napływ mroźnych mas powietrza kontynentalnego ze wschodu. Wczoraj w całym kraju było na ogół chmurno z miejscowymi roz pogodzeniami, jednak i z drobnym gdzienięgdmie śniegiem. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz.



Termometr wskazywał dziś rano



DIŻURY NOCNE APTEK
od 27. XII. 37. — I. I. 38.

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę „PANNA COCTAIL”, komedia St. Kiedrzyńskiego.

W czwartek przedstawienie zawieszono. **Wesoły Sylwester** zapowiada się niezwykle ciekawie i interesująco.

W piątek, dnia 31 bm. dwa przedstawienia o godz. 20-ej i 23-ej „FRONTEM DO BYDGOSZCZY”, wspaniała rewia sylwestrowa układu M. Domosławskiego rozsiewać będzie blaski szalonej wesołości i niepospolitego humoru, w której udział wezmą ulubieńcy naszej publiczności z pp. Carnero, Jabłonowska, Soboltówna, Wańska, Drewiczem, Domosławskim, Dytrychem, Lochmanem, Rewkowskim, Serwińskim, Tatrzańskim, Wawrzukowiczem, Winiewiczem i Wojnarem na czele. Orkiestrą dyrygować będzie z werwą i temperamentem p. Karol Kulęcki. Na obydwie te arcywesołe i pogodnie widowiska kasa teatru rozsprzedała już większą część biletów.

W sobotę, dnia 1 stycznia 1938 r. również dwa przedstawienia: o godz. 16-ej **po cenach znizowanych** wielka operetka w 14 obrazach J. Beneša „ZRODŁO MIŁOŚCI”, wieczorem zaś jedna z najmiłszych krotoczwil polskich R. Ruszkowskiego „JADZIA WDOWA”, na której wesołość króluje bez przerwy.

— **Zawiadomiam naszych sympatyków** w Bydgoszczy, że w czwartek 30 bm. jest **benefis baletu „Tanagra”** (balet krakowski i kujawski) z którego dochód przeznaczylimy na **Polski Biały Krzyż**. Występy na obu salach Kawiarni „Pod Orłem”. Początek występów w Kawiarni o godz. 19-tej, zaś na sali malinowej o godz. 23. (25697) **Kierownik Baletu „Tanagra”** T. Maleko.

Postrelili ciężko swego przyjaciela.

W drugie święto Bożego Narodzenia większa grupa młodzieży z Nowejwsi Wielkiej udała się na zabawę taneczną do Tarkowa. Niezwykłe powodzenie u kobiet miał syn rolnika Franciszek Cichocki. Pozadrościł mu tego jego przyjaciel Józef Manthei, który miał żal do Cichockiego, że odbił mu kobietę, do której zapłonął miłością.

W poniedziałek o godz. 5 rano, w drodze do Nowejwsi Wielkiej, Manthei

czynił mu z tego powodu gorzkie wyrzuty. Na tym tle doszło do sprzeczki a następnie do bójki, podczas której zawiedziony w swych nadziejach młodzieniec wy dobył rewolwer bębnekowy i wystrzelił do Cichockiego, którego ciężko zranił w plecy. W stanie ciężkim przewieziono Cichockiego zawiązując karetką sanitarną do Szpitala Powiatowego na Bielawkach. Niebezpiecznym furialem zajęła się policja.

Straszny wypadek ślusarza.

We wczorajszy wtorek po południu uległ ciężkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi 32-letni ślusarz **Roman Klaczyński, zam. przy ul. Ks. Skorupki 20**. Ślusarz zatrudniony w fabryce traków i maszyn do obróbki drzewa Blumwego przy ul. Nakielskiej w pewnym momen-

cie dostał się prawą ręką w maszynę, która zmiażdżyła mu kompletnie rękę. Nieszczęśliwego przewieziono karetką sanitarną do nowego szpitala. Prawdopodobnie trzeba będzie dokonać amputacji ręki.

Bezustanne włamania i kradzieże.

Nieznani sprawcy włamali się do biura żydowskiej firmy „Welpol” przy ul. Piotra Skargi i róg ul. Reja, po czym skradli jeden rewolwer marki „Sauer” oraz kilka srebrnych łyżek i widelców wartości około 100 zł.

Stanisława Malek, zam. przy ul. Pięknej 45, zgłosiła policji, że w czasie jej nieobecności włamali się do jej mieszkania nieznani osobnicy, skąd skradli

i portfel skórzany z zawartością gotówki, oraz książeczkę wojskową na nazwisko jej męża Bronisława, wystawioną przez PKU, Bydgoszcz-Miasto.

Tak samo włamali się do składu towarów krótkich za pomocą wybicia szyby złodzieje i skradli z okna wystawowego większą ilość towarów krótkich, wartości 67 zł na szkodę firmy Susaly przy Starym Rynku.

Zgon ofiary fatalnego zderzenia samochodu z wozem.

Krótko przed świętami, jak donosiliśmy swego czasu, wracając z Bydgoszczy po załatwieniu sprawunków wozem do domu, na szosie pod Wojnowem wskutek mgły samochód wpadł na znajdujących się w wozie małżonków Strohscheinów z Nowaczkowa, przy czym oboje wpadli do rowu i odnieśli ciężkie obrażenia ciałne. Żona rolnika 53-letnia Emma Strohschein, która doznała złamania czaszki i wstrząsu mózgu, mimo wielkich wysiłków lekarzy Szpitala Powia-

towego na Bielawkach, zmarła w drugie święto Bożego Narodzenia. Stan drugiej ofiary fatalnego zderzenia znacznie się poprawił. Prokurator wdrożył dochodzenia przeciwko szoferowi samochodu.

— **Opłatek urzędników miejskich.** Związek Urzędników Miejskich urządza uroczysty obchód gwiazdkowy w sobotę, dnia 1 stycznia 1938 r. o godz. 18 w Resursie Kupańskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jadzia wdowa.

Krotoczwila R. Ruszkowskiego. Reż. K. Koreckiego.

W ciągu nauki na ogół tak suchego przedmiotu jak logika są momenty wesołości. Wtedy mianowicie, gdy na zabawnych przykładach demonstruje się wyciąganie z materialnie fałszywych przesłanek formalnie prawdziwych wniosków. Coś podobnego dzieje się w krotoczwili (albo po naszymu: farsie) Ruszkowskiego. Przyjmijmy, że istnieje typ niesłychanie naiwnej wdówki. Przyjmijmy, że ta młodziuteńka osoba wyobraża sobie małżeństwo (każde małżeństwo!) na wzór swego wspaniałego i szlachetnego przodka, który żył w epokę, w której panowała ideałowość, a cała reszta zdarzeń, powikłań, intryg aż do zaręczyn z czarującym wisusem Feliksem nie przedstawia już dla najscęplniejszego widza nic nieprawdopodobnego i kłójącego się ze zdrowym rozsądkiem. Trudno nam co prawda uwierzyć w naiwność lub — otwarcie mówiąc — głupotę Jadzi i zwałanie argumentów na epokę (jakieś 50, 60 lat temu!) także by w tym wypadku niczego nie wyjaśniło, lecz klimat farsy działa zaraźliwie na sugestywność widza. Gotowiśmy w trakcie przedstawienia uwierzyć, iż może istnieć przystojna wdoweczka, lękająca się mężczyzn niczym dzieci gwiazdora i że potrzeba dopiero całego szeregu podstępów i sztuczek całej rodziny oraz wspomnianego już Feliksa, aby Jadzie skłonić do powtórnego zamażpójścia. Ba, jeszcze komiczne sytuacje, w których każdy z innych powodów gra z Jadzią w „ciuciubabkę” (rodzina np. bo od powtórnego zamażpójścia wdówki zależy realizacja spadku po jej ojcu), przysłaniają zupełnie nienaturalność psychologicznych założeń tej farsy. Umówiliśmy się jak dzieci, że Jaś będzie koniem, a Tadzio woźnicą, i zabawa zaczyna się na całego. Nie chcę ani Was, Szanowni Czytelnicy, ani siebie nu-

dzić streszczaniem farsy Ruszkowskiego i wylizaniem komicznych scen, narastających w sztuce niby lawina, wpraw na tle testamentu, a później na tle walki całego otoczenia Jadzi z jej niechęcią do zamażpójścia. Podkreślam natomiast, że komizm Ruszkowskiego jest prawie wyłącznie sytuacyjny, tj. wypływa z ukazania ludzi w niespodziewanych karambolach i powikłaniach. Sztuce nie przyświeca żaden cel moralizatorski, nie posiada ona ani rysów satyrycznych, ani obyczajowych. Autorowi chodziło o maksymalne ubawienie widza, o wywołanie śmiechu, od którego by w boku bolało. Ten cel — sądzą po reakcji widowni — został osiągnięty w 100 procentach. Wszystkich hipochondryków, melancholików, wszystkie skwaszone i zgorzkniałe dusze należałoby postać na przedstawienie „Jadzia wdowa” w celach kuracyjnych. Jeśli ta krotoczwila nie wpłynęła na poprawę humoru, to nad pacjentem można postawić krzyżyk.

Krotoczwilę Ruszkowskiego zagrano w Bydgoszczy w oryginalnej wersji. Słusznym okazało się założenie dyrektora Stomy, że staroświecką farsę niekoniecznie trzeba ożywiać za pomocą szmoncesowo-kabaretowych zastrzyków Tuwima. Wystarczyły w zupełności wypróbowane recepty jak błyskawiczne tempo i odpowiedni styl gry. Aktorzy zdawali się sami doskonale bawić i grali z wręcz nieprawdopodobnym zacięciem. Gra była wyrównana, każdy szczególnie na właściwym miejscu, cała ekipa współgrała niby idealna drużyna futbolowa. Znowu kłopotliwa sytuacja dla recenzenta: nie sposób wszystkich wymienić, bo nawet odtwórcy drobnych ról stworzyli „majstersztyki”, bawiąc nieodpartym komizmem. Nie chcąc przepisywać nazwisk, chwalebę wszystkim ryczałtem — z pp. Brochocka, Kierczyńskiego, Czechowską, Podgórska, Dytrychem, Butrymem, Arczyńską i Serwińskim na czele — i publiczności, żadnej niefrasobliwej zabawy, krotoczwilę gorąco i szczerze do obejrzenia zalecam.

Jan Piechocki.

Sylwester

u Wioślarzy

B. T. W.

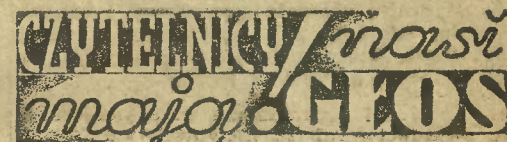
PIĄTEK, 31 GRUDNIA

Resursa Kupiecka

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

— **Należy pamiętać, że „Palais de Danse”,** ul. Marcinkowskiego 4, po gruntownej renowacji jest obecnie najwytworniejszym dancingiem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Występy artystów. W niedzielę i święta „Five o'clock” od 5 po poł. (23890)

— **Zarząd miejski w Grudniadzu** składa za naszym pośrednictwem podziękowanie dyrekcji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy za ofiarowany odbiornik „Echo”, który zostanie przekazany jednej z miejscowych szkół powszechnych.



Nieznana kraina.

Myślałby kto, że to niemożliwe. — A jednak tak jest w rzeczywistości i to nawet w Bydgoszczy, na przedmieściu, na Czyżkówku. Zapewnie ciekawi to mieszkańców Bydgoszczy i zapytają na pewno, gdzie ona jest na Czyżkówku? Otóż na... ulicach: Wiejskiej, Łąkowej i Łanowej.

Dlaczego tak te ulice nazywają się? Dlatego, ponieważ na tych ulicach są zjawiska godne uwagi.

Jednym z tych zjawisk jest ich wyboistość.

Wskutek tego w dołach zdradzieckich, iście diabelskich nagromadzona woda podczas śnoty teraz w mrozie pozamarzała, tworząc zamazłe jeziora.

Słusznie też można nazwać te ulice krainą nie tysiąca jezior (tak jak Finlandię), ale miliona jezior.

Zatem turyści korzystajcie ze sposobności póki czas!

Temperatura korzystna, położenie krajiny doskonałe, bo tylko 20 gr płać się za przejazd Bydgoską Kolejka Powiatową.

Tylko o jednym prosimy nie zapomnieć, panowie turyści! Przyjeżdżając do krainy, zbudowanej przez kopyta końskie, opony samochodowe i obrecze wozów, a mianowicie... o... reflektorach i apteczce (przydałby się tutaj jeszcze szpital), gdyż o przygodę nie trudno.

Przed wszystkim trzeba zważać na stromość gór, wznoszących się na brzegu głębokiego jeziora dawno istniejącego już na ulicy Wiejskiej, nawet i dla lepszej tutaj orientacji nie ma wcale na całej tej ulicy żadnej lampy ulicznej.

Prosimy więc wszystkich turystów, aby przybyli do tej krainy, a szczególnie ojców miasta Bydgoszczy — do nabrania sił do pracy po wakacjach gwiazdkowych.

Czyżkowiacy.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 24.00.
Wierzbucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.23, 21.22.
z Wierzbucina 1.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.55*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07**, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.25.
z Wierzbucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 19.18*.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w środy i soboty. ** Pociąg kursujący w soboty. ** Pociąg kursujący w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (38190)

Na Sylwestra bawimy się u wioślarzy w Resursie Kupieckiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza w piątek, dnia 31 grudnia r. b. w Resursie Kupieckiej w górnych i dolnych salach wielką zabawę sylwestrową. Przygotowane będą dwie pierwszorzędné orkiestry. Program przewiduje jak zwykle moc nie spodzianek. Komisja imprezowo-gospodarcza BTW dokłada starań, aby goście ubawili się jak najlepiej i zabrali ze sobą miłe wspomnienia. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można jeszcze otrzymać za pośrednictwem członków BTW w firmie Tadeusz Ferber, magazyn bławatów przy ul. Gdańskiej 63.

Polski Biały Krzyż

w dniu 30 grudnia urządza dancing połączone z nadzwyczajną atrakcją występów zespołu baletowego „Tegara“, który wykona tańce narodowe w podwójnym programie. Początek na ogólne życzenie już o godz. 21,30 — koniec o 24. Śpieszmy zobaczyć ten jedyn. polski balet, a tym samym dożyć cegiełkę na oświatę żołnierza. (25694)

NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD OSOBOWY.

Przechodząc przez jezdnię na ul. Marsz. Focha przy placu Teatralnym, najechana została przez samochód osobowy 25-letnia wdowa Stanisława Wyrzykowska, zam. przy ul. Wysokiej 28. Kobieta odniosła okaleczenie głowy i potłuczenie ciała tak, że przewieziono ją do lecznicy miejskiej. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

POŻAR PRZY UL. GDAŃSKIEJ.

Zaalarmowano we wczorajszy wtorek o godz. 9 przed południem straż pożarną do domu przy ul. Gdańskiej 52, gdzie w mieszkaniu p. Ludwika Zajchowskiej w ustępie zaczęły się palić belki. Pożar w porę zauważono tak, że w krótkim czasie udało się strażakom pożar stłumić. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

— W ŚWIĘTO NOWEGO ROKU odbędzie się o godzinie 10 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo z udziałem władz i organizacji na intencję nowego roku. Po tym nabożeństwie od godziny 12—13 w sali konferencyjnej starostwa (wejście z ulicy 20 Stycznia) starosta powiatowy i grodzki będzie, jak corocznie przyjmował życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski i Rządu.

— **Podziękowanie.** Ochronka św. Wojciecha — Bielawki dziękują serdecznie p. Jabłońskiemu, właścicielowi kina „Marysienka“ za złożone 50 zł dla ubogich dzieci na gwiazdkę. Niech Boża Dziecina błogosławi w Nowym Roku! — SS. Miłosierdzia.

— **Nowowotwarcie kawiarni „Kryształ“** przy placu Wolności nastąpi po gruntownym remoncie w czwartek 30 grudnia r. b.

— **Posiadacze losu loteryjnego nr 194910** proszeni są o przybycie do odnośnej kolektury w Bydgoszczy.

— **Uwaga, b. uczestnicy strajku szkolnego!** Przypomina się zainteresowanym dzisiejsze zebranie o godz. 17-tej w hotelu Lening przy ul. Długiej. — Komitet.

— **Obchód gwiazdkowy parafii św. Trójcy.** Dziś, w środę 29 grudnia o godz. 19 odbędzie się w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławska) ogólny obchód gwiazdkowy parafii św. Trójcy. Program obchodu, dość urozmaicony, zawierać będzie przemówienia, deklamacje i śpiewy. Obchody gwiazdkowe parafii św. Trójcy zawsze są miłą i oczekiwaną przez parafian chwilą.

— **Zadowolenie własne** osiągamy wówczas, gdy życzenia nasze spełniają się. Takie całkowite zadowolenie wyniesie każdy w Nowy Rok z balu sylwestrowego Koła A. S. H., który to bal urządza się w Sokolni, dawniejszej Strzelnicy. Miłośnicy dobrej zabawy niechaj się zatem udadzą na bal sylwestrowy, na który zaproszenia wydaje sekretariat koła ASH ul. Chwytowo oraz p. Kalka, Nowy Rynek 5. (25726)

— **Pamiętajmy, że** rewelacją tegorocznego karnawału będzie bal karnawałowy młodych ogrodników który odbędzie się w salach Wicherta dnia 5 stycznia 1938 r. Zabawa tam będzie first classe, gdyż komitet nie szczędzi starań, by gości Centr. Zw. Zawodowych Ogrodników jak najbardziej zadowolić! A zatem pamiętajmy. (25725)

— **Wieżór sylwestrowy** urządza Tow. Śpiewu „Halka“ w odnowionych i prześlicznie udekorowanych salach restauracji „Sportowej“, ul. Marsz. Focha 20. Dobrej orkiestra i moc urozmaiceń dają pewną gwarancję spędzenia w miłym nastroju „Nocy Sylwestrowej“. (25692)

— **Koło Stronnicwa Pracy Wielkiej Bartoźleje** urządza obchód gwiazdkowy w sobotę (Nowy Rok) o godz. 16,30 w lokalu p. Kujawskiego Następcy. U punktualne przybycie prosi zarząd — Dnia 8 stycznia 38 odbędzie się walne zebranie.

— **Rosyjskie koło pań w Bydgoszczy** urządza dnia 6 stycznia 1938 r. w salach Kasy Cywilnej tradycyjną choinkę urozmaiconą występami dzieci. Początek zabawy dla dzieci o godz. 17, dla dorosłych o 21.

Masowe procesy chłopskie

w województwach południowych i centralnych.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Jesteśmy świadkami wielkiej ilości procesów sądowych i surowych wyroków. Dzieje się to w związku z sierpniowym strajkiem chłopskim. Jednak tego rodzaju procesy nie wyczerpują jeszcze wszystkiego. Oto sygnalizują nam, iż zapowiada się nowa seria procesów sądowych ludowców z województw centralnych. Chłopi stawać będą pod zarzutem niedozwolonej agitacji w związku z ob-

chodem rocznicy „Czynu Chłopskiego“. Serię tego rodzaju procesów rozpoczyna dziś rozprawa sądowa w Sieradzu. Przed sądem staje siedmiu chłopów, członków Stronnicwa Ludowego.

Gdy myślimy o tych masowych procesach, i surowych wyrokach sądowych mimo woli obawiamy się o przyszłość, gdyż w tej atmosferze dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia z ludem wiejskim staje się wręcz niemożliwe. (r.)

Pomoc Zimowa — to nakaz chwili
Pomoc Zimowa — to obowiązek
każdego obywatela



Na Sylwestra

Cała Polska pije

szampan

Reine des Reinettes

H. MAKOWSKIEGO

z prastarej Kruszwicy.

(25666)

Żłoto na dnie stawu.

Kupił ryby — znalazł pieniądze.

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajduje się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. Aż tu przed dwunastu laty pewien Amerykanin, Joe Lowell, zwrócił się do władz chińskich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na połów ryb w stawie. Ponieważ Lowell zaproponował sumę 450.000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten intratny interes. Wszystkich dziwiła jednak impreza, która pozornie nie przedstawiała żadnych korzyści dla Amerykanina, zgorzneni zaś wprost byli krewni Lowella, którzy nie mogli pojąć, co mu strzeżliło do głowy, aby utopić prawie pół miliona dolarów w opuszczonym stawie.

Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział, co robił, że był dobrym businessmanem. Otóż rzecz się miała tak: Lowell dowiedział się ze starych

ksiąg chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że ludzie bogaci z różnych prowincji cesarstwa przesyłali w prezencie cesarzowi piękne okazy ryb, które wpuszczano do stawu w ogrodzie rezydencji monarszej w Pekinie. Każda jednak ryba miała przy ognie złotą obrączkę, do której doczepiona była złota płytka z wyrytym na niej nazwiskiem ofiarodawcy. Wyczytawszy to, sprytny Amerykanin nie pisał nikomu ani słówka o swym odkryciu, lecz przystąpił do rzeczy i wydzierżawił złotodajny staw.

Teraz dopiero, gdy staw był już jego, kazał Lowell spuścić wodę i zaczął rozgrzebywać gęsty pokład szlamu, który zalegał dno stawu. Istotnie — w szlamie znajdowały się niezliczone szkielety ryb, a każdy miał ową złotą obrączkę i płytkę. Lowell wygrzebał więc ze stawu tyle złota, że fantastyczna na pozór impreza przyniosła mu czystego zysku prawie miliona dolarów.

SPORT

BOJA SIĘ...

Niemcy odwołują mecz hokejowy z Polską.

Katowice. We wtorek niemiecki zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiedziany na 8 stycznia międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Niemcy w Katowicach. O swej decyzji niemiecki związek hokejowy zawiadomił prezesa śląskiego okr. zw. hokeja na lodzie, motywując odmowę tym, że Niemcy nie dysponują w tym czasie silną drużyną, którąby mogła bez ryzyka rozegrać mecz z Polską. Niemcy widocznie obawiają się podobnej kompromitacji, jak sądzicie przez reprezentację Berlina ostatniego miejsca na turnieju czterech miast w Katowicach. W końcu niemiecki zw. hokejowy zapewnił, że sprawa tego meczu jeszcze nie jest przesądzona i jak tylko Niemcy będą mogli zestawieć najsilniejszy swój skład, przyjadą do Katowic w innym terminie.

WARSZAWIANKA MISTRZEM WARSZAWY W HOKEJU.

We wtorek wieczorem rozegrane zostały w Warszawie dwa decydujące mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu.

Warszawianka pokonała AZS 6:0 (5:0, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Majkowski (2), Andrzejewski, Przedpeński, Michalski i Dolecki (po jednej).

Skra wygrała z ŻASS 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Bramki dla Skry uzyskali Smosarscy I i II (po 2), a Nagot jedną.

Mistrzostwo okręgu warszawskiego zdobyła już Warszawianka.

Dalsze mecze nie zmieniają już sytuacji. Do klasy B spada ŻASS.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — WŁOCHY.

Kto wejdzie w skład reprezentacji Polski?

Poznań. Na mecz międzynarodowy w boksie Polska — Włochy w Warszawie kapitan związkowy PZB ustawi drużynę z następujących zawodników:

Waga musza: Rotholc — Jasiński, kogucia: Koziołek — Janowczyk, piórkowa: Czortek — Pella, lekka: Woźniakiewicz — Ratajak, półśrednia: Koleczyński — Jańczak, średnia: Chmielewski — Pisarski, półciężka: Szymura — Karolak, ciężka: Węgrowski — Łukowski.

Ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej ustalony zostanie w terminie późniejszym.

JANUSZ KALBARCZYK OŻENIŁ SIĘ.

W tych dniach zawarty został związek małżeński pomiędzy znaną lekkoatletką Jadwigą Nowacką a mistrzem łyżwiarskim Polski w jeździe szybkiej inż. Januszem Kalbarczykiem.

Powstańcy z koła „Macierzy czczą pamiętną rocznicę.

Zarząd placówki I „Macierz Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII“ urządził w dniu 27 grudnia akademie dla uczczenia 19-tej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Akademii zagał w podniosłych słowach prezes p. Alojzy Chmielewski, wspominając o ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego. Panowie Głowacki i Hećciak wygłosili odczyty o powstaniu, przedstawiając szczegółowo swoje przeżycia w czasie powstania. P. Jar Kaszubowski wygłosił pogadankę o tym, co się w tym czasie działo w Bydgoszczy. Następnie córka p. Daniłowskiego — Jadzia — zadeklamowała. Uczczenie pamiętniej rocznicy było wzruszające. Na zakończenie prezes Chmielewski zaintonował hymn „Boże coś Polskę“.

Ożywienie w rzemysle drzewnym.

Bydgoski przemysł drzewny od wielu lat znajdował się w stanie застоju i oprócz tartaku państwowego inne czynne tartaki ledwie wegetowały. Ostatnio w stosunkach tych nastąpiła pewna poprawa, w związku z czym przyjęto pewną liczbę pracowników, a nawet po Nowym Roku ma być uruchomiony jeden z nieczynnych tartaków. Wiadomość ta wskazuje na to, że przemysł drzewny w Bydgoszczy otrzymał nowe zamówienia.

BRONIA TOWARZYSTW

Środa 29 grudnia.

Godz. 18,00: Związek właścicieli małych nieruchomości. Zebranie oddziału Zw. właśc. mał. nier. ze Szwederowa w lokalu p. Kołodzieja, ul. Konopna (róg Ugory).

Godz. 19,00: Stow. Dzieci Marii u św. Florianiana. Zebranie zarządu w salce zakładu św. Florianiana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30 Kat. Koło Pań — sekcja młodych. Zebranie plenarne. Ostatni referat z cyklu: „Z. Kossak-Szczucka“ wygłosi p. I. Jaworowiczówna.

Godz. 20,00: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmuntowa Augusta 18. Uprasza się o liczny udział.

* K. S. S. P. D. Schadzki i treningi po przerwie świątecznej odbywają się od środy w szkole. W czwartek gimnastyka w sali przy ul. Konarskiego od godz. 6—9 wiecz.

Zebrania Stronnicwa Pracy

Posiedzenie tymczasowego zarządu okręgowego odbędzie się jutro, w czwartek o godz. 18-tej w sekretariacie.

* Wszystkim członkom i sympatykom Stronnicwa składamy serdeczne życzenia „Dosiego Roku“.

Prezes.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 12,30 odbędzie się w lokalu p. Głapy przy ulicy Grunwaldzkiej 159 walne zebranie członków Stronnicwa Pracy Koło Czyżkówko. Wobec mającego dokonać się wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnicwa Pracy. Referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Za zarząd tymczasowy: Konarski prezes.

KOŁO MIEDZYN.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu p. Buchholca (szósta śluza) walne zebranie Stronnicwa Pracy Koło Miedzyn. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnicwa Pracy. Referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Sprawę sokole.

T. G. SOKÓL I.

Sekcja szachowa. Rozgrywki szachistów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18,30 w sokolni, ul. Toruńska. Ze względu na bliski termin rozpoczęcia mistrzostw miasta jak i turnieju klasyfikacyjnego gniazda, obecność wszystkich szachistów pożądana. Sympatycy szachów mile widziani.

Walne zebranie Pomorskiego Związku Emerytów

odbędzie się dnia 4 stycznia 1938 r. o godzinie 16 w sali „3 Maja“ Plac Piastowski 17. Na porządku dziennym: 1) sprawozdania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, 2) wyboły do nowego zarządu. Osobne sprawozdanie o poprawie bytu emerytów złoży p. Szkocki. Wstęp na salę mają tylko członkowie za legitymacjami. Przypominamy o obowiązku uregulowania zaległych składek, które przed zebraniem pobierać będziemy.

Na wypadek braku przepisanej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się pół godziny później z ważnością uchwał.

Za zarząd:

R. Szkocki, prezes. Burakowski, sekretarz.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 29 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Tomasz b. m., Dawida.
Jutro: Sabina b. m., Anizji m.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 15.53.

Stan pogody.

Mroźno i drobny śnieg.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem rozległego obszaru wyżowego, wskutek tego trwa napływ mroźnych mas powietrza kontynentalnego ze wschodu. Wczoraj w całym kraju było na ogół chmurno z miejscowymi rozpozodzeniami, jednak i z drobnym gdzieś śniegiem.



Termometr wskazywał dziś rano



Ból głowy?
BĘDZIE DOBRZE...
TYLKO SZYBKO TABLETKĘ
ASPIRIN
SKUTECZNA I NIESZKODLIWA

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Centralna” — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”.
As: „Niedorajda”.
Mars: „Królowe przedmieścia”.
Świt: „Port Artura”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś i jutro „Ludzie w hotelu”.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Przypominamy, że dziś i jutro (środa i czwartek) o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza po cenach zniżonych światowej sławy sztukę-reportaż p. t. „Ludzie w hotelu”.

Wesoły Sylwester w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Kto chce spędzić beztrudnie i wesoło noc sylwestrową, niech spieszy zamówić bilety na sylwestrowe przedstawienia w Teatrze Ziemi Pomorskiej, na których dana zostaje karkołomna, pełna niesamowitych wypadków i szampańskiego humoru farsa Hennequina p. t. „On i jego sobowtór”. Początek przedstawień w piątek 31 bm. o godz. 20-tej i 23-ej.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa i czwartek-godz. 20 Toruń: „Ludzie w hotelu”.

Piątek 31. 12. godz. 20 i 23 Toruń: „On i jego sobowtór”.

— **Kradzież tytoniu.** Małgorzata Wosińska, zam. w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 9, właścicielka sklepu tytoniowego, zgłosiła kradzież tytoniu, papierosów oraz innych przedmiotów ogólnej wartości 200 zł. Podejrzanych o tę kradzież przytrzymało i osadzono w areszcie.

Ładne porządki.

Nigdy co prawda nie zachwycam się naszymi kolejami, lecz i nie miałem też powodów poważniejszych do głośnego niezadowolenia. Jak było — tak było, ale jakoś szczęśliwie i względnie wygodnie podróżowało się po naszym kochanym kraju. Przecież pretensji nie mogłem wnosić do kolei, że zginęły mi np. kalosze. To już było winą mego roztargnienia. Na korzyść nawet mogę coś powiedzieć, ot tak tylko nawiasem wtrącić, że w jednym wypadku zostawione kalosze zostały mi odesłane... „Podróżowały” bez prawego właściciela coś około 200 kilometrów. To się nazywa porządek i uczciwość. I czyż w takim wypadku mogłem mieć jakiegokolwiek pretensje do kolei?

Dziś jednak na dnie wątroby mam trochę goryczy i byłbym b. szczęśliwy, gdyby te łagodne w swej formie słowa trafiły, gdzie należy. O co chodzi — wyliczaczam:

Zdarzyło się (każdemu może się to przytrafić), że byłem zmuszony wyjechać do... Dokąd — to mniej ważne. Fakt, że musiałem wyjechać i to w nieszczęsnym okresie świątecznym — jest stwierdzony ponad wszelką wątpliwość. Okres świąteczny, wiadomo, jest wyjątkowo przykry. Każdy, a przynajmniej nieomal każdy, chce się przejechać. Ścisk więc panuje niesamowity. Ten wygrywa i lepsze miejsce dostaje w wagonie, kto posiada silne barki i umie doskonale chodzić po czyich nogach.

Tak było i ze mną. Ponieważ jestem z natury b. wrażliwy i subtelny, na boleść bliźnich nie mogę patrzeć szeroko otwartymi oczami, — więc... przymknąwszy je rozpychałem się dzielnie, sapiąc jak czekająca na odjazd lokomotywa. Dobnąłem wreszcie do swego przedziału i odetchnąłem z

ulgą. Byłem bardzo zadowolony ze swego sukcesu i przez okno z pobłażliwym uśmiechem obserwowałem bezkrawną walnę, tłoczących się do wagonów podróżnych.

Radość moja była jednak krótkotrwała. W chwilę po ruszeniu pociągu z nie małym zdziwieniem stwierdziłem, że w moim przedziale jest chłodno. Spostrzeżenie podobne poczynili współtowarzysze, którzy już majstrowali przy instrumencie „ciepło — zimno”, sądząc naiwnie, że to ich rozgrzeje. Gdy nadszedł konduktor prosił o wyjaśnienie i spowodowanie, by instrument „ciepłoty wagonowej” został naprawiony. Okazało się, że instrument jest w porządku, tylko „gdzieś tam — coś tam się zepsuło, ale najdalej za 10 minut będzie wszystko w porządku”. Uplynęło pół godziny, zaczęliśmy szczerkać zębami i niepokoić się. Konduktor jednak był troskliwym, to też wreszcie zjawiał się i poinformował, że... nic z tego nie będzie i że lepiej zrobimy, jeśli przeniesiemy się do innych przedziałów. Musieliśmy to zrobić. Już lepiej było gnieść się i tłoczyć jak śledzie, niż zmarznąć.

Możebym nawet z tego powodu nie robił wyrzutów naszej kolei, kładąc wszystko na karb przypadku. To że nabawiłem się kataru, też nie jest straszne. Przykre tylko jest to, że moi współpodróżni kłęli na czym świat stoi, wyrażając się o porządkach na naszych kolejach w mocno niesmaczny sposób. W obronie tych porządków trudno mi było stawać, gdyż szczerkałem zębami jak wszyscy inni, a ponadto zdawałem sobie sprawę, że mogą mnie posadzić o to, iż jestem dygnitarzem, jeżdżącym incognito — co mogłoby mi przysporzyć trochę zmartwienia...

Wróciłem z katarą... ale pretensji nie mam. Może ktoś z moich współtowarzyszów będzie wnosił pretensje — to wówczas służę swoją osobą jako świadek.

Rak.

Piękno polskiej zimy.



Zdjęcie przedstawia piękny krajobraz zimowy w Kryniczy, widziany z górnej stacji kolejki górskiej w kierunku góry Parkowej.

Nowy herb miasta Torunia.

Zarząd miejski wydał barwną reprodukcję nowego herbu m. Torunia zatwierdzonego zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych. Nowy herb przedstawia anioła, który trzyma tarczę. Na tarczy widnieje brama, nad którą wnoszą się trzy baszty. Jedna połowa bramy jest otwarta.

Koncert na cytrze przed mikrofonem.

Cytra należy do najchętniej słuchanych przez radio instrumentów. Wielu słuchaczy przyjmie z zadowoleniem fakt, że w czwartek 30 bm. wystąpi w studio Rozgłośni Pomorskiej znany cytrzysta toruński **Ksawery Ebert** z programem utworów na cytrę solową, wykonując m. in. specjalną kompozycję „Nad Morskim Okiem”.

15-lecie Związku Oficerów Rezerwy.

W dniu 22 stycznia 1938 r. odbędzie się w Toruniu uroczystość 15-lecia Zw. Oficerów Rezerwy. Na obchód jubileuszowy już dziś zwracamy uwagę społeczeństwa pomorskiego.

Łódź — Toruń.

Jak już donosiliśmy, dnia 9 stycznia 1938 r. odbędzie się w Toruniu międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Toruń o nagrodę przechodnią prezydenta m. Torunia. Mecz ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników tej gałęzi sportu i sądzić należy, że ściągnie on do hali Ośrodka WF rzeszę publiczności.

Stan zasiewów.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów przedstawiał się z końcem listopada br. następująco: pszenica ozima — 3,6, żyto ozime — 3,9, jęczmień ozimy — 3,6, rzepak ozimy — 3,8, koniczyzna — 3,1. Stan ten jest znacznie lepszy od stanu z analogicznego okresu roku ubiegłego. Stopnie powyższe oznaczają, jak wiadomo: 5 — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły.

Z postępów medycyny.

Prasa węgierska donosi o cennym wynalazku prymariusza jednego ze szpitali w Budapeszcie dr. Karola Sailer'a stanowiącym poważny **krok naprzód w leczeniu gruźlicy**.

Dr Sailer po trwających kilka lat doświadczeniach ustalił wysoką skuteczność wynalazonego przez siebie lekarstwa w leczeniu **gruźlicy chirurgicznej** (wszelkie rodzaje gruźlicy prócz gruźlicy płuc).

Środek wynaleziony przez dr. Sailer'a jest barwnikiem smołowym o nieznanym bliżej składzie. Tak doświadczenia wynalazcy jak i szeregu innych lekarzy węgierskich i austriackich potwierdziły miły w kilkuset przypadkach jego skuteczność.

Środek ten, noszący nazwę „**Rubrophen**” nie wpływa niebezpiecznie na leczenie gruźlicy płuc. Doświadczenia celem przystosowania go i do tego celu prowadzone są nadal.

Święty Mikołaj w Rozgłośni Pomorskiej.



Tradycyjnym zwyczajem odbył się w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia przepiękny obrzęd łamania się opłatkiem. W studio zebrało się liczne grono biednej dziatwy, która została obdarzona hojnie podarkami i żywnością. Uroczystość wigilijną zorganizował Oddział Pocztkowego Przysposobienia Wojskowego Polskiego Radia SA.

W 19-tą rocznicę

Powstania Wielkopolskiego

W ub. poniedziałek w sali „Tivoli” kolo toruńskie Zw. Weteranów Powstań Narodowych obchodziło tradycyjną Gwiazdkę, połączone z obchodem 19-rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością pp. jako przedstawiciel woj. pom. insp. Tomczyński, przedstawiciel star. krajowego nac. Rohloff oraz ks. dr Jank. Do licznie zebranych członków oraz ich rodzin, przemówił prezes koła p. Winiański. Po odśpiewaniu kolędy przemówił w bardzo serdecznych słowach ks. dr Jank. podkreślając tradycję gwiazdkową podtrzymaną w rodzinach i organizacjach katolickich. Po tym przemówieniu podzieleno się tradycyjnym opłatkiem. Następnie składali życzenia insp. Tomczyński, nac. Rohloff oraz w imieniu „Rodziny weteranów” p. Antkowiakowa. Uroczainieniem tej naprawdę pięknej uroczystości były dekla-

macje, wygłoszone przez dzieci członków oraz miły solowy śpiew p. Hankiewiczowej. W dalszym ciągu uroczystości p. chor. Światlak, uczestnik powstania wielkopolskiego wygłosił referat, w którym przedstawił zebranym genezę powstania oraz wypadki, jakie wydarzyły się w pamiętnym dniu 27 grudnia 1918 r. Wygłoszony referat zgromadzeni wysłuchali w wielkim skupieniu i uwadze, obdarzając mówcę oklaskami.

Po referacie przemówił w gorących, żołnierskich słowach prezes okręgu p. Odrowski.

Podczas wspólnej kawy, prezes p. Winiański złożył życzenia „Doświego Roku” oraz wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Na koniec uroczystości na sali zjawili się gwiazdor, który rozdał podarki licznie zebranej dziatwy.

Na Sylwestra bawimy się u wioślarzy w Resursie Kupieckiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządzi w piątek, dnia 31 grudnia r. b. w Resursie Kupieckiej w górnych i dolnych salach wielką zabawę sylwestrową. Przygotowane będą dwie pierwszorzędne orkiestry. Program przewiduje jak zwykle moc nie spodzianek. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można jeszcze otrzymać za pośrednictwem członków BTW w firmie Tadeusz Ferber, magazyn bławatów przy ul. Gdańskiej 63.

Polski Biały Krzyż

w dniu 30 grudnia urządzi dancing połączone z nadzwyczajną atrakcją występów zespołu baletowego „Tegara”, który wykona tańce narodowe w podwójnym programie. Początek na ogólne życzenie już o godz. 21,30 — koniec o 24. Spieszmy zobaczyć ten jedyn. polski balet, a tym samym dożyć cegiełkę na oświatę żołnierza. (25694)

NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD OSOBOWY.

Przechodząc przez jezdnię na ul. Marsz. Focha przy placu Teatralnym, najechana została przez samochód osobowy 25-letnia wdowa Stanisława Wyrzykowska, zam. przy ul. Wysokiej 28. Kobieta odniosła okaleczenie głowy i potłuczenie ciała tak, że przewieziono ją do lecznicy miejskiej. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

POŻAR PRZY UL. GDAŃSKIEJ.

Zaalarmowano we wczorajszy wtorek o godz. 9 przed południem straż pożarną do domu przy ul. Gdańskiej 52, gdzie w mieszkaniu p. Ludwika Zajchowskiej w ustępie zaczęły się palić belki. Pożar w porę zauważono tak, że w krótkim czasie udało się strażakom pożar stłumić. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

— W ŚWIĘTO NOWEGO ROKU odbędą się o godzinie 10 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo z udziałem władz i organizacji na intencję nowego roku. Po tym nabożeństwie od godziny 12—13 w sali konferencyjnej starostwa (wejście z ulicy 20 Stycznia) starosta powiatowy i grodzki będzie, jak corocznie przyjmował życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski i Rządu.

— **Podziękowanie.** Ochronka św. Wojciecha — Bielawki dziękują serdecznie p. Jabłońskiemu, właścicielowi kina „Marysienka” za złożone 50 zł dla ubogich dzieci na gwiazdkę. Niech Boża Dzielca błogosławi w Nowym Roku! — SS. Miłosierdzia.

— **Nowowotwarcie kawiarni „Kryształ”** przy placu Wolności nastąpi po gruntownym remoncie w czwartek 30 grudnia r. b.

— **Posiadacze losu loteryjnego nr 194910** proszeni są o przybycie do odnośnej kolektury w Bydgoszczy.

— **Uwaga, b. uczestnicy strajku szkolnego!** Przypomina się zainteresowanym dzisiejsze zebranie o godz. 17-tej w hotelu Lening przy ul. Długiej. — Komitet.

— **Obchód gwiazdkowy parafii św. Trójcy.** Dni, w środę 29 grudnia o godz. 19 odbędzie się w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławskiej) ogólny obchód gwiazdkowy parafii św. Trójcy. Program obchodu, dość urozmaicony, zawierać będzie przemówienia, deklamacje i śpiewy. Obchody gwiazdkowe parafii św. Trójcy zawsze są miłą i oczekiwaną przez parafian chwilą.

— **Zadowolenie własne** osiągamy wówczas, gdy życzenia nasze spełniają się. Takie całkowite zadowolenie wyniesie każdy w Nowy Rok z balu sylwestrowego Koła A. S. H., który to bal urządzi się w Sokolni, dawniejszej Strzelnicy. Miłośnicy dobrej zabawy niechaj się zatem udadzą na bal sylwestrowy, na który zaproszenia wydaje sekretariat koła ASH ul. Chwytywo oraz p. Kalka, Nowy Rynek 5. (25726)

— **Pamiętajmy**, że rewelacja tegorocznego karnawału będzie bal karnawałowy młodych ogrodników który odbędzie się w salach Wicherta dnia 5 stycznia 1938 r. Zabawa tam będzie first classe, gdyż komitet nie szczędzi starań, by goście Centr. Zw. Zawodowych Ogrodników jak najbardziej zadowolili! A zatem pamiętajmy. (25725)

— **Wieczór sylwestrowy urządzi Tow. Śpiewu „Halka”** w odnowionych i przesłanionych udekorowanych salach restauracji „Sportowej”, ul. Marsz. Focha 20. Dobrej orkiestra i moc urozmaiceń dają pewną gwarancję spędzenia w miłym nastroju „Nocy Sylwestrowej”. (25692)

— **Koło Stronnictwa Pracy Wielkie Bartodzieje** urządzi obchód gwiazdkowy w sobotę (Nowy Rok) o godz. 16,30 w lokalu p. Kujawskiego Następcy. U punktualne przybycie prosi zarząd. — Dnia 8 stycznia 38 odbędzie się walne zebranie.

— **Rosyjskie koło pań w Bydgoszczy** urządzi dnia 6 stycznia 1938 r. w salach Kasy Cywilnego tradycyjną choinkę urozmaiconą występami dzieci. Początek zabawy dla dzieci o godz. 17, dla dorosłych o 21.

Masowe procesy chłopskie

w województwach południowych i centralnych.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Jesteśmy świadkami wielkiej ilości procesów sądowych i surowych wyroków. Dzieje się to w związku z sierpniowym strajkiem chłopskim. Jednak tego rodzaju procesy nie wyczerpują jeszcze wszystkiego. Oto sygnalizują nam, iż zapowiada się nowa seria procesów sądowych ludowców z województw centralnych. Chłopi stawać będą pod zarzutem niedozwolonej agitacji w związku z ob-

chodem rocznicy „Czynu Chłopskiego”. Serię tego rodzaju procesów rozpoczyna dziś rozprawa sądowa w Sieradzu. Przed sądem staje siedmiu chłopów, członków Stronnictwa Ludowego.

Gdy myślimy o tych masowych procesach i surowych wyrokach sądowych mimo woli obawiamy się o przyszłość, gdyż w tej atmosferze dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia z ludem wiejskim staje się wręcz niemożliwe. (r.)

Pomoc Zimowa -- to nakaz chwili
Pomoc Zimowa -- to obowiązek
każdego obywatela



Na Sylwestra

Cała Polska pije szampan

Reine des Reinettes

H. MAKOWSKIEGO

z prastarej Kruszwicy.

Żłoto na dnie stawu.

Kupił ryby — znalazł pieniądze.

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajduje się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. Aż tu przed dwunastu laty pewien Amerykanin, Joe Lowell, zwrócił się do władz chińskich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na połów ryb w stawie. Ponieważ Lowell zaproponował sumę 450.000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten intratny interes. Wszystkich dziwiła jednak impreza, która pozornie nie przedstawiała żadnych korzyści dla Amerykanina, zgorzgni zaś wprost byli krewni Lowella, którzy nie mogli pojąć, co mu strzeliło do głowy, aby utopić prawie pół miliona dolarów w opuszczonym stawie.

Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział, co robił, że był dobrym businessmanem. Otóż rzecz się miała tak: Lowell dowiedział się ze starych

ksiąg chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że ludzie bogaci z różnych prowincji cesarstwu przesyłali w prezencie cesarzowi piękne okazy ryb, które wpuszczano do stawu w ogrodzie rezydencji monarszej w Pekinie. Każda jednak ryba miała przy ogonie złotą obrączkę, do której doczepiona była złota płytka z wrytym na niej nazwiskiem ofiarodawcy. Wyczytawszy to, sprytny Amerykanin nie pisał nikomu ani słówka o swym odkryciu, lecz przystąpił do rzeczy i wydzierżawił złotodajny staw.

Teraz dopiero, gdy staw był już jego, zaczął Lowell spuścić wodę i zaczął rozgrzebywać gęsty pokład szlamu, który zalegał dno stawu. Istotnie — w szlamie znajdowały się niezliczone szkielety ryb, a każdy miał ową złotą obrączkę i płytkę. Lowell wygrzebał więc ze stawu tyle złota, że fantastyczna na pozór impreza przyniosła mu, czystego zysku prawie miliona dolarów.

SPORT

BOJA SIĘ...

Niemcy odwołują mecz hokejowy z Polską.

Katowice. We wtorek niemiecki zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiadany na 8 stycznia międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Niemcy w Katowicach. O swej decyzji niemiecki związek hokejowy zawiadomił prezesa śląskiego okr. zw. hokeja na lodzie, motywując odmowę tym, że Niemcy nie dysponują w tym czasie silną drużyną, któraby mogła bez ryzyka rozegrać mecz z Polską. Niemcy widocznie obawiają się podobnej kompromitacji, jak zajęcie przez reprezentację Berlina ostatniego miejsca na turnieju czterech miast w Katowicach. W końcu niemiecki zw. hokejowy zapewnił, że sprawa tego meczu jeszcze nie jest przesądzona i jak tylko Niemcy będą mogli zestawić najsilniejszy swój skład, przyjadą do Katowic w innym terminie.

WARSZAWIANKA MISTRZEM WARSZAWY W HOKEJU.

We wtorek wieczorem rozegrane zostały w Warszawie dwa decydujące mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu.

Warszawianka pokonała AZS 6:0 (5:0, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Majkowski (2), Andrzejewski, Przedpelski, Michalski i Dolecki (po jednej).

Skra wygrała z ŻASS 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Bramki dla Skry uzyskali Smosarscy I i II (po 2), a Nagot jedną.

Mistrzostwo okręgu warszawskiego zdobyła już Warszawianka.

Dalsze mecze nie zmieniają już sytuacji. Do klasy B spada ŻASS.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — WŁOCHY.

Kto wejdzie w skład reprezentacji Polski?

Poznań. Na mecz międzynarodowy w boksie Polska — Włochy w Warszawie kapitan związkowy PZB ustawi drużynę z następujących zawodników:

Waga musza: Rotholc — Jasiński, kogucia: Koziołek — Janowczyk, piórkowa: Czortek — Pella, lekka: Woźniakiewicz — Ratajak, półśrednia: Koleczyński — Jańczak, średnia: Chmielewski — Pisarski, półciężka: Szymura — Karolak, ciężka: Węgrowski — Łukowski.

Ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej ustalony zostanie w terminie późniejszym.

JANUSZ KALBARCZYK OŻENIŁ SIĘ.

W tych dniach zawarty został związek małżeński pomiędzy znaną lekkoatletką Jadwigą Nowacką a mistrzem żywiarskim Polski w jeździe szybkiej inż. Januszem Kalbarczykiem.

Powstańcy z koła „Macierzy czczą pamiętną rocznicę.

Zarząd placówki I „Macierz” Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII urządził w dniu 27 grudnia akademię dla uczczenia 19-tej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Akademię wagał w podniosłych słowach prezes p. Alojzy Chmielewski, wspominając o ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego. Panowie Głowacki i Hęciak wygłosili odczyty o powstaniu, przedstawiając szczegółowo swoje przeżycia w czasie powstania. P. Jan Kaszubowski wygłosił pogadankę o tym, co się w tym czasie działo w Bydgoszczy. Następnie córka p. Daniłowskiego — Jadzia — zadeklamowała. Uczczenie pamiętną rocznicę było wznieślię i wzruszające. Na zakończenie prezes Chmielewski zaintonował hymn „Boże coś Polskę”.

Ożywienie w rzemysle drzewnym.

Bydgoski przemysł drzewny od wielu lat znajdował się w stanie zastoju i oprócz tartaku państwowego inne czynne tartaki ledwie wegetowały. Ostatnio w stosunkach tych nastąpiła pewna poprawa, w związku z czym przyjęto pewną liczbę pracowników, a nawet po Nowym Roku ma być uruchomiony jeden z nieczynnych tartaków. Wiadomość ta wskazuje na to, że przemysł drzewny w Bydgoszczy otrzymał nowe zamówienia.

FRONIRA TOWARZYSTW

Środa 29 grudnia.

Godz. 18,00: Związek właścicieli małych nieruchomości. Zebranie oddziału Zw. właśc. mał. nier. ze Szwederowa w lokalu p. Kołodzieja, ul. Konopna (róg Ugory).

Godz. 19,00: Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30 Kat. Koło Pań — sekcja młodych. Zebranie plenarne. Ostatni referat z cyklu: „Z. Kossak-Szczucka” wygłosi p. I. Jaworowiczówna.

Godz. 20,00: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunt Augusta 18. Uprasza się o liczny udział.

K. S. S. P. D. Szachki i treningi po przerwie świątecznej odbywają się od środy w szkole. W czwartek gimnastyka w sali przy ul. Konarskiego od godz. 6—9 wiecz.

Zebrania Stronnictwa Pracy

Posiedzenie tymczasowego zarządu okręgowego odbędzie się jutro, w czwartek o godz. 18-tej w sekretariacie.

Wszystkim członkom i sympatykom Stronnictwa składamy serdeczne życzenia „Dosiego Roku”.

Prezes.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 12,30 odbędzie się w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej 159 walne zebranie członków Stronnictwa Pracy Koło Czyżkówko. Wobec mającego dokonać się wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szereg Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Za zarząd tymczasowy: Konarski prezes.

KOŁO MIEDZYN.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu p. Buchholca (szósta śluza) walne zebranie Stronnictwa Pracy Koło Miedzyn. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Sprawu sokole.

T. G. SOKÓL I.

Sekcja szachowa. Rozgrywki szachistów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18,30 w sokolni, ul. Toruńska. Ze względu na bliski termin rozpoczęcia mistrzostw miasta jak i turnieju klasyfikacyjnego gniazda, obecność wszystkich szachistów pożądana. Sympatycy szachów mile widziani.

Walne zebranie Pomorskiego Związku Emerytów

odbędzie się dnia 4 stycznia 1938 r. o godzinie 16 w sali „3 Maja” Plac Piastowski 17. Na porządku dziennym: 1) sprawozdania ustepującego zarządu i komisji rewizyjnej, 2) wybory do nowego zarządu. Osobne sprawozdanie o poprawie bytu emerytów złoży p. Szkocki. Wstęp na salę mają tylko członkowie za legitymacjami. Przypominamy o obowiązku uregulowania zaległych składek, które przed zebraniem pobierać będziemy.

Na wypadek braku przepisanej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się pół godziny później z ważnością uchwał.

Za zarząd:

R. Szkocki, prezes. Burakowski, sekretarz.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 29 grudnia 1937 roku.

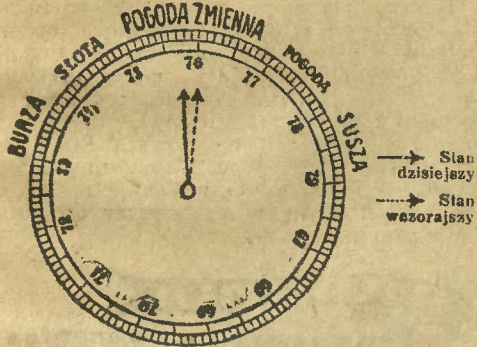
KALENDARZYK

Dziś: Tomasz b. m., Dawida.
Jutro: Sabina b. m., Anizji m.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,53.

Stan pogody.

Mroźno i drobny śnieg.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem rozległego obszaru wyżowego, wskutek tego trwa napływ mroźnych mas powietrza kontynentalnego ze wschodu. Wczoraj w całym kraju było na ogół chmurno z miejscowymi rozporządzeniami, jednak i z drobnym gdzieniedzie śniegiem.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-03. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 27-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

- Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
- Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
- Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
- Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻEK

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Przechodzący film polski, produkcji 1937/38 p. t. „Znachor”. W rolach gł. Junosza-Stepowski, Barszczewska, Zacharewicz, Cwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

BODEGA. „Cygańskie dziewczę” z Filipem i Flapem. Ciekawy nadprogram.

MORSKIE OKO. Największy triumf ekranu p. t. „Strzelec z Bengali”. W roli gł. Shirley Temple, Victor Mac Laglen. Najnowszy tygodnik.

LIDO. Film rewelacja! Najbardziej aktualny przebieg sezonu p. t. „Ostatni pociąg z obłożonego miasta” (Carmencity). Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wallace Beery w filmie „Bohater”. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Pierwszy polski film rewiowy p. t. „Parada gwiazd Warszawy”. Jako nadprogram arcywesoła komedia „Szedawca traktorów”.

— Zarządy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówki Gdynia i placówki Grabówek zawiadamiają członków, że gwiazdka dla dzieci członków placówki Grabówek odbędzie się w dniu 31 grudnia br. o godz. 14 w lokalu świetlicy Zł. Rezerwistów koła Grabówek, zaś dla placówki Gdynia-miasto w sobotę 1 stycznia 1938 r. o godz. 14,30 w lokalu restauracji Targów Gdynskich, ul. Rybacka 1.

Dlaczego „nawet”?

„Gazeta Gdynska” pisząc o przedświątecznej akcji pikietarzy oświadcza, że „nawet” Dziennik Bydgoski pikietarstwo oddał sprawdzalności znaczącą, że trzeba uznanować tę ideową formę spędzania feryj świątecznych przez akademików stojących na deszczu, wicherze lub mrozie przed sklepami żydowskimi.

Dlaczegoż to „nawet” i skąd ten monopol?

Uważamy, że pikietarze bardzo dobrze robią, że poważnie i spokojnie pilnują, by polska publiczność kupowała

w polskich sklepach. Jednak zdaniem naszym to „mnóstwo za bardzo mało” mówiąc stylem kacyków murzyńskich. Pikiety przed sklepikami mizernych handelesów to co najwyżej łowienie śledzików i szprotek. Rekinów zaś i wielorybów nie ma sposobu się pozbyć inaczej, jak wspólnymi siłami, czego przecież endeki nie chcą, nie uznając nikogo kto nie nosi mieczyka Chrobrego.

Któż postawi pikiety przed żydowskimi milionowymi firmami w Gdyni, które monopolizują i ryż i owoce i ryby i aprowizacje okrętowe i całe istotne bogactwo Polski?

Gwiazdka Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Dnia 24 grudnia w dzień wigilijny Bożego Narodzenia, w lokalach Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny, odbyła się Gwiazdka dla bezrobotnych członków ich dzieci, wdów po zmarłych członkach i ich dzieci.

Uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godzinie 14,20 odśpiewaniem kołęd przy choince. W serdecznych słowach przemówił do obecnych duszpasterz a po odśpiewaniu dalszych kołęd w podniosłych słowach przemówił do dzieci, wdów i druhow przes powiatowy kapitan Anweiler, zaznaczając w swej mowie, że zarząd powiatowy ceniąc krytyczne położenie swoich druhow bezrobotnych, postanowił za wszelką cenę urządzić tym najbardziej Gwiazdkę. Odbarżono 179 dzieci, 4 wdowy i 42 bezrobotnych druhow. Nadmienić należy, że obecna Gwiazdka, była jedną z najbogatszych Gwiazdek, które zarząd powiatowy urządził. Wydano 140 kg mięsa świeżego, 100 kg cukru, 600 sztuk strucli, 100 kg maki pszennej, 40 kg mięsa wędzonego, 35 kg gotowanej szynki, pierniki, kakao, rodzynki, orzechy, 50 kg smalcu, owoce, zeszyty, o-

łówki itd. i gotówkę od 1,50 zł do 6 zł na głowę bezrobotnego druha względnie wdowy. Powyższa Gwiazdka jest szóstą Gwiazdką, którą zarząd powiatowy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Gdyni urządził. Zarząd pamiętał też i o sierotach po zmarłych swoich druhow. Odbarżono członków, wdowy i dzieci z Placówki Wiczlino, Osowa, Kack Mały, Orłowo Morskie, Gdynia, Chylonia, Obłuże, Oksywie, Pierwoszyno, Grabówek i Rewa.

Na tej drodze składa zarząd powiatowy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Gdynia w imieniu własnym i tych najbardziej bezrobotnych druhow, wdów, dzieci i sierot, ofiarodawcom ze serca płynące staropolskie „Bóg zapłać”, a przede wszystkim J. W. Panu Konsulowi Byczkowskiemu, dyrektorowi Union Jakubowiczowi, Hybichowi, Muszyńskiemu, kapitanowi Blichiewiczowi, Lewandowskiemu, Pawlusowi, Siedleckiemu, firmie Bałta i wszystkim tym, którzy przyczynili się do spełnienia tego dobrego i szlachetnego uczynku.

„OAZA”

— najmiłszą niespodzianką sylwestrową.

Nie ma chyba wśród naszych czytelników ani jednego, któryby nie cieszył się na mite i wesołe spędzenie Sylwestra i spotkanie Nowego Roku. Dla wszystkich więc będzie miłą niespodzianką Sylwestrową otwarcie w tym dniu modnego nowoczesnego kabaretu-dancingu „OAZA” przy ul. Świętojańskiej 30 (vis à vis restauracji „Polonia”) tel. 21-86. „Oazę” otwiera znany szerokim rezerwom bywalców p. Romanowski po gruntownej renowacji sali, której wewnętrzną architekturę projektował inż. Zaborny. Do tańca przygrywać będzie znakomity zespół orkiestrowy pod batutą kapelmistrza Zasadzkiego. Na całość programu składa się będą występy znanych sił kabaretowych polskich i zagranicznych. Przy kabarecie świetnie wyposażony coctail-bar. Ceny niskie. A więc rendez vous na Sylwestra w nowym lokalu „Oaza” by spędzić beztrudno i wesoło Nowy Rok.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju kaptaje się najkorzystniej

W CENTRALI OBUWIA

Gdynia, Świętojańska 62
Właśc. KAZIMIERZ GABRIELEWICZ

Z życia gdańskich korporacji.

Polska korporacja akademicka „Rosevia” studentów politechniki gdańskiej obchodziła uroczystość 12-lecia swego istnienia. Nabożeństwo z okazji rocznicy odprawił ks. Wiśniewski w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu.

W godzinach wieczornych odbył się uroczysty komersz, na którym prezes Korporacji p. Tadeusz Rzeszewski w przemówieniu swym przedstawił istotę pracy korporacji, polegającej na szerzeniu i realizowaniu hasła „In Mari Salus Reipublicae”. Podkreślił konieczność utrzymania i stwarzania na tym terenie takiej atmosfery, która by pracy tej nie przeszkadzała, a była dla niej podatnym gruntem, pojmując pracę tę jako obowiązek wobec Narodu i Państwa. Praca dla mocarstwowej Polski, przez wyrobienie korporanta-obywatela świadomego swych obowiązków — oto program działania w jej dalszym rozwoju.

Z okazji tej uroczystości, pojmując odezwę Pana Ministra Spraw Wojskowych jako rozkaz, korporacja złożyła do Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku kwotę 200 złotych na F. O. M. zebraną wśród swoich członków.

Zamknięcie wystawy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

W dniu 27 grudnia została ostatecznie zamknięta wspaniała wystawa 15-lecia Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni. Jury złożone z pp. notariusza Henryka Chudzińskiego, inż. Zbigniewa Rupca, dr. Aleksandra Majkowskiego i radnego Mięczyława Mistata, w obecności pana wicekomisarza Rządu inż. Szaniawskiego udzieliło: pierwszą nagrodę pannie Inger Borchsenius w postaci kompletu farb Leszczyńskiego; drugą nagrodę pannie Annie Pietrowównie (kasetka z farbami Karmańskiego); trzecią nagrodę p. Wiktorowi Bergowi (stalugi) oraz czwartą nagrodę p. Rajmundowi Pietkiewiczowi (50 zł).

Dyplomy honorowe otrzymali: Stopkiewicz Kazimierz, Łakomiak Józef, Szymański Franciszek i Dziekan Władysław.

Wystawę zwiedziło 1000 osób, w tym 30 proc. młodzieży. Wobec wielkiego oddalenia lokalu wystawy od centrum miasta jest to bardzo duża frekwencja. Zakupiono bardzo wiele prac.

„OAZA” OTWARCIE ?

Nieszczęśliwy wypadek

Zatrudniony przy budowie w firmie „Pion” robotnik Bernard Kreft, lat 36 spadł z wysokości 4 metrów i doznał ogólnych potłuczeń. Opatrzyło go pogotowie.

Ćwierć miliona złotych zobowiązań!

W Gdyni odbyła się licytacja znanej kawiarni Café Bałtyk, znajdującej się w gmachu ZUS-u. Kawiarnia ta pozostawała od jakiegoś czasu pod nadzorem sądowym. Z licytacji uzyskano 45 tys. zł, którymi pokryto pretensje uprzywilejowane, jak podatki i ubezp. społeczne. Długi upadłej firmy wynosiły ćwierć miliona zł.

Znów ofiara saneczek.

15-letni Jan Radomski z Oksywia zjeżdżając saneczkami wpadł tak fatalnie na drzewo, że rozdarł sobie policzek. Pogotowie zaopatrzyło ranę. Młodzież nie powinna jeździć w pobliżu drzew. Nie trzeba czekać na jakiś dramat śmiertelny, żeby dopiero wówczas policyjnie zakazywać niebezpiecznych torów.

Kalendarz książ' o ry na rok 1938

pięknie ilustrowany z obfitą i ciekawą treścią otrzymają bezpłatnie wszyscy abonenci naszego pisma. Podając to do wiadomości, zachęcamy jak najwięcej rzesze do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego” i prosimy Szan. Czytelników, by zjednywali wśród swoich krewnych, znajomych i przyjaciół p'ismu naszemu nowych abonentów. Prenumeratę uskutecznić można w każdym kiosku lub w agencji, która mieści się przy SKWERZE KOŚCIUSZKI 24, TEL. 14-60 (nad cukiernią Fangrata). Numery okazowe bezpłatnie. (25572)

Dr St. Janczewski

lekarz specjalista

chorób akory, wenerycznych i pęcherza
obecnie przyjmuje tylko prywatnie

Gdynia, Portowa nr 15.

Dom Bergans

godziny przyjęć: 10-1 i 4-8, tel. 3456

— Sylwester narciarski w Szwajcarii Kaszubskiej. Korzystając z doskonałych warunków śniegowych, panujących obecnie w Szwajcarii Kaszubskiej, klub narciarski „Skimka” organizuje dwudniowy pobyt w okolicy Wieżycy, połączony z wspólnym Sylwestrem narciarskim. Wyjazd z Gdyni w dwóch grupach: o godz. 13,30 i 17,30 w piątek 31 grudnia. Zakwaterowanie w Brodnicy Dolnej (dwór pp. Lniskich) i Ostrzycach (pensjonat „Szwajcaria” p. Rzeźnickiej). Dojazd do st. kol. Wieżycy. Koszt pobytu z utrzymaniem około 4—5 zł dziennie. Przejazdy indywidualnie za zniżkami narciarskimi (50%) lub za biletami powrotnymi (35%). Wobec ograniczonej ilości kwater, konieczno wcześniej zgłoszenie się do sekretariatu i wpłacenie wpisowego w wysokości 2,50 zł jako koszt udziału we wspólnej kolacji sylwestrowej. W dniach 1 i 2 stycznia narciarze podzieleni na kursy bądź to przejadą krótki kurs jazdy na nartach, bądź też w paru grupach odbędą kilkunastokilometrowe wycieczki w piękne okolice Szwajcarii Kaszubskiej. Zapisy przyjmuje sekretariat Polskiej YMCA, ul. 10 Lutego 41, tel. 13-62, codziennie w godz. 17—22 tylko do czwartku włącznie.

— Z wystawy 15-lecia Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych Władysław Szeblewski. Zgodnie z zapowiedzią odbyło się ciągnięcie loterii na 10 obrazów ofiarowanych przez uczniów Pom. Szk. Szt. Pięk. Borchsenius, Dziekan, Łakomiak, Połocka, Pietkiewicz, Pietrowówna i Stopkiewicz. Wygrane padły na numery: 10516 10294 10252 10029 10372 10457 10151 10541 10312 i 10406. Posiadacze tych losów zechcą odebrać wygrane obrazy we firmie Mikołajczyk przy ul. Świętojańskiej 32, za przedłożeniem losu. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 19-tej w Państwowej Szkole Morskiej.

— Zguby. Moje trzy córeczki: Jadzia, Irka i Nita Tatarskie zgubiły 15 grudnia br. pokwitowanie z Komunalnej Kasy Oszczędności na sumę zł 4,92, wpłaconą w tym dniu na konto 51.50 (Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni). Uczciwemu znalazcy tego dokumentu chętnie dam wy nagrodzenie za dostarczone pokwitowania, którego zguba wywołała u moich córeczek wielki żal. Mój adres: ul. 10 Lutego 39 m. 12. Tatarski.

Na terenie „Bratniej Pomocy” p. Tadeusz Prabucki zorganizował w ramach AZS-u kurs szermierczy. Z powodu wielkiej frekwencji podzielono zwolenników szermierki na dwie sekcje. Wyrażamy nadzieję, że uczestnicy kursu w stosunkowo niedługim czasie osiągną odpowiedni poziom, który w przyszłym roku już pozwoli młodym szermierzom zadebiutować na szerszej arenie sportowej.

W dniu 11 stycznia 1938 r. o godz. 19-iej w świetlicy Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Gdyni przy ul. Morskiej 79 odbędzie się Walne Zebranie Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską — Kóło w Gdyni. Zarząd zaprasza na powyższe zebranie wszystkich członków Kóło oraz tych wszystkich uczestników walki o Szkołę Polską, którzy, chociaż nie są członkami Kóło w Gdyni, są zweryfikowani przez Zarząd Główny w Warszawie.

Na Sylwestra bawimy się u wioślarzy w Resursie Kupieckiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządzi w piątek, dnia 31 grudnia r. b. w Resursie Kupieckiej w górnych i dolnych salach wielką zabawę sylwestrową. Przygrawać będą dwie pierwszorzędne orkiestry. Program przewiduje jak zwykle moc nie spodzianek. Komisja imprezowo-gospodarcza BTW dokłada starań, aby goście ubawili się jak najlepiej i zabrali ze sobą miłe wspomnienia. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można jeszcze otrzymać za pośrednictwem członków BTW w firmie Tadeusz Ferber, magazyn bławatów przy ul. Gdańskiej 63.

Polski Biały Krzyż

w dniu 30 grudnia urządza dancing połączone z nadzwyczajną atrakcją występów zespołu baletowego „Tegara”, który wykona tańce narodowe w podwójnym programie. Początek na ogólne życzenie już o godz. 21,30 — koniec o 24. Spieszmy zobaczyć ten jedyn, polski balet, a tym samym dołożyć cegiełkę na oświatę żołnierza. (25694)

NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD OSOBOWY.

Przechodząc przez jezdnię na ul. Marsz. Focha przy placu Teatralnym, najechana została przez samochód osobowy 25-letnia wdowa Stanisława Wyrzykowska, zam. przy ul. Wysokiej 28. Kobieta odniosła okaleczenie głowy i potłuczenie ciała tak, że przewieziono ją do lecznicy miejskiej. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

POŻAR PRZY UL. GDAŃSKIEJ.

Zaalarmowano we wczorajszy wtorek o godz. 9 przed południem straż pożarną do domu przy ul. Gdańskiej 52, gdzie w mieszkaniu p. Ludwiki Zajchowskiej w ustępie zaczęły się palić belki. Pożar w porę zauważono tak, że w krótkim czasie udało się strażakom pożar stłumić. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

— **W ŚWIĘTO NOWEGO ROKU** odbędzie się o godzinie 10 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo z udziałem władz i organizacji na intencję nowego roku. Po tym nabożeństwie od godziny 12—13 w sali konferencyjnej starostwa (wejście z ulicy 20 Stycznia) starosta powiatowy i grodzki będzie, jak corocznie przyjmował życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski i Rządu.

— **Podziękowanie.** Ochronka św. Wojciecha — Bielawki dziękuję serdecznie p. Jabłońskiemu, właścicielowi kina „Marysieńka” za złożone 50 zł dla ubogich dzieci na gwiazdkę. Niech Boża Dziecina błogosławi w Nowym Roku! — SS. Miłosierdzia.

— **Nowotwarcie kawiarni „Kryształ”** przy placu Wolności nastąpi po gruntownym remoncie w czwartek 30 grudnia r. b.

— **Posiadacze losu loteryjnego nr 194910** proszeni są o przybycie do odnośnej kolektury w Bydgoszczy.

— **Uwaga, b. uczestnicy strajku szkolnego!** Przypomina się zainteresowanym dzisiejsze zebranie o godz. 17-tej w hotelu Lening przy ul. Długiej. — Komitet.

— **Obchód gwiazdkowy parafii św. Trójcy.** Dziś, w środę 29 grudnia o godz. 19 odbędzie się w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławskiej) ogólny obchód gwiazdkowy parafii św. Trójcy. Program obchodu, dość urozmaicony, zawierać będzie przemówienia, deklamacje i śpiewy. Obchody gwiazdkowe parafii św. Trójcy zawsze są miłą i oczekiwaną przed parafian chwilą.

— **Zadowolenie** własne osiągamy wówczas, gdy życzenia nasze spełniają się. Takie całkowite zadowolenie wyniesie każdy w Nowy Rok z balu sylwestrowego Koła A. S. H., który to bal urządzi się w Sokolni, dawniejszej Strzelnicy. Miłośnicy dobrej zabawy niechaj się zatem udadzą na bal sylwestrowy, na który zaproszenia wydaje sekretariat koła ASH ul. Chwytwoo oraz p. Kalka, Nowy Rynek 5. (25726)

— **Pamiętajmy**, że rewelacją tegorocznego karnawału będzie bal karnawałowy młodych ogrodników który odbędzie się w salach Wicherta dnia 5 stycznia 1938 r. Zabawa tam będzie first classe, gdyż komitet nie szczędzi starań, by goście Centr. Zw. Zawodowych Ogrodników jak najbardziej zadowolili! A zatem pamiętajmy. (25725)

— **Wieczór sylwestrowy** urządza Tow. Śpiewu „Halka” w odnowionych i prześlicznie udekorowanych salach restauracji „Sportowej”, ul. Marsz. Focha 20. Doborowa orkiestra i moc urozmaiceń dają pewną gwarancję spędzenia w miłym nastroju „Nocy Sylwestrowej”. (25692)

— **Koło Stronnictwa Pracy Wielkie Bartodzieje** urządza obchód gwiazdkowy w sobotę (Nowy Rok) o godz. 16,30 w lokalu p. Kujawskiego Następcy. U punktualne przybycie prosi zarząd. — Dnia 8 stycznia 38 odbędzie się walne zebranie.

— **Rosyjskie koło pań w Bydgoszczy** urządzi dnia 6 stycznia 1938 r. w salach Kasy Cywilnej tradycyjną choinkę urozmaiconą występami dzieci. Początek zabawy dla dzieci o godz. 17, dla dorosłych o 21.

Masowe procesy chłopskie

w województwach południowych i centralnych.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Jesteśmy świadkami wielkiej ilości procesów sądowych i surowych wyroków. Dzieje się to w związku z sierpniowym strajkiem chłopskim. Jednak tego rodzaju procesy nie wyczerpują jeszcze wszystkiego. Oto sygnalizują nam, iż zapowiada się nowa seria procesów sądowych ludowców z województw centralnych. Chłopi stawać będą pod zarzutem niedozwolonej agitacji w związku z ob-

chodem rocznicy „Czynu Chłopskiego”. Serię tego rodzaju procesów rozpoczyna dziś rozprawa sądowa w Sieradzu. Przed sądem staje siedmiu chłopów, członków Stronnictwa Ludowego.

Gdy myślimy o tych masowych procesach i surowych wyrokach sądowych mimo woli obawiamy się o przyszłość, gdyż w tej atmosferze dojście do jakiegokolwiek porozumienia z ludem wiejskim staje się wręcz niemożliwe. (r.)

Pomoc Zimowa -- to nakaz chwili
Pomoc Zimowa -- to obowiązek
każdego obywatela



Na Sylwestra

Cała Polska pije szampan

Reine des Reinettes

H. MAKOWSKIEGO
z prastarej Kruszwicy.

(25666)

Złoto na dnie stawu.

Kupił ryby — znalazł pieniądze.

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajduje się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. Aż tu przed dwunastu laty pewien Amerykanin, Joe Lowell, zwrócił się do władz chińskich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na połów ryb w stawie. Ponieważ Lowell zaproponował sumę 450.000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten intratny interes. Wszystkich dziwiła jednak impreza, która pozornie nie przedstawiała żadnych korzyści dla Amerykanina, zgorzeleni zaś wprost byli krewni Lowella, którzy nie mogli pojąć, co mu strzeżono do głowy, aby utopił prawie pół miliona dolarów w opuszczonym stawie.

Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział, co robił, że był dobrym businessmanem. Otóż rzecz się miała tak: Lowell dowiedział się ze starych

ksiąg chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że ludzie bogaci z różnych prowincji cesarstwa przesyłali w prezencie cesarzowi piękne okazy ryb, które wpuszczano do stawu w ogrodzie rezydencji monarszej w Pekinie. Każda jednak ryba miała przy ogonie złotą obrączkę, do której doczepiona była złota płytka z wrytym na niej nazwiskiem ofiarodawcy. Wyczytawszy to, sprytny Amerykanin nie pisał nikomu ani słówka o swym odkryciu, lecz przystąpił do rzeczy i wydzierżawił złotodajny staw.

Teraz dopiero, gdy staw był już jego, zaczął Lowell spuścić wodę i zaczął rozgrzebywać gęsty pokład szlamu, który zalegał dno stawu. Istotnie — w szlamie znajdowały się niezliczone szkielety ryb, a każdy miał ową złotą obrączkę i płytkę. Lowell wygrzebał więc ze stawu tyle złota, że fantastyczna na pozór impreza przyniosła mu czystego zysku prawie miliona dolarów.

SPORT

BOJA SIĘ...

Niemcy odwołują mecz hokejowy z Polską.

Katowice. We wtorek niemiecki zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiedziany na 8 stycznia międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Niemcy w Katowicach. O swej decyzji niemiecki związek hokejowy zawiadomił prezesa śląskiego okr. zw. hokeja na lodzie, motywując odmowę tym, że Niemcy nie dysponują w tym czasie silną drużyną, któraby mogła bez ryzyka rozegrać mecz z Polską. Niemcy widocznie obawiają się podobnej kompromitacji, jak zajęcie przez reprezentację Berlina ostatniego miejsca na turnieju czterech miast w Katowicach. W końcu niemiecki zw. hokejowy zapewnił, że sprawa tego meczu jeszcze nie jest przesądzona i jak tylko Niemcy będą mogli zestawić najsilniejszy swój skład, przyjadą do Katowic w innym terminie.

WARSZAWIANKA MISTRZEM WARSZAWY W HOKEJU.

We wtorek wieczorem rozegrane zostały w Warszawie dwa decydujące mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu.

Warszawianka pokonała AZS 6:0 (5:0, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Majkowski (2), Andrzejewski, Przedpełski, Michalski i Dolecki (po jednej).

Skra wygrała z ŻASS 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Bramki dla Skry uzyskali Smosarscy I i II (po 2), a Nagot jedna.

Mistrzostwo okręgu warszawskiego zdobyła już Warszawianka.

Dalsze mecze nie zmieniają już sytuacji. Do klasy B spada ŻASS.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — WŁOCHY.

Kto wejdzie w skład reprezentacji Polski?

Poznań. Na mecz międzynarodowy w boksie Polska — Włochy w Warszawie kapitan związkowy PZB ustawi drużynę z następujących zawodników:

Waga musza: Rothole — Jasiński, kogucia: Koziołek — Janowczyk, piórkowa: Czortek — Pella, lekka: Woźniakiewicz — Ratajak, półśrednia: Koleczyński — Jańczak, średnia: Chmielewski — Pisarski, półciężka: Szymura — Karolak, ciężka: Węgorowski — Łukowski.

Ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej ustalony zostanie w terminie późniejszym.

JANUSZ KALBARCZYK OŻENIŁ SIĘ.

W tych dniach zawarty został związek małżeński pomiędzy znaną lekkoatletką Jadwigą Nowacką a mistrzem łyżwiarskim Polski w jeździe szybkiej inż. Januszem Kalbarczykiem.

Powstańcy z koła „Macierzy” czczą pamiętną rocznicę.

Zarząd placówki I „Macierz” Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII urządził w dniu 27 grudnia akademię dla uczczenia 19-tej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Akademię zagał w podniosłych słowach prezes p. Alojzy Chmielewski, wspominając o ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego. Panowie Głowacki i Hećciak wygłosili odczyty o powstaniu, przedstawiając szczegółowo swoje przeżycia w czasie powstania. P. Jar Kaszubowski wygłosił pogadankę o tym, co się w tym czasie działo w Bydgoszczy. Następnie córka p. Daniłowskiego — Jadzia — zadeklarowała. Uczczenie pamiętnej rocznicy było wzniecone i wzruszające. Na zakończenie prezes Chmielewski zaintonował hymn „Boże coś Polskę”.

Ożywienie w rzemysle drzewnym.

Bydgoski przemysł drzewny od wielu lat znajdował się w stanie застоju i oprócz tartaku państwowego inne czynne tartaki ledwie vegetowały. Ostatnio w stosunkach tych nastąpiła pewna poprawa, w związku z czym przyjęto pewną liczbę pracowników, a nawet po Nowym Roku ma być uruchomiony jeden z nieczynnych tartaków. Wiadomość ta wskazuje na to, że przemysł drzewny w Bydgoszczy otrzymał nowe zamówienia.

KRONIKA TOWARZYSTW

Środa 29 grudnia.

Godz. 18,00: Związek właścicieli małych nieruchomości. Zebranie oddziału Zw. właśc. mał. nier. ze Szwederowa w lokalu p. Kołodzieja, ul. Konopna (róg Ugory).

Godz. 19,00: Tow. Dzieci Maril u św. Florianiana. Zebranie zarządu w salce zakładu św. Florianiana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30: Kat. Koło Pań — sekcja młodych. Zebranie plenarne. Ostatni referat z cyklu: „Z. Kossak-Szczuczka” wygłosi p. I. Jaworowiczówna.

Godz. 20,00: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Uprasza się o liczny udział.

* K. S. S. P. D. Schadzki i treningi po przerwie świątecznej odbywają się od środy w szkole. W czwartek gimnastyka w sali przy ul. Konarskiego od godz. 6—9 wiecz.

Zebrania Stronnictwa Pracy

Posiedzenie tymczasowego zarządu okręgowego odbędzie się jutro, w czwartek o godz. 18-tej w sekretariacie.

* Wszystkim członkom i sympatykom Stronnictwa składamy serdeczne życzenia „Do siego Roku”.

Prezes.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 12,30 odbędzie się w lokalu p. Głapy przy ulicy Grunwaldzkiej 159 walne zebranie członków Stronnictwa Pracy Koło Czyżkówko. Wobec mającego dokonać się wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Za zarząd tymczasowy: Konarski prezes.

KOŁO MIEDZYN

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu p. Buchholca (szósta śluza) walne zebranie Stronnictwa Pracy Koło Miedzyn. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi p. redaktor Jan Teska.

Sprawu sokole.

T. G. SOKÓL I.

Sekcja szachowa. Rozgrywki szachistów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18,30 w sokolni, ul. Toruńska. Ze względu na bliski termin rozpoczęcia mistrzostw miasta jak i turnieju klasyfikacyjnego gniazda, obecność wszystkich szachistów pożądana. Sympatycy szachów mile widziani.

Walne zebranie Pomorskiego Związku Emerytów

odbędzie się dnia 4 stycznia 1938 r. o godzinie 16 w sali „3 Maja” Plac Piastowski 17. Na porządku dziennym: 1) sprawozdania ustepującego zarządu i komisji rewizyjnej, 2) wybory do nowego zarządu. Osobne sprawozdanie o poprawie bytu emerytów złoży p. Szkocki. Wstęp na salę mają tylko członkowie za legitymacjami. Przygotowanie o obowiązku uregulowania zaległych składek, które przed zebraniem pobierać będziemy.

Na wypadek braku przepisanej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się pół godziny później z ważnością uchwał.

Za zarząd:

R. Szkocki, prezes. Burakowski, sekretarz.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTER
zabobnowia
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
Kadaścis oryginalnych proszków tylko z KOGUTEREM

Z teki życzeń jubileuszowych

Zyczeń ciąg dalszy.

Właściciel najstarszego przedsiębiorstwa budowlanego p. J. Wojciechowski, pisze: Bydgoszcz, 27 listopada 1937.

Z okazji zbliżającego się Jubileuszu 30-letniego istnienia powszechnie znanego pisma jakim jest „Dziennik Bydgoski” pozwolę sobie między innymi dorzucić garść wspomnień do wspaniałej kroniki Waszego cennego pisma.

Jakim cennym ono było, mogłaby najlepiej powiedzieć ta mała garstka Polaków żyjących przed trzydziestu laty w tej zniemczonej urzędniczej Bydgoszczy bez polskiej gazety. Owszem istniały różne pisma niemieckie jak „Ostdeutsche Rundschau”, „Ostdeutsche Presse” i wiele innych, które paszkwilami, kalumniami bryzgały po prostu błotem na wszystko to, co było polskie. To też wieść od ś. p. mecenasa Wierzbickiego, który był filarem polskości w ówczesnej Bydgoszczy, że Redaktor „Lecha Gnieźnieńskiego” p. Jan Teska stara się założyć pismo rdzennie polsko-katolickie pod nazwą „Dziennik Bydgoski” rozniósł się lotem błyskawicy po całej okolicy.

Dzisiaj nie jestem już w stanie określić radości polskiego obywatela, że nareszcie będzie pismo, które „nociaż w części utrzyma polskość w społeczeństwie bydgoskim”.

Stało się! W końcu listopada 1907 roku z polecenia ś. p. Mecenasa dr. Wierzbickiego przyszedł do mnie Pan Redaktor Jan Teska z zleceniem pomurowania fundamentów pod pierwszą maszynę naszego polskiego „Dziennika Bydgoskiego” w składzie przy ulicy Kościelnej.

Z wielką radością, dumą i zaszczytem niniejszym stwierdzam dzisiaj, iż przed 30-tu laty powyższe zlecenie wykonałem i własno-

racznie fundamenty pod pierwsze maszyny naczelnego organu na tutejszych rubieżach jakim jest „Dziennik Bydgoski”, pomurowałem.

Taki był początek, lecz teraz dopiero zaczęła się heroiczna praca służby.

Praca nad utrzymaniem resztek polskości, wygasającej w piersiach szyskanowanych Polaków.

Walka się rozpoczęła. Pisma niemieckie uderzyły na alarm i z niepokonaną butą pruską i siłą zaatakowały „Dziennik”, który odważył się twierdzić, że ziemia tutejsze były kiedyś wielką potężną Polską i niedługo nią zostaną z powrotem.

Nie pomogły, ani kary, ani zawieszenia, nawet więzienie nie powstrzymało Go od wyznawania idei, którą była Wolna i Niepodległa Polska. Pan Redaktor Jan Teska przy pomocy swej czcigodnej i zacnej małżonki Pani Radczyni Teskowej nie uląkł się Prusaka, tylko krok po kroku przywracał matce naszej ziemi już częściowo wy-narodowionych Polaków.

Podczas kilkakrotnych aresztowań Pana Redaktora Jana Teski za artykuły w obronie polskości, silna duchem czcigodna Pani Radczyni Teskowa prowadziła pismo i z od-wagą podpisywała się za redakcję.

Stwierdzić należy, że tylko ta prawdziwa polska kosa i krew ojców pozwoliła przetrwać Jubilatowi i założycielom te ciężkie burze, na które była narażona, a Wielkopolskie i Pomorskie Społeczeństwo z wdzięcznością rozpowszechniało „Dziennik Bydgoski” który w Wolnej i Niepodległej Polsce doszedł do obecnego rozkwitu i zna-czenia.

Jak szyskanowano pismo i wszystko, co było polskie, niech świadczy fakt, iż dziecko moje zostało w szkole obite przez nauczyciela, iż miało chleb owinięty w polskie gazecie, a to był właśnie „Dziennik Bydgoski”.

W takich to stosunkach żyło ówczesne społeczeństwo. Z dumą i racją stwierdzam, iż od pierwszego dnia do dnia dzisiejszego jestem stałym i wiernym czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego”, przeto z okazji 30-letniego Jubileuszu, Jubilatowi, a szczególnie Jego założycielom niech mi wolno będzie chociaż tą drogą złożyć najserdeczniejsze życzenia pomyślności, dalszego rozwoju i Błogosławieństwa Dożęgo oraz doczekania się setnej rocznicy. Mam prawo przypuszczać, iż niewielka

garstka obywateli pamiętających te czasy, mieszka jeszcze w Bydgoszczy, ale twierdzą, iż między nimi nie znalazłbym takiego, któryby się do mych z serca szczerze płynących życzeń nie przyłączył.

Budowniczy Józef Wojciechowski, Radca Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Bydgoszcz, Pomorska 36.

Otrzymałmśmy również życzenia od p. aptekarzowej Zukowskiej z Aleksandrowa. Serdecznie dziękujemy.

Chleb dla Polaków.

— W powiatowym mieście o 14.000 ludności woj. łwowskiego brak jest polskiej drukarni. Miejscowe urzędy oraz instytucje — również uświadomione społeczeństwo — zapewnijają pomoc i poparcie.

— W mieście 34 tys. mieszkańców potrzebny jest zegarmistrz, skład radiowy, blacharz, skład drzewa stolarskiego, artykułów technicznych, cholewkarz, kuśnier, czapnik oraz laźnia publiczna.

— Do nowozałożonej piekarni woj. tarnopolskiego potrzebny fachowiec jako kłownik obeznany z rachunkami i kalkulacją, posiadający dobre świadectwa oraz gwarancję 2—3.000 zł. Członkowie rodziny mogą też być zatrudnieni.

— W miejscowości kuracyjnej woj. krakowskiego o 5.000 stałych mieszkańców i 10.000 kuracjuszy, b. potrzeba polskiego składu blawatów, konfekcji obuwia. Lokal i pomoc zapewnione.

— W miasteczku woj. łódzkiego potrzebny jest Polak dentysta względnie denty-sta-technik.

— W powiatowym mieście woj. tarnopolskiego potrzebny jest polski skład blawatów i galanterii. Lokal jest wolny od stycznia.

— W mieście woj. białostockiego (pow. Wolkowsk) bardzo potrzebny jest Polak dentysta — pomoc zapewniona. Potrzebny jest również czapnik, skład żelaza i manufaktury.

Informacja w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skar-bowa 5 m. 7.

Uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź oraz podawanie wysokości posiadanego kapitału. Wymagane jest również załączenie zaświadczeń organizacji społecznych lub zawodowych.



ODPOWIEDNI PUDER

oto tajemnica świeżej, młodzieńczej cery. Subtelny, niewidoczny, dobrany do karnacji, a przy tym roślinny i nieszkodliwy — oto zalety, jakie posiada

PUDER
ABARID

Bank Polski płacił w dniu 29. 12. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,24 1/2
funt sterlingów	26,27
franki szwajcarskie	121,55
franki francuskie	17,69
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	21,—
florency holenderskie	292,45
korony czeskie	17,30
szylingi austriackie	98,20
marki niemieckie	112,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 28 bm.: Kraków — 2,69, Zawichost 1,97, Warszawa 0,99, Płock 0,78, Toruń 0,78, Fordon 0,80, Chelmo 0,74, Grudziądz 0,95, Korzeniowo 1,15, Tczew 0,40. Temp. wody + 0,3.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Żyłwy 25690
buciki, ubiory narciarskie, wózki, rowerki. Długa 25.

Na karnawał (25698)
polecam serpetyny, lampiony, girlandy do dekoracji sal, czapki i parasolki papierowe, baloniki, kotyliony, ordery oraz wszelkie przybory karnawałowe. Związkom i towarzystwom oddaje na zabawy artykuły karnawałowe do komisowej sprzedaży. L. Sobiesiński, skład papieru i artykułów karnawałowych, Bydgoszcz, Pomorska 1a, telef. 3639.

SPRZEDAŻ

Gabinet
z osobną sypialnią, wejście z klatki schodowej, z utrzymaniem. Floriana 3, m. 8. (25737)

1 platforme
sprzedam. Marszałka Focha 47. 25703

Drzwi
i okna z rozbórki sprzedaje „Rika” Marcinkowskiego 7. 25695

Skład
kolonialny tania. Dziennik. (25689)

Kolonialkę
dobrą sprzedam. Wiadomośc Dziennik. 25685

Bilard
westfalke, dywan. Okazja, Pomorska 7. (15039)

Trzyobwodowy
czterolampowy radioobior-nik, zmienny prad, Philipsa anodę sieciową 220 okazji-nie. Gdańska 146 m. 1. 15053

Płecyk (1503g)
żelazny. Śniadeckich 39/5.

Urządzenie
składowe sprzedam. Dłu-ga 58. (25736)

Radio 15052
tania. Śniadeckich 19—4.

Zakład 25740
fryzjerski mieszkaniem śródmieściu sprzedam ko-rystnie. Adres Dziennik.

KUPNA

Kupię
motor ropowy i motocykl. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław. 25719

POSADY WOLNE

Fryzjer
wypomóżkę. Dworcowa nr 57—1. 25728

Prasowaczka
Jezuicka 6. (25715)

Fryzjerka
na stałe potrzebna. For-dońska 4. (25704)

Potrzebne (25688)
dziewczę lat 14—16 do 1 osoby. Grunwaldzka 3/5.

Prasowaczka
samodzielna potrzebna. Oferty Dziennik „Praso-waczka”. (25686)

Poszukuje
się od zaraz młodej, por-zadnej, inteligentnej pa-nienki do samodzielnego prowadzenia małego go-spodarstwa domowego. Of-erty z podaniem życio-ciorysu, wykształcenia, wieku, stosunków rodzin-nych, warunków z foto-grafią do filii Dziennika Bydgoskiego ulica Dwor-cowa pod „Dobre trakto-wanie”. (15054)

Fryzjer
posada stała. Jagielloń-ska 52. (15032)

Ogrodnik
pomocnik młody, pilny i spokojny, może się zgło-sić ogrodnictwo Wiśniew-skiego, Koponpa 32. (25738)

Dziewczyna
przychodnia potrzebna za-raz. Pomorska 18 (górny dzwonek). (15047)

Ekspedientka
rzeźniczka potrzebna. Po-morska 45. (15048)

Kucharka
restauracyjna i służąca od-raz potrzebne. Śniade-ckich 32—5, Staszak. (15044)

Czeladnik (15045)
szwajski potrzebny. Śnia-deckich 46, Wróblewski.

Chcesz szybko zdobyć zawód i posadę?
Zapisz się na dzienne lub wieczorne

kursy księgowości

zaprzyjętzonego rewizora ksiąg handlowych

KAPTURKIEWICZA

Marszałka Focha 2. Tel. 30-63. (25617)
Na kursach dziennych pisanie na maszynie i stenografia.

1938

Życzenia Noworoczne

wyrazić można swoim przyjaźniom, gościom i klienteli w najdogodniejszy i najtańszy sposób

przez ogłoszenie

w numerze noworocznym

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Upraszamy odośne ogłoszenia nadawać

najpóźniej do czwartku 30 bm. godz. 18-ej

Ekspedientka

z dłuższą praktyką, rutynowana potrzebna od 1. I. 1938 r. Zgłoszenia tylko pismem z podaniem referencji uprasza (25693)

Magazyn blawatów i jedwabi

Jan Wański
Bydgoszcz, ulica Gdańska 39.

Osoba
skromna, inteligentna, do prowadzenia gospodarstwa i pielegnowania dwojga sta-ruszków poszukiwana. Of-erty pod „Skromna” do filii Dziennika. 15049

Panienska
do restauracji, obsługi go-ści potrzebna. Gdańska nr 184 15042

POSADY POSZUKUJA

Ekspedientka
lub siła pomocnicza po-trzebna zaraz do składu kolonialnego. Jagiellońska 37. 25735

Przedstawiciel
z własnym samochodem poszukuje przedstawiciel-stwa. Oferty „Samochód”. 25675

400 zł
kauceji złoży 29 letni, na posadę woźnicy lub inną. Zgłoszenia agentura Dziennika, Wiśniewski, Chelma. (25716)

Szofer

długoletnią praktyką po-szukuje posady za skrom-ny wynagrodzeniem. Of-erty filia Dziennika „Szo-fer”. 15018

Sierota

15031
poszukuje posady bez go-towania i prania, najchętniej do bezdzietnego państwa. Oferty filia „Z wioski”.

MIESZKANIA SZUKA

1 pokojowe
kuchnią poszukuje rodzi-na 4 osoby. Oferty filia „Blacharz instalator” (15027)

POKOJE WOLNE

Pokój
Sw Trójcy 27. (25724)

Umeblowany
lub pusty wynajmę. No-wodworska 40—10. (25708)

Pokój (15030)
niekrępujący. Jasna 39—4

Pokój
Kwiatowa 9—5. 25710

Umeblowany
zaraz Malborska 17—1. 25723

Pokój (15050)
ładny, centralne, inteligent-nemu panu. Gdańska 62/11

Frontowy (15034)
utrzymanie. Zduny 13—3.

Pokój
z osobnym wejściem. Pio-tra Skargi 11, m. 3. (15036)

Pokój
ciepły utrzymaniem, bez także przyjeźdnym Ciesz-kowskiego 4—3. (15051)

Umeblowany
Zduny 2—4. (15055)

Elegancki
Petersona 12—2 (15043)

2 pokoje
ładnie umeblowane. Świę-tojańska 5—4. (15046)

Umeblowany
ładny, Sienkiewicza 10, m. 8. (15041)

POKOJU POSZUKUJA

Poszukuje
umebl. pokój z kuchnią, małą stajnią. Oferty pod „58”. (25706)

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
lub sprzedam 8 morg o-grodu z mieszkaniem. Toruńska 93. (25466)

MIESZKANIA SZUKA

1 pokojowe
kuchnią poszukuje rodzi-na 4 osoby. Oferty filia „Blacharz instalator” (15027)

POKOJE WOLNE

Pokój
Sw Trójcy 27. (25724)

Umeblowany
lub pusty wynajmę. No-wodworska 40—10. (25708)

Pokój (15030)
niekrępujący. Jasna 39—4

Pokój
Kwiatowa 9—5. 25710

Umeblowany
zaraz Malborska 17—1. 25723

Pokój (15050)
ładny, centralne, inteligent-nemu panu. Gdańska 62/11

Frontowy (15034)
utrzymanie. Zduny 13—3.

Pokój
z osobnym wejściem. Pio-tra Skargi 11, m. 3. (15036)

Pokój
ciepły utrzymaniem, bez także przyjeźdnym Ciesz-kowskiego 4—3. (15051)

Umeblowany
Zduny 2—4. (15055)

Elegancki
Petersona 12—2 (15043)

2 pokoje
ładnie umeblowane. Świę-tojańska 5—4. (15046)

Umeblowany
ładny, Sienkiewicza 10, m. 8. (15041)

POKOJU POSZUKUJA

Poszukuje
umebl. pokój z kuchnią, małą stajnią. Oferty pod „58”. (25706)

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
lub sprzedam 8 morg o-grodu z mieszkaniem. Toruńska 93. (25466)

Dnia 27 grudnia 1937 r. o godz. 21,10, zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzone Sakramentami Św., s. p.

Marian Retz

Naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 i Prezes Pocztowego Przystosowania Wojskowego Oddział Bydgoszcz 1.

W Zmarłym tracimy nadzwyczaj prawego, wyrozumiałego i sprawiedliwego przełożonego oraz przeznaczonego i gorliwego obywatela PPW.

Cześć Jego Pamięci!

Naczelnicy Urzędów i Kierownicy Agencji Bydgoskiego Obwodu pocztowo-telekomunikacyjnego wraz z personelem.

25731)

W poniedziałek dnia 27. XII. 1937 zmarł o godzinie 21.10 po krótkich a ciężkich cierpieniach, nasz przeznaczonego i ukochanego Naczelnik s. p.

Marian Retz

Naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 i Prezes Pocztowego Przystosowania Wojskowego — Oddział Bydgoszcz 1 w 53 roku życia.

Zmarły był nam przez długie lata nie tylko wzorowym Naczelnikiem, ale był nam troskliwym i wyrozumiałym opiekunem i dobroczyńcą, o którym pamięć żyć będzie wśród nas zawsze.

Pogrążony w smutku

(25730

Personel Obwodowego Urzędu Pocztowego Bydgoszcz I.

W poniedziałek, dnia 27 grudnia 1937 r. o godz. 21,10 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec s. p.

Marian Retz

Naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 i Prezes Pocztowego Przystosowania Wojskowego oddział Bydgoszcz 1

w 53 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i dzieci.

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 14.00 z domu żałoby przy ul. Hermana Frankego nr 11 na cmentarzu starofaraj przy ul. Grunwaldzkiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 31.12.37 o godz. 8.30, w kościele Klarysek.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (25732

Dnia 27. XII. 1937 r. o godzinie 21,10 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach s. p.

Marian Retz

Prezes Pocztowego Przystosowania Wojskowego Oddział Bydgoszcz 1. i Naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego prezesa o rzadko spotykanej szlachetności charakteru i duszy, który do ostatniej chwili życia stał na posterunku, dając przykład wiernej i oddanej służby dla Państwa i społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

Pocztowe Przystosowanie Wojskowe - Oddział Bydgoszcz 1. (25733)

Dnia 27. XII. 1937 r. zasnął w Panu długoletni, ofiarny pracownik na niwie społecznej i miłośnik młodego pokolenia s. p.

Marian Retz

Cześć Jego pamięci! O wielkiej stracie swego Członka Zarządu zawiadamiamy i proszą o udział w pogrzebie Rodziców wraz uczniami zakładu dnia 30. XII o godz. 14-tej.

25729) Koło Przyjaciół Narcerek 2. z. B. D. H. i Koło Rodzicielskie gimn. im. Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy.

Protek od **BOLU GŁOWY**
 dla dorosłych ze zn. fabry
KOWALSKINA
 wstrzykuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

20683

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe skutecznie i tania Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

OZIERZAWY
Teofila Magdzińskiego 10 (Kościełna) skład do wynajęcia. (25546

POŻYCZKI

Trzy tysiące pożyczki poszukuję na dobry procent i pewną gwarancję. Zgł. filia pod „Pożyczka” (15029

MATRYMONIALNE

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natchmiastowe zapoznanie „Runo”, Gdynia, Świętojańska 77. (25153

Lokal z przynależnościami od zaraz do wydzierżawienia, Zgłoszenia Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. (25727

Skład kolonialny z przyległą restauracją, oraz zakład fryzjerski w małym mieście na Pomorzu wydzierżawię natychmiast, do przejęcia kolonialki potrzeba 2—3 tysiące. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Kowalewo, Pomorze. (25717

Garaz 15 zł. Gdańska 86.

ZGUBY

Zgubiono dwie legitymacje Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Michał Stelmazyk. Nakielska 2—1. (25673

Czarny (25712 Gordon - Setter „Nurek” niekiedy. Za wynagrodzeniem oddać. Kazimierski, Bydgoszcz, Gdańska 5.

Jamnik przybłąkał się. Gdańska 117—5. (25705

Fox-terier pies roczny zaginął. Zwrot za wynagrodzeniem A. Chwiłkowski, Dworcowa 34. (15056

POLECENIA

MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293

Dom Mebli Ignacy D. Grajert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

SPRZEDAŻE

Restauracja pełny wyszynk, jedyna sala taneczna, z powodu odjazdu zaraz do przejeżdża. Potrzebne 1000.— zł Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wyszynk”. (25671

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Ulan Ks. Józefa”, premiera i nadprogram.

MARYSIENKA: „Strzelec z Bengalu” z Shirley Temple i Victor Mac Lagen oraz nadprogram

APOLLO: „Mały carodziej” i dodatek kol. p. t. „Miki w operze” i nadpr

KAPITOL: Marciakowskiego 4: „O czym marzą kobiety” i „Wesoły Błazen”.

BAŁTYK: „Postrach dziękiego Zachodu” z Buck Jonesem oraz dwie komedijki i Tygodnik Pata.

Sprzedam krowę i mierzwę zaraz. Cegielnia Petersona, Wieleba. (15028

Nieruchomość dobry dochód, ogród, skład, piekarnia, sprzedam. Toruńska 55. 25670

Restauracja tanio. Podgórna 2. (25681

Młyn motorowy 10 ton, czynny, centrum Kujaw sprzedam. Zgłosz. Dziennik Bydgoski „Młyn”. (25586

Restaurację kancesją tanio sprzedam lub na rachunek. Zgłoszenia Dziennik pod „Zaraz”. (25609

Skład Kolonialny z nrządzeniem, sprzedam bardzo korzystnie. Ulica Poznańska 14. (25377

Urządzenie składu kolonialnego, natchmiast sprzedam tanio. Toruń, Podgórna 73. (25626

LEKcje

Muzyki fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Gdańska 51—3. (14973

POsady wolne

Kucharka restauracyjna i panna do obsługi gości potrzebne. Długa 24. (25679

Fryzjerka biegła w wodnej, żelazkowej ondulacji potrzebna. Posada stała, 50—60 zł miesięcznie, wszystko wolne. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. (25642

Uczeń (25672) piekarski potrzebny zaraz. Piątek, Kujawska 63.

Panienska wysoka, szczupła, poszukiwana. Zgłoszenia z fotografią pod „Praca” filia Dziennika. (15023

Posługaczka potrzebna. Gdańska 67—4. 15024

Panienska (25680) Podgórna 2, restauracja.

Służąca wiejska młodsza do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Słaska 11 m. 4. (15020

Młynarz potrzebny od zaraz obeznany dobrze z motorami ssąc gazowymi. Zgłoszenia Inowrocław, Młynska 18. (25718

Uczeń piekarski zaraz. Grunwaldzka 73. 25714

Służąca młodsza z gotowaniem zaraz. Grunwaldzka 73, Piekarnia. 25713

Wypomóżki do składu rzeźniczego potrzebne. Teofila Magdzińskiego 7. 25683

Uczeń piekarski potrzebny. Kujawska 55. (25684

POKOJE wolne

Pokój umeblowany. Długa 62—8 w podwórzu. (25678

Ładny 25676 ciepły, frontowy solidnemu. Sienkiewicza 35—6.

Pokój Reja 5—5. (15025

Umeblowany osobne wejście. Cieszkowskiego 1—7. (15022

Umeblowany pokój dla małżeństwa bezdzietnego. Stepowa 15, gospodarz. (25677

Dla pań tani. Henryka Dietza 2—5. (25669

Umeblowany łazienka, doskonałym utrzymaniem, bez. Garbary 12—3. 14986

2 pokoje używaniem kuchni. Zamojskiego 15—4. (15026



KIELISZKI I SZKLANKI

do wszelkiego rodzaju napojów poleca w wielkim wyborze (25602

A. HENSEL właśc. Sierpiński i Kasprzak Bydgoszcz, ulica Dworcowa 4



— Przecież już raz panu powiedziałem, gdzie jest klatka do małp.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czerpkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.